

Opr. „Starodruk" 1960r.

8/I. 931. 1

Szanowny panie
prezesie!

Wiedząc jak serdeczne stosunki łączyły ś.p. mego męża z Instytucją „Czci i Chleba" pozwoliłam sobie przesłać zawiadomienie o jego śmierci na ręce WPana Prezesa.

Śp. mój mąż sam był
dzieckiem emigranta,
ojciec jego dwa razy
do Francyi emigrował,
więc go dola emigrantów
mocno obchodziła —
Mieliśmy szczęście poznać
również p. Rustejkę który
się do nas zawsze kardo

serdecznie odnosił —
wreszcie tem zawia-
domieniem pragnęłam
pobudzić tych którzy go
znali do westchnienia
do Boga za Jego Duszę.
Dziękując najgoręcej za
słowa współczucia kreślę
się z najgłębszem usza-
nowaniem

Rozalia Ekiebska



Ś. p.

Dr. Józef Ekielski

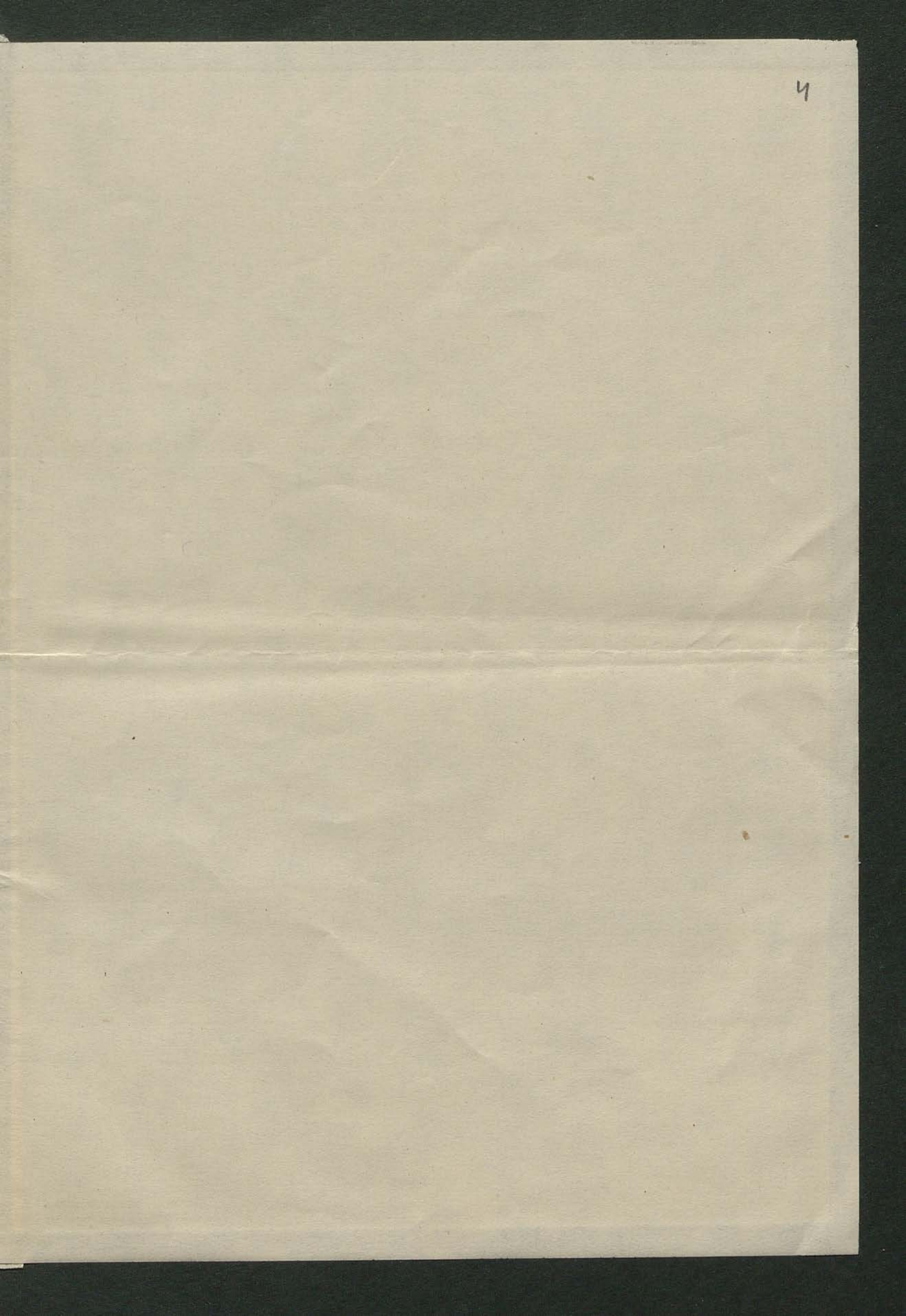
emer. radca Wydziału Krajowego

ur. 19. marca 1842 roku w Zagórzu powiatu Chrzanowskiego, zasnął, zaopatrzony św. Sakramentami dnia 23 grudnia 1930 roku w Średniejwsi powiatu Liskiego.

Wyprowadzenie zwłok z kościółka w Średniejwsi i złożenie do grobu rodzinnego na tamtejszym cmentarzu odbędzie się dnia 25 grudnia 1930 roku o godzinie 14-ej, o czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona, córki, pasierb i zięć

Średniawieś, 24 grudnia 1930
p, Hoczew k/ Liska.


4

496 5

Kiełczewski Józef

We Lwowie 19 Stycznia 1907

Wielce Łaskawy i Szanowny
Panie.

Wiadomości o zgonie s.p. Rustejki, jakie miałem z Dzienników potwierdziły mi dwie kartki pośmiertne. Na jednej poznałem pismo Pańskie i za ten nie pierwszy dowód Tkliwej o mnie pamięci całem sercem

dziękuję. Śmierć ta dotknęła mnie boleśnie; jest stratą publiczną dla całego społeczeństwa polskiego a szczególniej dla tego odłamu, co żyje na obczyźnie, z dnia na dzień malejąc nie przestając mimo to być zawsze żywotną cząstką narodu, skupiającą stale w nielicznem gronie ludzi odbicie wszystkich

497
6

nadziei, marzeń, najlepszych
tradycyj naszego życia, porozbio-
rowego a nieodłącznie od tego
współczującą w bólach, cierpie-
niach i zawodach narodu. Cale
po za publiczną stratą, jestem
o jednego przyjaciela uboższy.
Stosunek nasz zawiązał się
w drodze korespondencyi, później
widzieliśmy się krótko dwa ra-
zy ale jakoś przypadliśmy do
siebie i dziś będzie mi go

wszystkim wdzięczność dożywotnią życia.
Wam i obowiązki wdzięczności dla
nieboszczyka. Temu zapewne zawdzięczam,
że wolno mi się zaliczać do
Instytucyi Waszej, że jestem choć
w oddali Kolegą Panów i Kolegą
tych wszystkich, którzy zasiadają
w tej Reprezentacyi naszego
wychodźtwa. Zeszyt ten wysoko
sobie cenię, co to proszę wierzyć.
Dalej proszę raz Kolego być
tłómaczem mego współczucia
w obec wspólnej nam straty a po
tem jeszcze jedna prośba, proszę pamię
tać, że póki żyję pozostanę przywią
zanym do Waszej Instytucyi. Zamykam
list serdecznym uściskiem dłoni J. Zielski

500

7

Wielce Łaskawy i Szanowny
Panie!

Kiedy odebrałem list Pański pierwszy (z 28 Styczia b. r.) jako i list Półkownika Gałęzowskiego wiedziałem już, że pieniądze do Francyi dla dozywotników odeszły. Półkow-

jest jednak, że przesyłka
tym razem opóźniła się zna-
cznie. Mam nadzieję, że
się to nie powtórzy a w
danym razie podobnej zwło-
ki — zresztą i w każdej innej
potrzebie informacyi tu
w Krakowie — będzie mi bardzo
miło służyć według sił
pomocą czy informacyą.

507

8

Swoją drogą może niedługo urząd opuszczę, zawsze jednak [illegible] tutaj dojść i trafić będę mógł wszędzie tam, gdzie dziś mam dostęp. Proszę w to wierzyć i nie oszczędzać mnie jak będzie trzeba. Kończę uściśnieniem dłoni i wyrazami szczerego szacunku

Oddany Sługa
J. Zieliński

13/II 1907

Szanowny Panie!

Proszę wierzyć, że na pierwszą wiadomość w dziennikach o zgonie ś.p. brata myśl moja zwróciła się ku Panu — obecnie, skoro się Pan tą smutną wiado-

mogą ze mną podzielić.
Śmielej mi przesłać Panu
i rodzinie, choć nie zwinnej
osobiście wyrazy szczerego
żalu i głębokiego współ-
czucia. Nie było mi da-
nem znać nieboszczyka,
ale zdaje mi się, że zna-
łem jedną stronę jego
życia, wspólną zresztą

449

10

całemu temu pokoleniu, co urodzone na obcej ziemi tam żyje, marzyło i tęskniło do nieznanej ojczyzny. Tęskniło i tęsknić może go więcej, jak ci, co żyją w ojczyźnie, choć jak to powiedział s.p. Ojciec jedno „na pokoleniu już straconem".

Kończę serdecznym uściśkiem
Dłoni

Oddany Sługa
Józef Żiel[illegible]

We Lwowie 29 Maja 1907

502

11

Wielce Łaskawy Panie!

Lepiej późno jak nigdy mówi zarówno przysłowie polskie jak i francuskie. Pod jego osłoną Dziękuję ślicznie za Łaskawą o mnie pamięć i proszę nawzajem przyjąć

najlepsze i najszczersze życzenia dla Siebie i całego Pańskiego domu. Proszę wierzyć że pamięć Pana o mnie jak również pamięć P. Gliszczowskiego jest mi nader miłą i cenię ją sobie wysoko, pamiętacie Panowie o człowieku po-

503

12

wie nieznanym, bez zasług żadnych, najczym chyba jedno, trochę uczucia wszystkim nam wspólnego i zrozumienia, czego już w kraju w ogóle mniej się obecnie niż dawniej czuje, tj. zrozumienia, że chleb tułaczy jest gorzkim

i że tam zdala od ojczyzny
kocha się ją może więcej,
niż tu na miejscu.

Zasyłam ~~[illegible]~~ serdecznym
uściskiem dłoni

Oddany
Józef Ekielski

We Lwowie 17 Stycznia 1912

13

12 grudnia 1920

Szanowny i Drogi Panie!

Skwapliwie chwytam sposobność uwolnienia stałej korespondencyi między nami. Tymczasem dziękuję za Pański list z 25/XI bo on mnie ośmiela do stałej wymiany myśli od czasu do czasu. Częstą moja korespondencyja nie będzie – bo choć żyjemy w czasach pełnych zaburzenia nie odgrywam prawie żadnej roli w życiu bieżącem. Wiek mój zaawansowany, zdrowie bardzo nadwątlone – często

nie wygłoszone głośno, ale w przek-
tyce pracowe płynnące „że młodzi
przedowszystkiem” – wszystkie te
względy – z dodatkiem ostrego
klimatu – każą siedzieć o ile moż-
na w domu. Zresztą Pan zna
życie emeryta – możemy sobie
nieraz wzajemnie powiedzieć
jeden o drugim „ach to moje
dzieje. A jednak trochu czynne-
go życia przecież zachowałem,
jestem codziennie prawie w Banku
Krajowym, przy którym od
blisko lat 30 jestem komisarzem

11

prócz tego mam, miej często, funkcye w kilku innych instytucyach finansowych, częściej, że wszędzie dłuższe stosunki, nie tają jednak, że nieco dla podparcia mej emerytury, która dawniej coś znaczyła; dziś z wszystkiemi pobocznemi źródłami jest zawsze słabą. Moja żona oddała się w przemysł drzewny, znów dla podparcia sytuacyi. Przemysł bardzo prymitywny, bo exploatacya dziewiczych lasów. Gdyby się raz spokój ustalił

zysk byłby, może pokaźny, do dziś dnia jest jednak praca połączona z ryzykiem.
Ex publicis nie wiele mogę donieść, wszystko koncentruje się w myśli, że przyszłość będzie lepszą. Znam dość blisko obecnego ministra Skarbu. Fachowiec, charakter pewny, energia i świadomość zarówno celu jak i środków – a jednak tytaniczna to praca, żeby choć częściowo poprawić ostatni – bez pomocy, bez pro=

nej abnegacyi i ofiarności ze strony społeczeństwa całości zmaterializowanego, najściśle jednostkom wszystkiemu nie porodzi. –

Myślałem, że wczoraj zobaczę hr. Zamoyskiego, z którym kolegujemy w Towarzystwie małej kolejki – niedawno bardzo zawiązanej, dziś w skutek kosztów explotacyi skazanej na niedobory. Nie przyjechał choć jest głównie interesowanym – nie wątpię jednak, że

–

jak się rozpatrzy w zmienionej sytuacyi, przyjdzie z pomocą kolejce, życiowej - ale trzeba jej bronić dla dobra rzeczy.

Na dziś kończę, chciałbym by list mój doszedł przed Świętami. Przyjmij drogi Panie życzenia „Dobrego Roku". Proszę o troskach zapomnieć, choć są troski które stają się drogiemi człowieka się z niemi zespala

Mówimy o Francyi, o naszych
co tam zostali, zawsze także
o Panu z p. Stanisławem
Chołoniewskim, który lata
spędzone w Paryżu uważa
za najmilsze. Nic dzi=
wnego - spędził tam promienne
lata młodości.
Zamykam list serdecznym
uściskiem dłoni i wyraza
mi sympatyi, gorącej
z przyjaźnią. J. Słuicki

Lwów 30 Października 1920

Szanowny Panie!

Przedewszystkiem dziękuję z głębi serca za łaskawe zachowanie mnie w pamięci. Ta pamięć wzruszyła mnie, ostatnie lata bowiem przynoszą tyle wrażeń, od rozpaczy do nadziei i tryumfu dobrej sprawy mogły zagłuszyć wspomnienie o mnie cichym pionku pracy w dzielnicy, będącej nieraz kopciuszkiem w opinii społeczeństwa polskiego. Muszę jednak prawdę powiedzieć, że i moja myśl biegła nieraz ku Panom, reprezentantom naszego wychodźstwa, z którem – à part cześć i wdzięczności, iż lat tyle piastujecie wytrwale i godnie sztandar Polski w obec Europy, często obojętnej – łączy mnie wspomnienie z mego dzieciństwa, boć i ja byłem wychodźcą przed laty 73 a przed kilkunastu

kity Towarzystwo Czci i Chleba zaszczyciło
mnie niezasłużonego przybraniem do swego
grona. Zaszczyt ten czuję sobie wysoko i
wyznaję otwarcie, iż chciałbym, by ten od
bliska Waszego uznania przeżył mnie.

Powtarzam, iż myśl moja szła nie raz
na zachód, ale tytaniczne walki pogłębi-
ły niejako rzeki a podwyższyły góry,
które naszą krainę oddzieliły od zachodu.

Tych kilka lat wojennej burzy przeży-
łem z rodziną ma względnie szczęśliwie,
syn mój był wprawdzie 2 lat jako jeniec
z armii austryackiej na Sybirze, ostatecz-
nie jednak wrócił sain et sauf a dziś
służy w wojsku naszem i może niedłu-
go wróci wreszcie do studiów przerwanych
w r. 1914. Naturalnie bez strat mate-

nalnych nie obeszło się; wszystko cośmy nie
li na czarną godzinę rozeszło się dawno a
dziś niby z dużą pensyą emerytalną nie
wiem, czy przetrwamy ciężką o codzienny
byt walkę. No darmo trzeba znosić
i pocieszać się tem, że dożyliśmy Pol-
ski wolnej i niepodległej. Osobiście się
do tego nie przyłożyłam, swoją drogą jednak
nie podzielam zdania, jakoby to był tyl-
ko cud. Pokolenia pracowały na ten cud
a ostatecznie mojem zdaniem nie wol-
no zapoznawać inicyatywy legionów
i dzisiejszego Naczelnika Państwa.
Choć pod obcym Sztandarem, czy przy
obcym sztandarze poryw ten pod hasłem
niepodległości dał jej początek i wy-
wołał potem licytacyę stron woju=

jących - dzisiejsi zwycięzcy zaczęli a zwycięska koalicya skończyła. Słusznie ide „Wskrzeszeniu Polski”, w dziele wydanem przed kilku miesiącami podnosi autor / Michał Bobrzyński / że wojna europejska się skończyła w 1918 r. a dla nas się zaczęła - i prawda przeżyliśmy już bez Europy bolesną wojnę domową w skutek zamachu ukraińskiego a potem wojnę z Bolszewikami i znów o cudzie można mówić o tyle, że liczebnie byliśmy słabsi, ale ofiary były nasze a wdzięczność ku opiekunom dalekim była i powinna nadal istnieć, może ona jednak dość nas krępuje. Przyszłość nasza dalej w ręku Boga ale i w naszem łę ku dalsza praca.

Czy Pan nie przyjedzie kiedy do nas?
Wiem że to nie Tatry, wiem że ludzi
bliższych ubyło i ubywa, odrodzoną
przecież Polskę trzeba zobaczyć -
jeżeli w niej nie zostać. Dziś ona
nie urządzona jeszcze, praca twórcza
chroma, ale nie wolno nam tracić na-
dziei, że okażemy się godni żyć ży-
ciem własnem, maszyna urzędowa
będzie z czasem sprawniejsza, byle prze-
dewszystkiem podniósł się poziom e-
tyczny, byle młoda „ludowa" Pol-
ska pamiętała, że prócz praw są
i obowiązki.

Czy mnie Pan za przybyciem do
Polski zastanie, nie bardzo w tym
wieku (78 lat) wolno mi liczyć na

dziękuję, ale proszę o wiarę, żebym się bardzo
ucieszył, tymczasem proszę zachować
mnie dalej w pamięci i proszę także
Kolegom z „Czci i Chleba" od nieznanego
im po większej części kolegi
złożyć wyrazy czci i pozdro-
wienia — Panu serdeczny uścis-
dłoni

Wdzięczny i oddany

Józef Ekielski

P.S. Czy w Bibliotece Szkoły
Batiniolskiej jest dzieło ś.p.
Karbowiaka „Zarys polskich
zakładów edukacyjnych na
obczyźnie. Dużo tam w ogóle
o życiu wychodźstwa naszego

Gdyby nie było proszę mi napisać
Poproszę Redakcyi Gazety Ludow-
skiej, by swój dodatek z r. 1908
posłała do Paryża. Cenne tam
są i inne prace, między niemi
„Zawód polityczny Michała
Grabowskiego„ oparty wiele
razy na listach s.p. Ojca Pań-
skiego

Nadmieniam powiedziawszy, Szkoła
Batiniolska powinna dalej egzystować
z pomocą Państwa Polskiego, nauka we
Francyi, nauka w zakładach fran-
cuskich ma za sobą bardzo wiele, do
tłumu, że się tam wyrazę, wiedzy
szczególnie w dyscyplinach ścisło
wych bardzo dla naszej młodzieży

zawsze potrzebne.
Jeszcze jedno pytanie: czy z periodu wojny zatem od r. 1914 są sprawozdania Instytucyi Czci i Chleba

Erzepki

505

21

Poznań, 21 Maja 1889 r.
Młyńska ul. 26.

Czcigodny Panie!

W chwili otrzymania najłaskawszego pisma Jego z d. 18 Marca b. r. leżały papiery i rękopisy po Ks. Janie Koźmianie nie uporządkowane jeszcze w bibliotece i nikt zgoła, nie znał bliżej ich treści. Nie mogłem przeto zaraz Czcigodnego Pana życzeniu skwapliwie odpowiedzieć. Wszakże bezzwłocznie zabrałem się do poszukiwań i przejrzawszy jak najdokładniej wszystkie rękopisy, papiery, świstki i listy, — co przy różnych innych zajęciach mojego zawodu kilka tygodni zajęło mi czasu, spieszę Czcigodnemu Panu donieść niniejszem, iż w papierach tych nie znalazł się ani jeden list ś. p. Bohdana Zaleskiego. Rękopiśmienna pozostałość po Michale Grabowskim składa się przeważnie z brulionów prac jego

drukowanych swojego czasu po różnych czasopismach, natomiast nie ma w niej ani śladu jego korrespondencyi. Sądzę więc, że, jeżeli była kiedyś w posiadaniu Ks. Jana Koźmiana, to ten prawdopodobnie przekazał ją bratu Stanisławowi, po śmierci zaś tego ostatniego przechowuje ją u siebie Pani Koźmianowa, wdowa po Stanisławie, mieszkająca obecnie w Krakowie.

Przepraszając stokrotnie, iż tak bardzo pożądane wiadomości dopiero dzisiaj rąk Szanownego Pana dochodzi, załączam wyraz wyjątkowego szacunku i poważania

Szanownego Pana

Najniższy Sługa

Dr. Erzepki.

Poznań, 23 Maja 1889.
Młyńska ul. 26.

Czcigodny Panie!

Już po wysłaniu wczorajszego pisma mojego znalazłem, przeglądając plikę papierów po profesorze Antonim Poplińskim i Józefie Łukaszewiczu, wydawcach Orędownika, własnoręczny list ś.p. Bohdana Zaleskiego, który poeta wystósował do redakcyi pomienionego pisma w sprawie edycyi dzieł własnych uskutecznionej tutaj w Poznaniu. Cieszę się niewymownie, że choć tym jednym listem przyczynić się mogę do powiększenia zbioru korespondencyi ś.p. Bohdana, i pozostaję z wyrazem najgłębszego uszanowania

Czcigodnego Pana
najniższym sługą

Dr. Erzepki.

Ezepette

Poznań, Młyńska ul. 26.
11 Czerwca 1889.

Czcigodny Panie!

Pomiędzy papierami, które od spadkobierców profesora A. Poplińskiego dostały się w posiadanie naszego Towarzystwa, znalazłem jeszcze trzy listy ś.p. Józefa Bohdana Zaleskiego, które w wiernej kopii posyłam Czcigodnemu Panu do przygotowującej się publikacyi. Gdybym w przyszłości znalazł jeszcze coś więcej, to nie omieszkam Czcigodnemu Panu odnośnych kopij dostarczyć. Łączę wyraz najgłębszego szacunku

Czcigodnego Pana

uniżony Sługa

Dr. Erzepki.

11/12 92

Szanowny Ziomku!

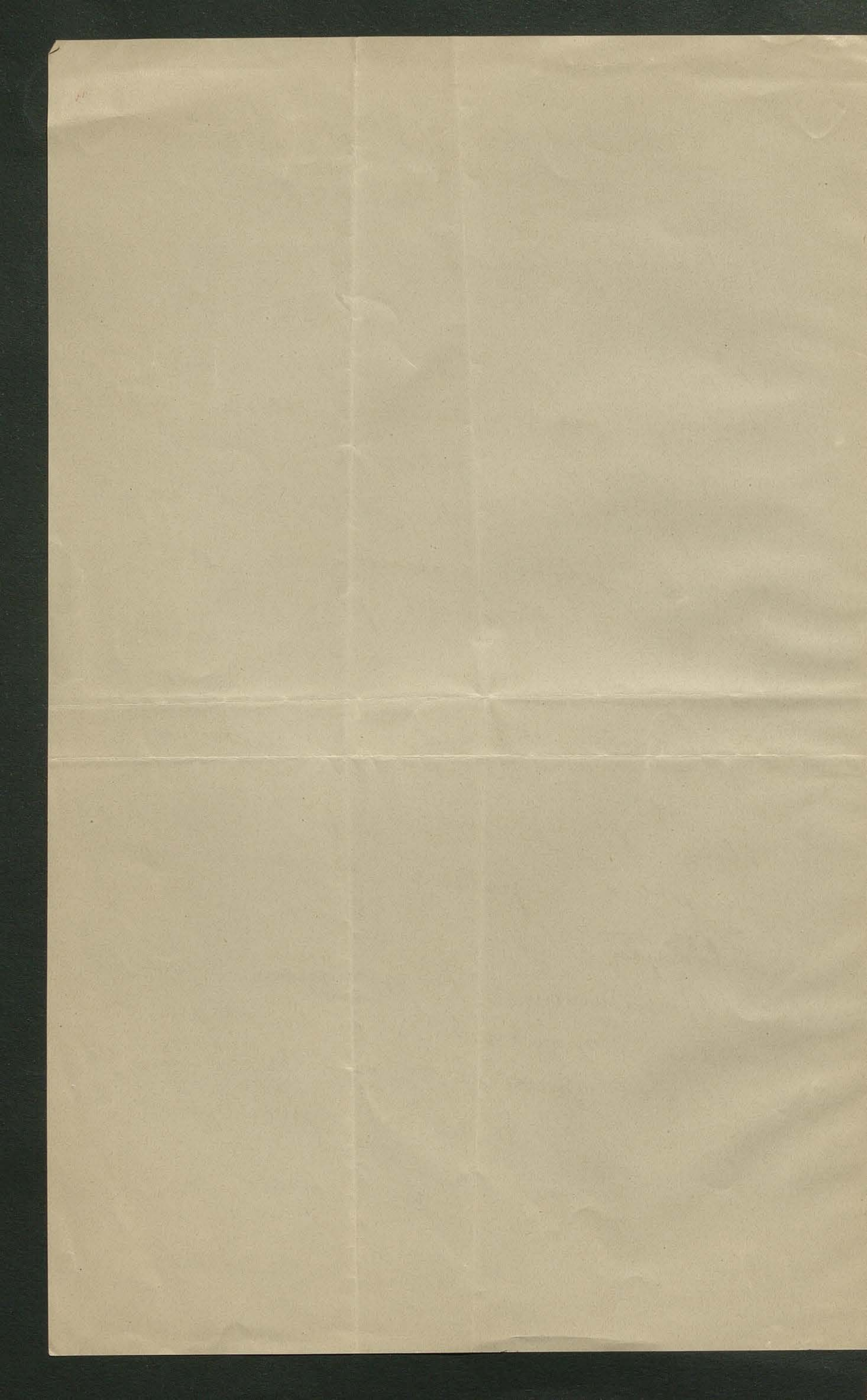
Odpisując na list z 12. z. m. donoszę, iż w naszej bibliotece nie więcej listów i autografów po śp. Ojcu Pańskich, ale jeżeli gdzie zasięgnę języka, nie omieszkam postarać się o kopie dla Pana.

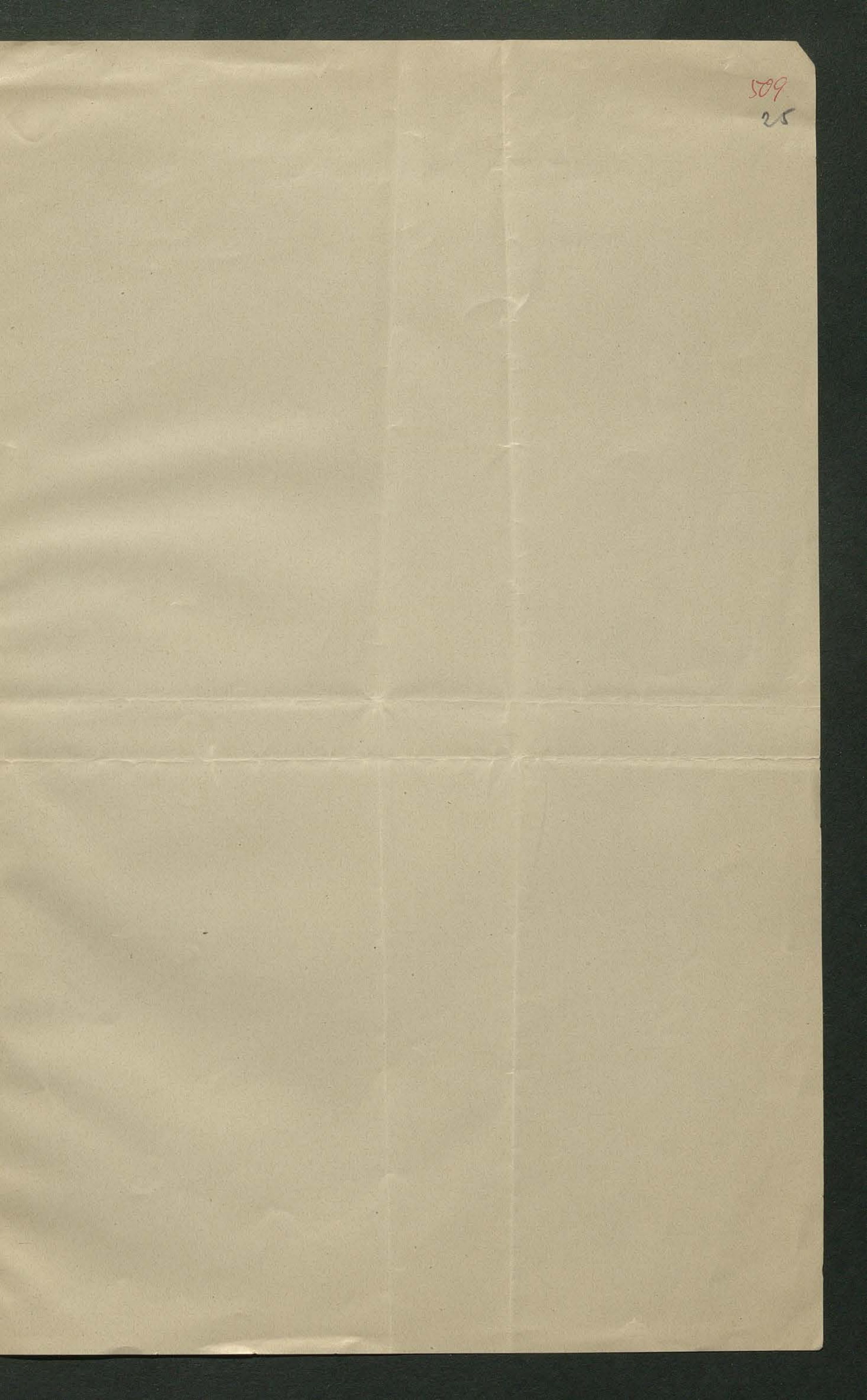
Tymczasem czyniąc zadość życzeniu Pańskiemu ogłosiłem w Czasie odezwę o nadsyłanie materyałów, którą to odezwę prawie wszystkie polskie dzienniki powtórzyły.

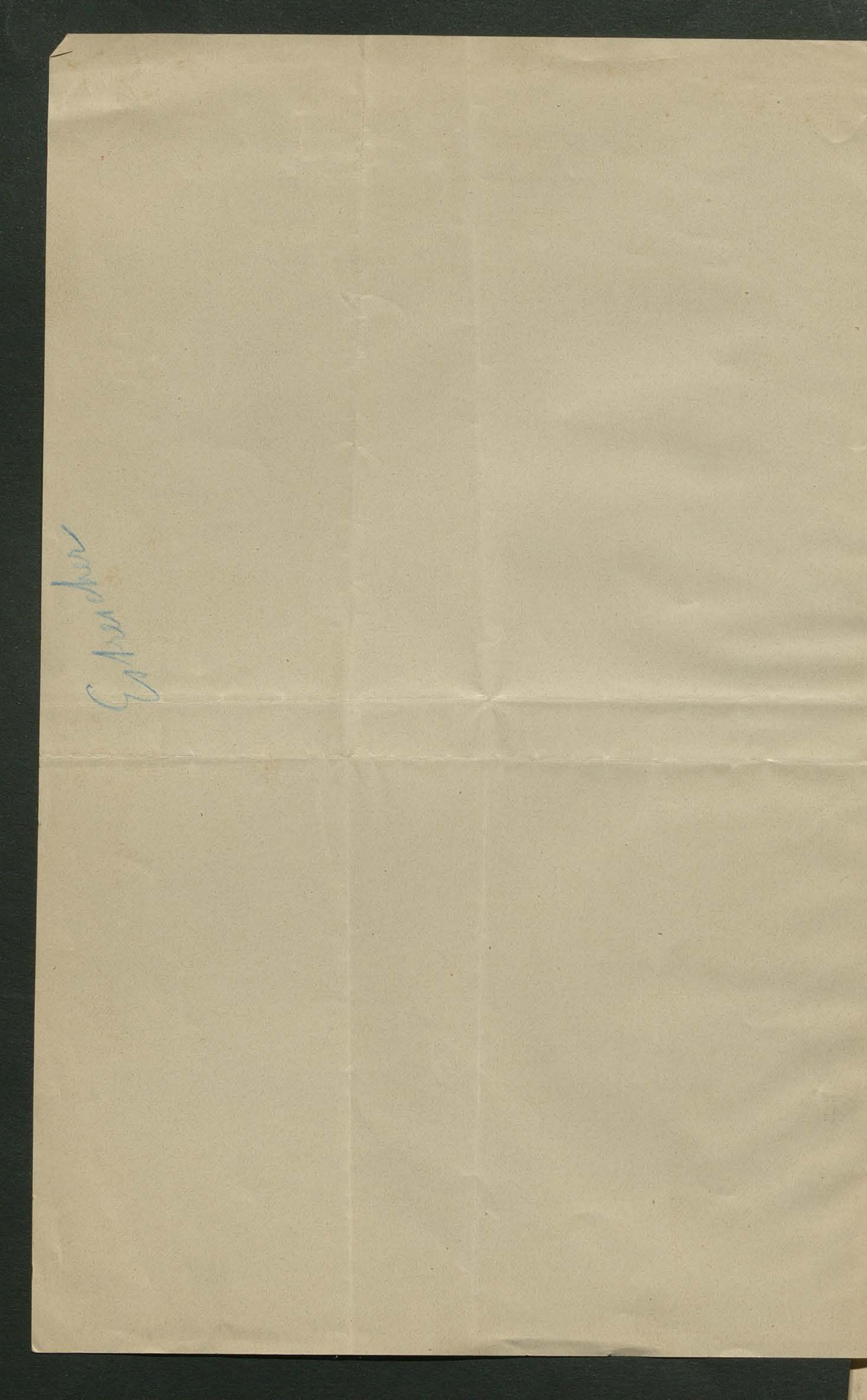
Ze Stanisławem Koźmianem nie miałem sposobności widzieć się bo on ciągle przesiaduje w Wiedniu, ale gdy wróci, będę się wywiadywał.

Zostaję z uszanowaniem

Estreicher




509
25



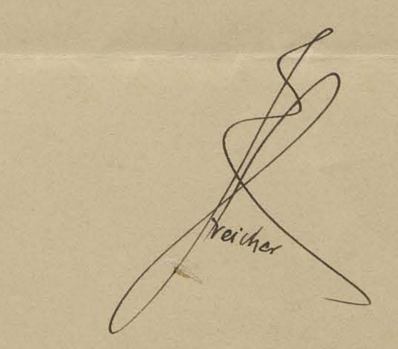
BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA
W KRAKOWIE

dnia 4 Stycz. 1903

Szanowny Panie!

Sprawdziłem że w zbiorach Górskiego są tylko dwa listy ś.p. Ojca Pańskiego, te były już w r. 1886 Panu w kopii posłane na co jest w papierach list Pański. Więcej ani śladu nigdzie w Bibliotece. Dobrze jednak pamiętać; ktokolwiek by się nawinęło, prześlę.

Łączę wyrazy [illegible]



Za spisanie po św. p. ~~Wiśniewskim~~ [illegible] naprzód dziękuję. Przesyłkę najlepiej ~~pocztą~~ na koszt Biblioteki koleją.

BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA
W KRAKOWIE

dnia 31 Maja 1904.

Poświadczam odbiór od WP. Prof. Morawskiego trzech pakietów rękopisów po Stef. Witwickim ofiarowanych dla Biblioteki Jagiellońskiej od WP. D. Zaleskiego z Paryża.

Estreicher
Bibl.

Paris 28a

11, Rue Marignan

Monsieur,

Je fais en ce moment une étude sur le peintre Grassi et Monsieur Ladislas de Strzembosz m'écrit que vous possédez un portrait fait par cet artiste. Je vous serais très reconnaissant, si la chose est possible, de m'indiquer un jour et une heure où, sans vous déranger, il me serait possible de le voir.

Veuillez agréer,

Monsieur l'expression de mes
sentiments très distingués

Fournier Sarlovèze

13 novembre 1904.

30

11, Rue Marignan

Monsieur,

Veuillez m'excuser si vous n'avez
pas reçu plus tôt le premier dessin
que vous avez bien voulu me
confier. — Il a dû vous être remis
ce matin — le photographe n'ayant
pas tenu compte de mes

instructions

Agréez je vous prie, Monsieur avec mes bien remerciements l'expression de mes sentiments les plus distingués

Jaurès Paulin

24 nov.

31

11, Rue Marignan

Monsieur,

Je vous remercie de votre réponse. Je ne manquerai pas d'être demain au rendez-vous que vous voulez bien m'indiquer, mais craignant de ne pouvoir me trouver chez vous

avant 2 heures, en raison d'une

autre rendez vous, si cela devait

vous gêner, veuillez me dire.

Si non, ne prenez pas la peine de

me répondre.

Veuillez agréer, Monsieur, l'expression

de mes sentiments les plus distingués

Fournier Sarlovèze.

32

G

21./10. 78

Hot. Lemb.

Kochany Panie!

Bardzo bym rad z panem widzieć się i byłbym wdzięczny żebyś zechciał przyjść jutro lub pojutrze między 11ą a 12ą. Jeśli ta pora nie dogodna

to proszę naznaczyć

inną.

Ściskam Dłoń

Gordon

11. 11. 78.

Kochany Panie!

Serdecznie dziękuję za przysłany spis broszurek. Na odwrotnej karcie wymieniam te, które w kollekcji naszej nie posiadamy.

Nazwiska tych panów, o których zapytujesz ostatniem, ale ich nie znam wcale.

nie jestem w stanie dać o
nich jaką wiadomość. Jeśli
się nie mylę, to p. Szczepowski
po roku 1863 był tu na
emigracyi, a potem otrzy-
mał pozwolenie wstąpić
do wojska austryackiego.
O spaleniu się fabryki w
Szepetówce również nie wiem,
ale będę się starał dowiedzieć.
Ściskam dłoń przyjaźnie
Gadon

35

1.) L'Empereur, la Pologne et l'Europe. 1863.

2.) Tak lub nie, czyli Królestwo Kongresowe wobec zaprowadz. reform. 1861.

3) Kilka słów z powodu listu pod. tyt. Sprawa Polska w. 1861 r.

4.) Sprawa polska w r 1861.

5.) Do Rządu Narod. powstańczego Duchowni. 1863.

6.) Odpowiedź X. kar. Mirosszewskiego na artykł. Gł. Wolnego.

7.) Niepodległość. 20. Wrz. 68 r.

8.) Delegacja Gmin do Emigracji. 1869.

9.) L'Emper. Napol. et le Roi Guillaume 1861.

[1879 ?.] 36

Środa

Kochany Panie Dyonizy!

Bardzo a bardzo dziękuję za Łaskawie udzielone broszurki.
W kilku miejscach dowiadywałem się o spaleniu się owej fabryki cukru, i choć odpowiedzi jakie odbierałem nie były bardzo dokładne, jednak potwierdzają one wiadomość o tym pożarze.

Najszczerszy Twój sługa
Gordon.

23.1.79.

Kochany Panie!

Pani de la Redorte prosi o wezwanie członków Rady Ś^go^ Kazimierza na posiedzenie w jej mieszkaniu we Czwartek 30^go^ Stycznia o godz. 2^giej^.

Słyszę, że ostro pracujesz do egzaminu. Życzę serdecznie dobrego powodzenia

Gadon

19. 3. 81.

Kochany Panie Dyonizy!

Oto są pożyczki zaciągnięte na Dom Biblioteczny:

40,000 fr. — du 31. Janv. 1854.
30,000 fr. du 31. Janv. 1859.
10,000 fr. du 31. Janv. 1870.

Chciej je wpisać do właściwej rubryki — a na wszelki wypadek, byśmy w przyszłości nie potrzebowali szukać wszystkich

dał wyrażony w dans l'état

actif et passif, proszę spisz

jeden egzemplarz, abyśmy

jako kopię mogli u siebie

zachować. To nawet jest

konieczne, byśmy widzieli

jakie zrobiliśmy podania i

nie popadli w sprzeczność

w jakiej innej okazyi.

Daruj, że Ci tem trudzę

Załączam dokumencik z

legalizowanym podpisem
p. Dygata i Twoim serdecznie
ściskam.

Nie bądź mi ostrożny
ze swym kuratorem

Ladon

[1882 ?]

40

Wtorek.

Kochany Panie Dyonizy,

Jak będziesz w Villepena to chciej zabrać nasz pierwszy tymczasowy adres. Nie ma on już teraz żadnego znaczenia a zresztą wkradł się do niego pewien ustęp mocno

nętny, albo w prawdzi-
wym, ostatecznym adresie
nie znajduje się

Salut

L.

42

Kochany Dyziu!

Posyłam list wiadomy.
Chciéj jutro rano zanieść
go do podpisu naszemu
Wiceprezesowi, panu
Alek. Chodźce, który
mieszka blisko Ciebie
(77: rue N-Dame des
Champs) — a następnie
rzucisz go na pocztę.
Ściskam Cię

L Gadon

2/1.84.

43

Albisbrunn
(w Szwajcaryi)
4. 7. 84.

Kochany Dyziu!

Najśliczniej dziękuję za wiadomości o panu Robin. Na teraz chciej list jego zachować u siebie, aż do mego powrotu. W tej chwili wystarcza mi to co byłeś łaskaw sam mi donieść.

Jestem tu od tygodnia i biorę hidroterapiczną kuracyę. Kraj piękny i powietrze doskonałe, tylko od dwóch dni za ciepło.

Najprzyjaźniej dłoń ściskam
L.G.

46

Kochany Panie Dyonizy!

Jeśli zachowałeś minutę ostatniej prośby, którą pisałeś au Conseil de Prefecture w interesie S. Kazimierza, to Xiążę prosi żebyś mu ją przysłał. – Jeśli nie masz minuty, to ją zapewne i z pamięci przypomnisz.

Serdecznie dłoni ściskam

27/5. 85

L Gadon

CARTE POSTALE

Ce côté est exclusivement réservé à l'adresse.



R. DE POISS
27
85

Monsieur D. Zaleski

35. rue Fleurus

Paris

3. Kwietnia 1886.

Kochany Panie Dyonizy!

Wczoraj wieczór, o późnej już godzinie, otrzymałem telegram od Akademii Krakowskiej, podpisany przez Prezesa Mejera i Sekretarza hr. Tarnowskiego, polecający mi wyrazić Wam żal z powodu zejścia nieodżałowanego Waszego Ojca, i złożyć na jego trumnie wieniec od Akademii. Myślano w Krakowie, że pogrzeb odbędzie się dzisiaj lub jutro — i stąd, wyraźnie, nastąpiło spóźnienie.

Szukałem dziś Ciebie, Kochany Panie Dyonizy, by się wywiązać wobec Was z otrzymanego polecenia. Nie znalazłszy Cię i nie chcąc odwlekać z zajawieniem tego głosu przesłanego z Kraju,

śpieszę przesłać Ci te słowa, zanim zdołam powtórzyć je raz jeszcze osobiście.

Tymczasem, kochany mój Panie Dyonizy, przyjm wyrazy głębokiego mego współczucia i szacunku.

Oddany

L. Gadon

1886 48

24. Czerwca.

Listy zostawiam u Rustejki. Jemu lub chciej je zwrócić, po uczynionem użytku.

Przyjaźnie Dłoń ściskam

H. S.

P.S. Zbiór obejmuje 143 listów – po większej części – drobnych.

CARTE POSTALE

Ce côté est exclusivement réservé à l'adresse.

PARIS-32 27 JUIN 86 TRIBUNAL DE COMMERCE



Monsieur D. Zaleski

35. r. de Fleurus

Paris

49

Kochany Dyonizy!

Bądź więc łaskaw napisać teraz do twego przyjaciela w Min. Sprawiedliwości, w interesie Wład. Olejniczaka (w Ligny, (Meuse)), który prosi ażeby go uwolniono od opłaty za naturalizacyę.

Ściskam dłoń przyjaźnie

L. Gadon

17. XI. 87.

PARIS 22 NOV. 83 RUE BAYEN

50

22. XI. 88.

Kochany Panie Dyonizy! Listów ś. p. Ojca nie ma ani u Księcia ani w Bibliotece. Co zaś do listu z r. 1882 nie mogłem go odszukać, i potrzebuję o nim więcej szczegółów, które mi udzielisz za widzeniem się.

Ściskam dłoń

L Gadon

CARTE POSTALE

Ce côté est exclusivement réservé à l'adresse.

PARIS-32 4E 22 NOV 88 TRIBUNAL DE COMCE

PARIS-32 4E 22 NOV 88 TRIBUNAL DE COMCE

POSTES 10 REPUBLIQUE FRANÇAISE

Monsieur D. Zaleski

22. r. d'Armaillé

Paris



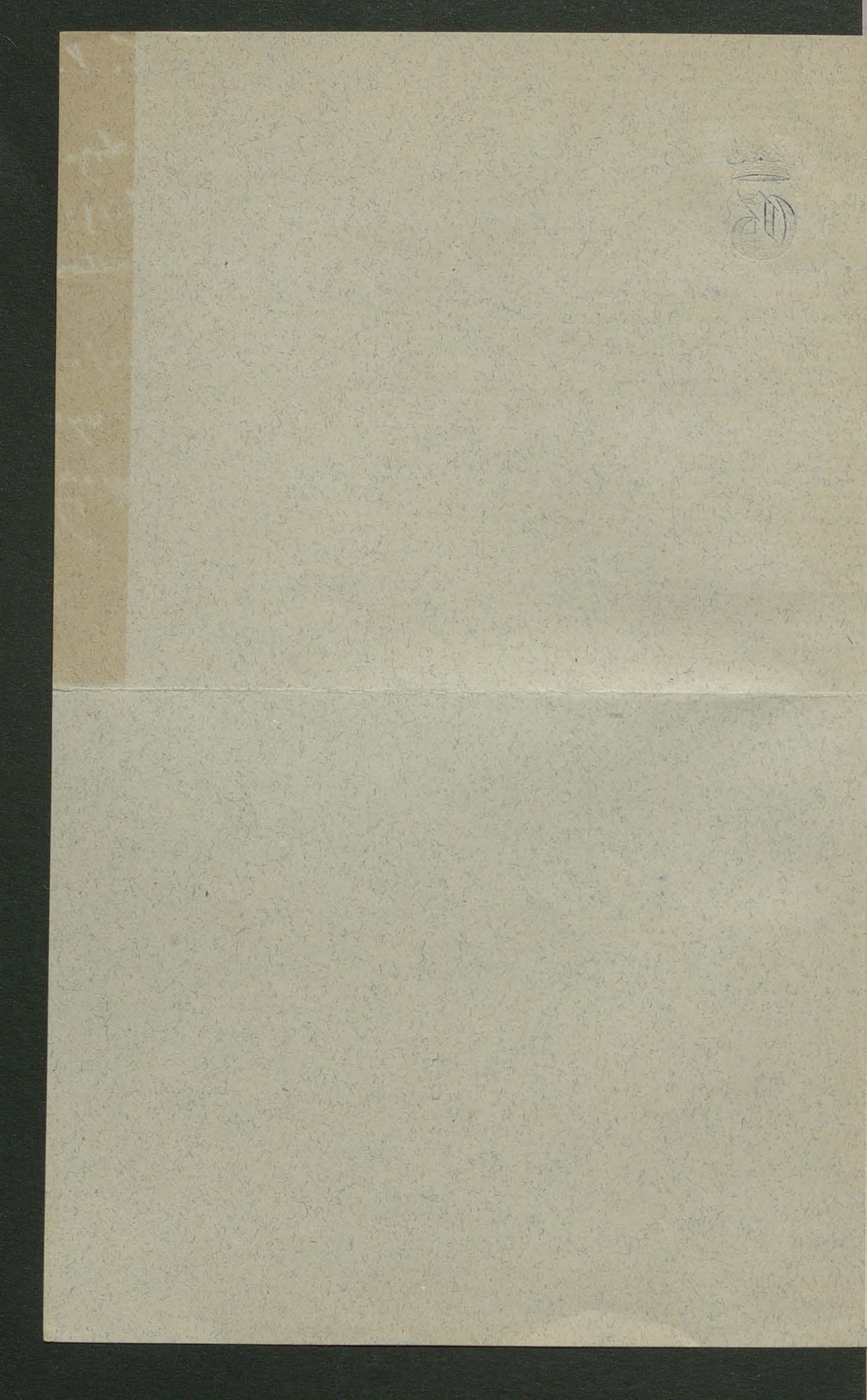
18. Q. de Béthune.
27. II. 89.

Kochany Dyziu!

W Bibliotece jest istotnie cały, pełny karton papierów po ś.p. Olizarowskim, ale nie ma w nich <u>ani jednego</u> listu. Przejrzałem je de <u>fonds en comble</u>: same tylko wiersze, brulony et projekta. Ale powiada mi p. Wrześniewski, że listy może by się znalazły u Leonarda Niedźwieckiego, u którego Oliz. mieszkał przez parę lat. Byłem u p. Leonarda, ale nie znalazłem go w domu.

Ściskam dłoń

L. Gadon



PARIS 4 6E 23 SEPT 89 R. BAYEN

52

23 Wrz. 89.

Kochany Dyzio! Jest tu hr. Konst. Przezdziecki. Niezmiernie zajęty, i cały dzień biega. Nie ma kompletnie być u Roch. Pana, a będzie b. rad ~~jeśli~~ widzieć Cię, jeśli zechcesz być u niego rano, aż do 10tej, w Terminus Hotel, (Gare St Lazare)

Ściskam dłoń

L Gadon

CARTE POSTALE

Ce côté est exclusivement réservé à l'adresse.



Monsieur

D. Zaleski

22 rue d'Armaillé

Paris

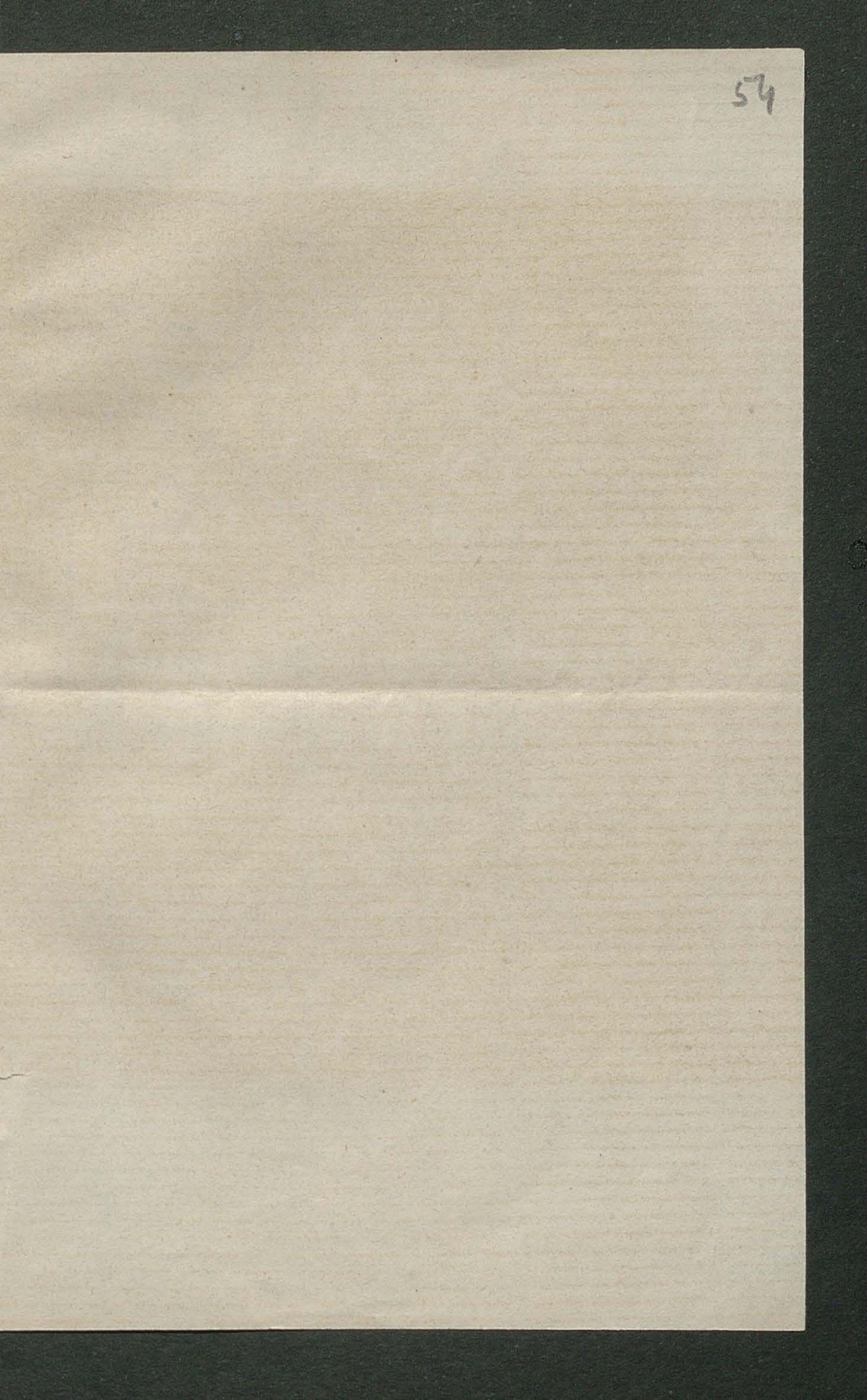
[Przed r. 1891.] 53

Środa.

Drogi Panie!

Zapytywałem Księcia czy ma zamiar nabywać majętności w Galicyi. Odpowiedział mi, — jak to Pan sam przypuszczasz — że wcale tej myśli nie ma.

Ściskam dłoń serdecznie
Gadon



6. V. 91.

55

Kochany Dyonizy! Wczoraj w trzech źródłach szukałem, ale nie znalazłem. Walisz. pewno też nie znajdzie — ale napiszę do Krallowe z zapytaniem.

Bibliję musiałeś dać gdzieindziej. Sprawdzaliśmy spisy twoich darów, i tam nie wymieniona.

Ściskam dłoń najprzyjaźniej

Twój

L. G.

CARTE POSTALE

Ce côté est exclusivement réservé à l'adresse.



PARIS 58
R. CLAUDE BERNARD
91

Monsieur D. Zaleski

135 bis Boul^d Montparnasse

Paris.

56

Sieniawa. 11. Sierp. 91.

Kochany panie Dyonizy!

List Twój już mię nie zastał w Krakowie, gdzie tylko 2 dni zatrzymałem się. Ale za 3 lub 4 tygodnie będę tam znowu, i wtenczas będę się starał spełnić Twoje żądania.

Xięcia, za przybyciem tutaj, zastałem w niedobrym stanie. Pokazało się, że miał wodę w piersi, wycięto mu więcej jak 3 litry, ale na to trzeba było uciec się do wszystkiego; co Xięcia nie mało osłabiło.

Ale od trzech dni jest mu lepiej, i powoli zaczyna wracać do sił. – Wzajemnie przesyła ukłony. Śmieliśmy się z nim z twego kapłaństwa, na mocy którego kojarzysz małżeństwa czerwonych anarchistów w St Ouen.

Tutaj, od mego przyjazdu, pogoda dobra; dziś i wczoraj, nawet ciepło, ale przedtem deszcz padał. Widzę, że i u was nie ma zbyt wielkiego gorąca.

Dziękuję ślicznie za pamięć twojej Żonie i panie Bohi, i wzajemnie najlepsze ukłony składam, a Ciebie, Kochany Dyziu, ściskam

najprzyjaźniej. Do miłego i szczęśli-
wego zobaczyska w Paryżu.

Twój oddany

L. Gadon

58

SIENIAWA
13/8

Wielmożny Pan

Dyonizy Zaleski

Hotel Europejski

Lwów.


LEMBERG

53

Hot. Lambert

27. 10. 92.

Szanowny Panie!

Książę wyjechał. Matka przełożona prosi mię, by który z Członków Rady Ś. Kaz. opatrzył prośbę starego Kwinty, zwykłym dopiskiem, do Ministeryum, świadczącym, że Rada zgadza się na przyjęcie proszącego, do Zakładu, na miejsce zmarłego Karwowskiego.

Kłaniam i dłoń ściskam

X Gadon

60

18. 9. de Bethune.
19. XI. 92.

Kochany Panie Dyonizy!

Szukałem wczoraj, w składzie rękopisów, listów ś. p. Ojca twego do posła Nakw., ale żadnego śladu ich nie znalazłem. Papiery Sejmowe, jeszcze za życia ś. p. Bronisława, zostały w Bibliotece złożone; potem przeglądałem je nie raz, ale listów, które Ciebie interesują nigdy nie spotkałem.

Papiery ś. p. Błotnickiego, po

jej śmierci, wysłałem do Krakowa;
zawierały, na ogół, mało interesu,
a zwłaszcza nie przypominam sobie
by między niemi znajdowały się
listy ś. p. Bohdana. Jednakże, dla
wszelkiej pewności, napiszę do Krak
by tam poszukali.

Najprzyjaźniej dłoń ściskam

L. Gadon

Xiążę ma się jako tako.

61

Sieniawa 13. 8. 94.

Mój Kochany P. Dyonizy!

Ucieszył mię twój list, niespodzianie przychodzący ze Lwowa. Żałuję, że tam nie jestem, by się z tobą spotkać. Ale podróż z Paryża, a następnie upały, tak mię zmęczyły, że ani myśleć nie mogę o wyprawie na Wystawę.

Do Rustyki zaraz napiszę.

Listów ś. p. twego Ojca, przed dwa laty sam szukałem

w Krakowie, i szukałem sta=
rannie, ale bez skutku. Żeby
dać Ci dowód, że nie jestem w
tej rzeczy obojętnym, to prze=
jeżdżając przez Kraków, znowu
poszukiwania ponowię, ale mało
mam nadziei, bo już pierwszy
raz gruntownie szukałem. Ów
list do Xięcia, musi być gdzieś w
Paryżu. Prawdopodobnie ś.p. Xiążę
sam go gdzieś schował, i dla tego
nie mogłem go dotąd znaleźć.

62

Z którego on był roku? Porządkując wszystkie papiery, może teraz go odkryję.

Mówiłeś mi kiedyś o listach Witwickiego, z pierwszych lat Emigracyi. Zamawiam sobie także, Twoja, byś mi ich udzielił choć na kilka dni, kiedy wrócę do Paryża. To dla mnie bardzo ważne, dla tego usilnie cię o to proszę za wczasu.

Chwała Bogu powietrze ochłodziło się. I wam lepiej chodzić po

Wystawie, i mnie może lepsze siły powrócą. Życzę Ci, Kochany Dyziu, miłego spędzenia czasu we Lwowie, gdzie, nie wątpię, że Cię wszyscy serdecznie witają.

Do miłego zobaczenia w Paryżu, daj Boże, w dobrem zdrowiu.

Oddany przyjaźnie
Twój
L. Gadon

63

Kraków. Wolska 6.
17. 11. 99.

Kochany Dyzio!

Poszedłem do Spółki Wydawniczej, by się w twoim interesie rozpatrzyć. Zastałem jej kierownika, p. Matułę, bardzo porządnego człowieka, któremu się tę sprawę wyłożył. — Nie Spółka Wyd., ale osobny Komitet wziął na siebie wydanie pośmiertnych dzieł ś.p. Bohdana. P. Tarnowski, osobiście, na druk wyłożył 1000 flor., a dotąd koszta druku jeszcze się nie pokryły; jeszcze brak na to 140 flor.

Owoż, żeby ułatwić dalszą sprzedaż, połączyli 2 tomy w jeden, i zniżyli cenę. W ten sposób, spodziewają się, że aż do lata przyszłego roku, ów dług 140 flor. zostanie wyrównany. Wtenczas dopiero będzie mogła nastąpić jakaś korzyść ze sprzedaży, ale chyba b. powolna, bo tu strasznie mało książek kupują.

Dziękuję ślicznie za dobre życzenia. Dotąd ze zdrowiem mojem się nie pogorszyło. Zobaczę jak będzie dalej, jak przyjdzie surowa zima. Jesień, wciąż

mieliśmy śpiękną; dopiero wczoraj padał deszcz ze śniegiem, ale dziś znowu się rozpogadza. Mieszkam wspólnie z Gietgudami. Mieszkanie nasze b. dobrze położone: tuż przy Plantach i nowym gmachu uniwersyteckim, a z balkonu, widzimy Kopiec Kościuszki.

Co też za hecy dzieją się u was, w Paryżu! Z zajęciem śledzę je w dziennikach, leżąc na zielonej sofie, tak jak na Quai de Béthune.

Pozdrawiam Cię serdecznie, Kochany Dyonizy, i dłoń twoją ściskam

Władek

65 ✝ **Lubomir Gadon** umarł 15 lutego 1908 dzisiaj w Krakowie. W życiu emigracyi polskiej we Francyi odegrał on rolę wybitną, a w bibliografii zapisał się jako autor szeregu interesujących prac. Urodzony 1831 roku w Szkudach na Żmudzi, kończył szkoły w Mitawie, Uniwersytet w Dorpacie, gdzie otrzymał stopień kandydata nauk dyplomatycznych. Na początku 1863 r. wyjeżdża za granicę, początkowo do Londynu, gdzie pełni chwilowo rolę sekretarza agencyi dyplomatycznej, potem do Paryża. Nad Sekwaną przyjmuje 1867 r. obowiązki sekretarza Władysława ks. Czartoryskiego, spełniając je do 1894 r. Wraz z Henrykiem Wyzińskim redagował pismo *Correspondance du Nord-Est*; był sekretarzem Towarzystwa histor.-literackiego i dyrektorem Biblioteki polskiej w Paryżu. Obok wielu korespondencyj i artykułów dziennikarskich, ogłosił osobno: „Z życia Polaków we Francyi“, „Przejście Polaków przez Niemcy“, „Ks. Adam Czartoryski“.

Osiadłszy przed kilku laty w Krakowie, poświęcił wszystek czas pracy nad opisem dziejów Emigracyi polskiej. Dzieło to wyszło w 3 tomach i jest cennem źródłem do historyi tej epoki.

utwierdza ją w tem przekonaniu przyja
ojca, Fister, stary birbant znający na wy
tajemnice kulis i złotej młodzieży, a p
party do muru wyznaje, że Rimbert miał
gdyś słabość dla pięknej tancerki hiszp
skiej Ryty Santarcieri, bawiącej właśn
całym dworem przyjaciół i przyjaciółek

rzekł, że drogą, po której kroczył dotychcz
i nadal kroczyć będzie. Krytykowano m
ostro — mówił JE. Abrahamowicz — ale
mię pociesza, że stałości zasad nie odmów
mi nikt nigdy. Wybór uważać będę za z
szczyt i dowód zaufania, co w życiu pol
tycznem najwyższą jest nagrodą. (Oklaski).
Na tem zamknął p. Brykczyński zgr
madzenie.

Paryż, d. 28/3 78 - 43. r. de Clichy.

283a

66

Cg

Kochany Panie! Xawery wyjeżdżał w tych dniach do Rennes i dopiero onegdaj wrócił. Wczoraj tedy przeczytałem mu list Pański i karteczkę o P. J. Piwońskim.

Brat mój chciałby mieć niektóre wyjaśnienia co do tego Pana; czy jest ~~to~~ ten sam którego on podobno operował w Waszym mieszkaniu, – i różne inne ~~dane~~. Prosi więc brat Pana,

abyś przyszedł kiedy do mego w tym interesie. Najlepiej będzie, o 8ej z rana, lub też o w 1/2 do 12ej, — oprócz Niedzieli.

Zasyłam Kartenbergom pozdrowienia wszystkim i zostaję z prawdziwym szacunkiem

Uniżony Sługa

J. Matejko

\# Stan zdrowia Stryja jest bardzo nie szczególny.

Gąsiorowski J.

1

67

ÉCOLE POLONAISE

FONDÉE EN 1842

reconnue établissement d'utilité publique

par décret impérial du 8 Avril 1865

Le Conseil d'Administration

Paryż, dnia 5 Lutego 1912

15, Rue Lamandé, 15

17e Arrondissement

Wielmożny D. Zaleski

w Paryżu.

Poufne

Prezes Rady Szkolnej ma zaszczyt zaprosić Szanownego Pana na posiedzenie nadzwyczajne Rady *które się odbędzie dnia* 11-go b. m., w Niedzielę, *o godzinie* 3-ciej po połudn. ~~*w gmachu szkoły*~~ w mieszkaniu Prezesa – 11 rue Clenté – Chahu

~~*W imieniu*~~ *Prezesa Rady.*

J. Kęczowski

Dyrektor Szkoły,

A. Budzyński

Porządek dzienny: Rozważenie sposobu w jaki Radę Szkolna – na przyszłem zebraniu ogólnem – d. 18 b. m., w gmachu Szkoły – mogłaby uczcić właściwie Jubileusz literackich prac Szanownego kolegi naszego, Profesora i Inspektora Szkoły, p. Gasztowtta, który oddał Szkole tak znakomite usługi, przez szerzenie w młodzieży naszej patriotyzmu narodowego.

Upraszamy tych z kolegów naszych, którzyby nie mogli przybyć na te zebranie, o przysłanie Prezesowi – przed dniem 11 b. m. – opinji swej, która będzie wszystkim zebranym zakomunikowaną.

69

SOCIÉTÉ FRÉDÉRIC CHOPIN

FONDÉE EN 1911 — ~~7,~~ RUE DE ~~POITIERS~~

L'Œuvre de Secours aux Artistes Pianistes. — Alliance Artistique et Scientifique Franco-Polonaise

Direction : 48, Rue de Maistre (18e) — Président-Fondateur : Édouard GANCHE

76 24/1 24

Paris, le 23-1-24 19

Monsieur,

J'ai l'honneur et le plaisir de vous envoyer un volume, par la poste. Je sais d'avance combien vous aimerez les pages qui sont consacrées à celui que nous vénérons.

Veuillez transmettre mes hommages à Mlle Okinczyc, et agréez, Monsieur, l'assurance de ma considération distinguée.

Edouard Ganche

70

SOCIÉTÉ FRÉDÉRIC CHOPIN

FONDÉE EN 1911 — ~~17,~~ RUE DE ~~POITIERS~~

L'Œuvre de Secours aux Artistes Pianistes. — Alliance Artistique et Scientifique Franco-Polonaise

Direction : 48, Rue de Maistre (18e) — Président-Fondateur : Édouard GANCHE

Paris, le 25 - 1 - 24 19

Monsieur,

Je recevrai avec le plus grand plaisir les 2 traductions que vous me proposez. Le document d'apparence banale devient souvent pour moi le point de départ de nouvelles découvertes. Je suis sûr que les lignes de votre père m'intéresseront beaucoup.

Veuillez agréer, Monsieur, l'assurance de mes meilleurs sentiments.

Edouard Ganche

71

SOCIÉTÉ FRÉDÉRIC CHOPIN

FONDÉE EN 1911 — ~~7, RUE DE POITIERS~~

L'Œuvre de Secours aux Artistes Pianistes. — Alliance Artistique et Scientifique Franco-Polonaise

Direction : 48, Rue de Maistre (18e) — Président-Fondateur : Édouard GANCHE

rép. 4/2 24

Paris, le 31 janvier 1924

Monsieur,

Je vous remercie des notes que vous avez eu l'amabilité de m'envoyer. Elles m'intéressent beaucoup et je reproduirai la lettre de votre père dans le 1er chapitre (Le génie de Chopin et la Pologne) du livre que j'achève en ce moment. Cette lettre montre, non un Chopin officiel, plein de retenue devant des étrangers, mais les sentiments naturels de l'homme pour son pays, et pour ses compatriotes amis. La lettre de votre père contribuera efficacement à étayer la thèse que je soutiens et démontre, c'est-à-dire le caractère entièrement polonais de l'œuvre de Chopin.

Merci encore, Monsieur, et en attendant le plaisir de vous revoir, veuillez agréer l'assurance de mes meilleurs sentiments.

Edouard Ganche

Je suis à Lyon : 3 place Michel Servet, pour quelques semaines.

Ganche

Bd. Kr.

Ganche

72

12 fev: 1924

3 place Michel Servet
Lyon.

Cher Monsieur.

Je suis bien en retard pour vous remercier de votre lettre du 1er février et des documents qu'elle contenait. La recette du concert de 1841 était inconnue et me paraît magnifique pour l'époque. Chaque fois que vos souvenirs vous rappelleront des faits intéressants Chopin, je vous saurai grand gré de me les communiquer.

Agréez, Cher Monsieur, l'assurance de mes meilleurs sentiments.

Edouard Ganche

73

SOCIÉTÉ FRÉDÉRIC CHOPIN

FONDÉE EN 1911 □ □ 5, RUE GODOT-DE-MAUROY

L'Œuvre de Secours aux Artistes Pianistes - Alliance Artistique et Scientifique Franco-Polonaise

DIRECTION : 48, Rue de Maistre (18e) Président-Fondateur : Édouard GANCHE

~~PARIS~~ Lyon, le 25 oct. 1924
3 place Michel Servet

Cher Monsieur,

Je viens de revenir à Lyon et je regrette de ne pas vous avoir vu. Je serai à Paris vers le commencement de Décembre probablement, quand mon livre paraîtra, et je vous enverrai un des premiers exemplaires. Puis, je vous demanderai un rendez-vous.

Dans mon livre je reproduis deux ~~des~~ lettres que vous m'aviez transmises et je cite votre nom. Ici j'ai eu la chance de trouver dans une vieille maison d'édition musicale des œuvres de Chopin publiées de son vivant. Si j'arrive à posséder la plupart des éditions originales et un assez grand nombre de manuscrits, j'essaierai de publier une édition complète de l'œuvre de Chopin. Les éditions modernes fourmillent de fautes, chaque reviseur déformant un peu plus les compositions du grand musicien.

J'apprends avec peine que vous avez une maladie de foie. Vous ne savez ~~pas~~ sans doute pas que fils de médecin, j'ai fait beaucoup de médecine. Je suis membre de la "Société française d'histoire de la Médecine". Le diagnostic exact d'une maladie de foie n'est

pas aisé. Je vous conseille, comme pour toute maladie de ce genre, d'avoir l'avis de plusieurs médecins capables, et sauf un cas de gravité exceptionnel de ne pas accepter d'opération. Le foie est un viscère qui ne souffre guère d'être entamé. Régime spécial, très débilitant. Vous arriverez peut-être à ne pas tenir debout, n'en soyez pas affecté, c'est une situation normale. La guérison vient peu à peu. J'ai encore observé ici, l'été dernier, chez une femme de 50 ans, l'évolution d'une maladie de foie. On a voulu l'opérer. Elle ne s'y résignait pas. Apprenant l'état de cette malade je lui ai conseillé d'attendre encore. Et j'avais raison. Elle est maintenant guérie.

En vous souhaitant meilleure santé, je vous prie d'agréer, Cher Monsieur, l'assurance de mes meilleurs sentiments.

Edouard Gauche.

SOCIÉTÉ FRÉDÉRIC CHOPIN

FONDÉE EN 1911 □ □ 5, RUE GODOT-DE-MAUROY

L'Œuvre de Secours aux Artistes Pianistes - Alliance Artistique et Scientifique Franco-Polonaise

DIRECTION : 48, Rue de Maistre (18e)

Président-Fondateur : Édouard GANCHE

rép le 29/12 24.

Lyon ~~PARIS~~, le 26 - 12 - 1924
3 place Michel Servet

Cher Monsieur,

J'ai été content d'apprendre le succès de l'opération que vous avez subie et vous souhaite une brève convalescence. Mon livre n'est pas prêt et ne paraîtra qu'au début de Février. Un auteur est toujours à la merci de l'imprimeur et de l'éditeur.

Mais vous recevrez un des premiers exemplaires, et vous verrez l'importance qu'ont, dans mes démonstrations, deux ou trois lettres que vous avez eu l'amabilité de me communiquer.

Croyez-vous qu'il ne serait pas possible de trouver une page, quelques lignes, de l'écriture de Fontana? Il a odieusement altéré la plupart des œuvres posthumes de Chopin. Il fut cruellement puni de son vivant, et contre lui un ~~autre~~ réquisitoire restera dans mon livre. J'espère bien que

nous pourrons causer de tout cela prochainement.

Veuillez transmettre mes respectueux hommages à Mlle Okinczyc, et agréez, Cher Monsieur, avec mes ~~bons~~ ~~[illegible]~~ voeux pour 1925, l'assurance de mes meilleurs sentiments.

Edouard Ganche.

5-1-25

3 place Michel Servet
Lyon. 75

Cher Monsieur,

Je vous remercie de votre intéressante lettre et je suis heureux de voir combien vous prenez d'intérêt à mes travaux sur Chopin.

Il y a un Dr Cruveilhier dans la capitale. S'il est parent du nôtre il pourrait être un petit-fils? Mais je lui écrivis avant la guerre et n'obtins pas de réponse. Je vais tâcher d'obtenir quelques renseignements dans la localité où le Dr Cruveilhier est mort, ainsi qu'à Limoges.

Ce qui semble présenter un certain intérêt ce sont les lettres écrites par Fontana, sur Chopin, au Czas de Cracovie, et que vous m'indiquez.

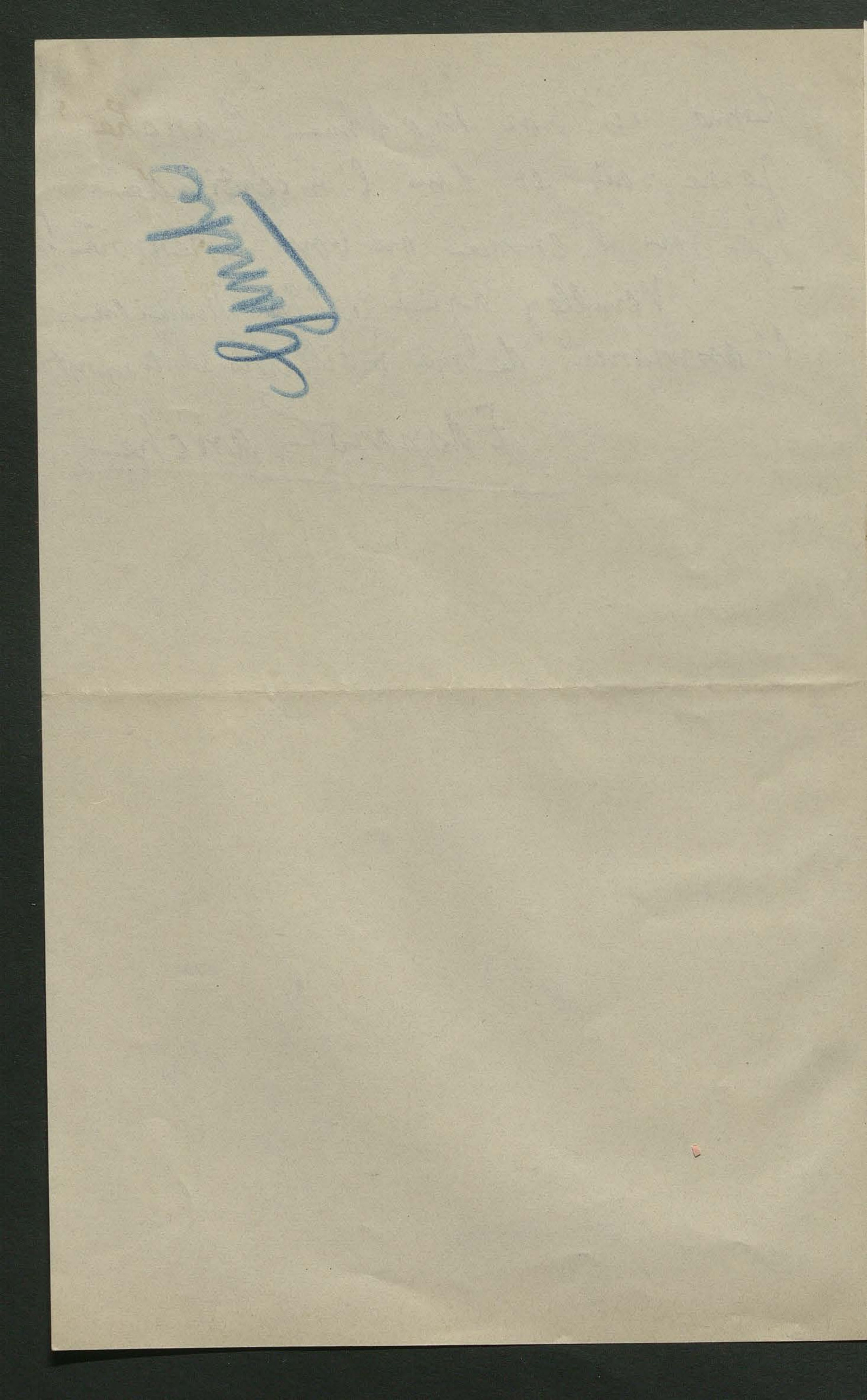
Je vais essayer d'en faire prendre une copie à Cracovie, car la collection du journal ne doit pas être possédée par la bibliothèque polonaise de Paris.

Vous ai-je envoyé le programme du dernier récital de musique polonaise

76

donné ici par Madame Gauche?
Je ne sais et dans l'incertitude
je vous l'envoie ou vous le renvoie!
Veuillez agréer, Cher Monsieur,
l'assurance de mes meilleurs sentiments.

Edouard Gauche



77

SOCIÉTÉ FRÉDÉRIC CHOPIN

FONDÉE EN 1911 — 5, RUE GODOT-DE-MAUROY

L'Œuvre de Secours aux Artistes Pianistes - Alliance Artistique et Scientifique Franco-Polonaise

DIRECTION : 48, Rue de Maistre (18e)

Président-Fondateur : Édouard GANCHE

PARIS, le 25 Avril 1925
3 pl. Michel Servet
Lyon.

Cher Monsieur,

Je suis revenu à Lyon pour me reposer, et je n'ai pas été vous voir parceque j'étais souffrant.

Le 23 Mai, je dois être à Marseille où l'on donnera une matinée en l'honneur de Chopin, au Théâtre du Gymnase. Le matin, inauguration d'une plaque de marbre sur la façade de l'Hôtel Beauvau, où Chopin résida 2 mois en 1839.

Cette solennité est organisée sous le patronage et avec le concours de l'Académie de Marseille, de la Sté des Amis des Lettres, et de nos associations franco-polonaises.

J'espère que votre santé est meilleure, et je vous prie d'agréer, Cher Monsieur, l'assurance de mes meilleurs sentiments.

Edouard Ganche.

MERO-
MENT

LYON TERREAUX
27 IV 25. 11 20
RHONE

— POUR PARIS —
- METTRE LE NUMERO -
DE L'ARRONDISSEMENT

REPUBLIQUE FRANÇAISE
REPUBLIQUE FRANÇAISE
REPVBLIQVE FRANÇAISE
POSTES
PASTEUR

LYON TERREAUX
27 IV 25. 11 20
RHONE

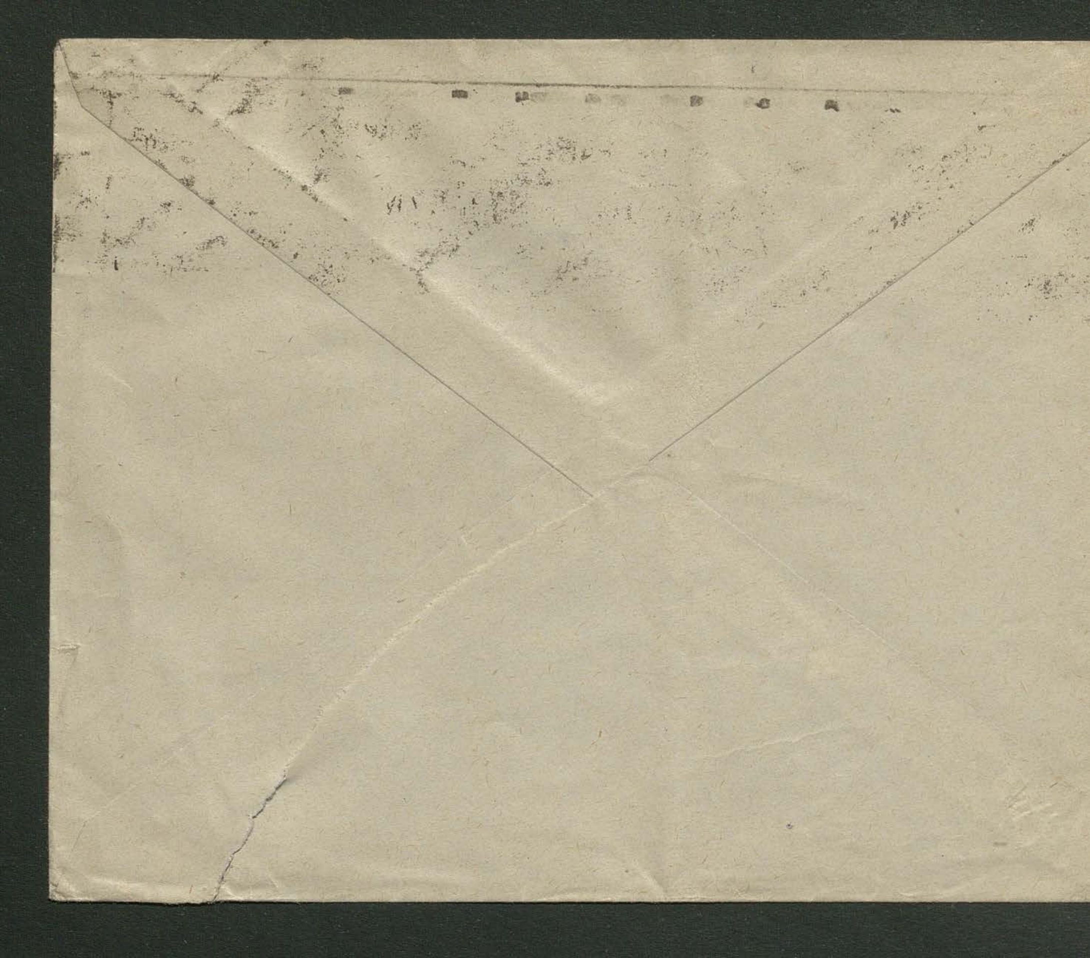
- POUR PARIS -
- METTRE LE NUMERO
DE L'ARRONDISSEMENT

78

Monsieur Denis Zaleski

129 Bd St Michel 129

Paris 5e



1e Sept : 1925 3 place Michel Servet
nb 107b 79
Lyon.

Cher Monsieur,

En arrivant hier à Lyon, j'ai trouvé votre aimable lettre. Elle m'a fait regretter de n'avoir point su votre séjour dans l'Allier. Depuis le 22 juillet j'étais non loin de Vichy où je me suis rendu plusieurs fois. J'aurais été content de vous y voir.

Je connais les propos et quelques passages de lettres de l'abbé Jelowicki relatifs aux derniers moments de Chopin. Mais tout cela tronqué, mal rapporté ou interprété. J'aimerais posséder le texte intégral de ce qu'il a pu écrire dans ses Mémoires principalement. Mais si vous voulez vous donner la peine et me faire le plaisir de traduire les deux documents dont vous me parlez, je serai très heureux de les posséder. Ils pourront me servir dans mon 3ème volume sur Chopin.

J'espère aller vous voir dans la seconde

quinzaine d'Octobre.

Les bonnes nouvelles que vous m'avez données de votre santé m'ont fait plaisir.

Je vous prie d'agréer, Cher Monsieur, l'assurance de mes meilleurs sentiments.

Edouard Ganche

81

[postmark] LYON TERREAUX -4 IX 25. 18 20 RHONE

...EZ LA FOIRE ...NATIONALE ...E LYON ... MARS 1926

VISITEZ LA FOIRE INTERNATIONALE DE LYON 1-14 MARS 1926

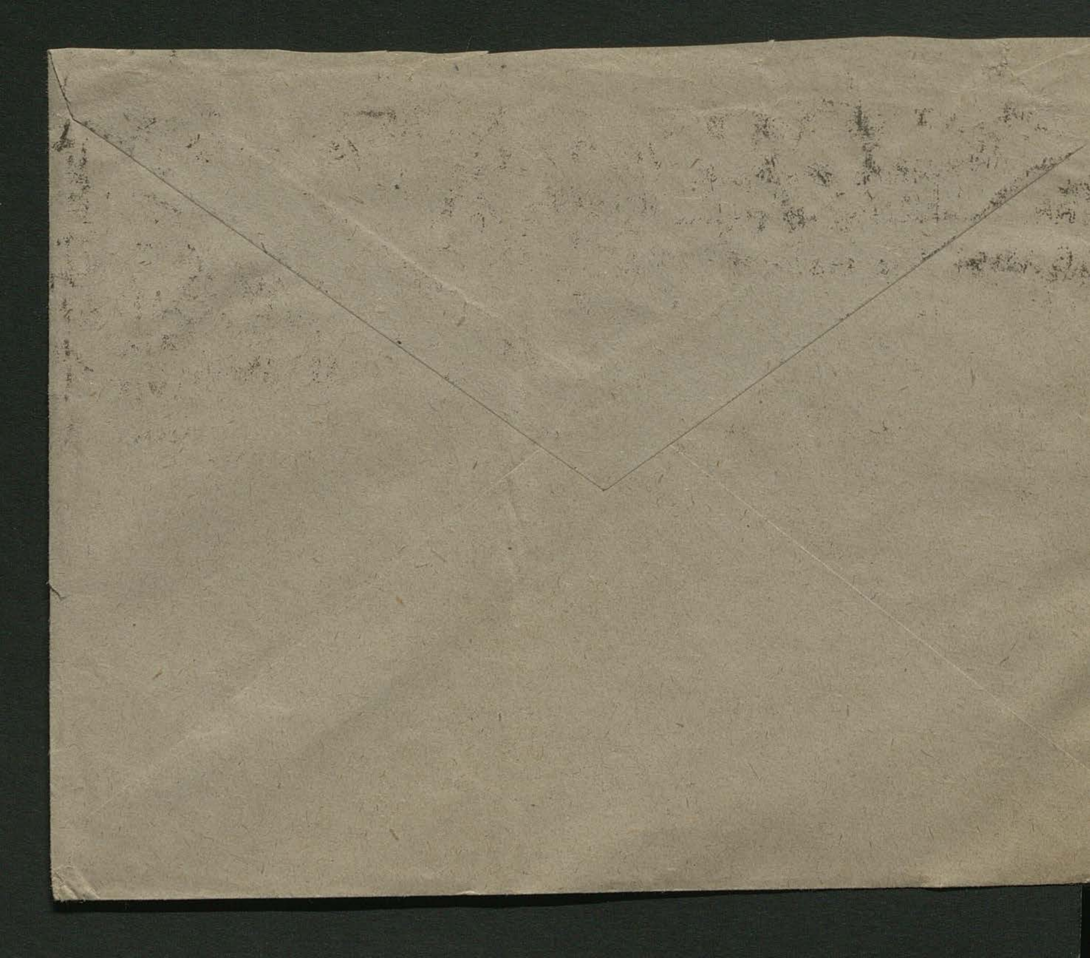
REPUBLIQUE FRANÇAISE 30c POSTES

VISITEZ LA... INTERNATIO... DE LYON 1-14 MARS...

Monsieur Denis Zaleski

129 Bvd St Michel 129

Paris. 5e



15 Sept. 1925 3 place Michel Servet
Lyon

82

rép. le 30 7bre 25

Cher Monsieur,

Je vous remercie des documents et de votre promptitude. Beaucoup de choses me serviront. Je ne voudrais cependant pas faire complètement état de la lettre de l'abbé Jelowicki à Mme Grocholska, car il avoue que durant les 4 jours de l'agonie de Chopin, celui-ci « n'avait plus sa présence d'esprit ».

Jelowicki cite le nom du Dr. Cruveiller comme médecin de Chopin. On a toujours orthographié ainsi le nom de ce médecin. Existait-il ? ou n'était-ce pas plutôt Cruveilhier[1] (qui se prononçait avec l mouillé) célèbre médecin français. (1791-1874) Je n'ai pu savoir la vérité, en cherchant si un procès-verbal de l'ouverture du corps de Chopin avait été fait. Qui emporta le cœur de Chopin en Pologne, à l'insu des Russes, probablement ? Mystère. Impossible de trouver la moindre ligne à

1. — La plupart des gens devaient prononcer Cruveiller comme l'écrit l'abbé Jelowicki.

83

ce sujet. Jelowicki aurait bien dû en parler!

Comme vous lisez beaucoup je me permets de vous citer ces points restés inconnus.

J'aurais bien voulu aussi retrouver des membres de la famille de: Gutmann, l'élève de Chopin, mort à la Spezzia en 1882; d'Albrecht attaché à la légation de Saxe, etc... (voir mon 1er livre page 237). Chopin était le parrain d'une fille d'Albrecht.

Enfin, si vous trouviez des noms de possesseurs de manuscrits de Chopin, je vous saurai gré de me les indiquer.

Quand je serai à Paris, je vous préviendrai de ma visite.

Veuillez agréer, Cher Monsieur, l'assurance de mes meilleurs sentiments.

Edouard Ganche

84

VISITEZ LA FOIRE
INTERNATIONALE
DE LYON
1-14 MARS 1926

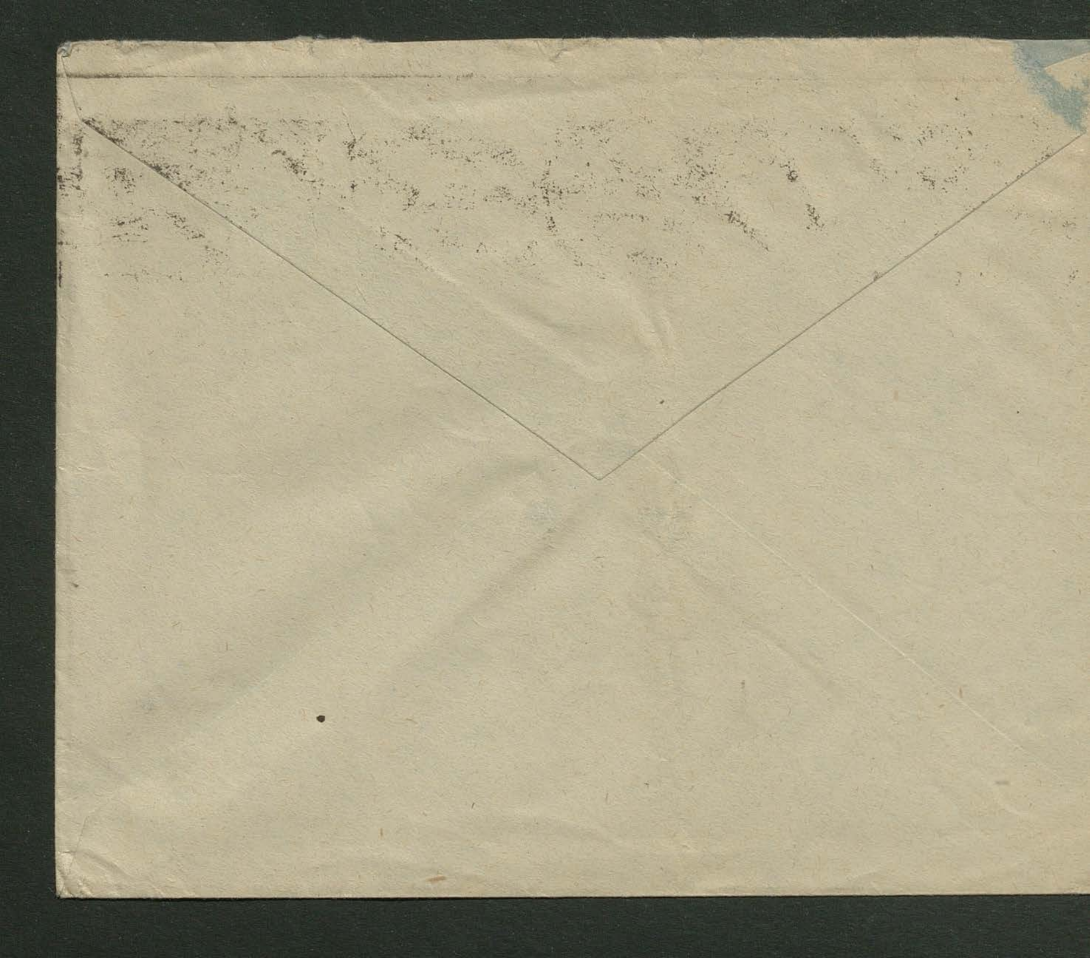
LYON TERREAUX
15 IX 25 18 20
RHONE

REPUBLIQUE FRANÇAISE
5c POSTES
20c POSTES

Monsieur D. Zaleski

129 Bvd St Michel 129

Paris. 5e



85

CARTE POSTALE

Correspondance | Adresse

IMP. CATALA FRÈRES, PARIS.

22-12-25.

Veuillez agréer tous mes bons vœux de nouvel an, cher Monsieur. Je n'ai encore pu aller vous voir. Ce n'est pas faute d'y penser. Mais c'est moi qui suis maintenant un peu souffrant.

Sympathique souvenir.

Edouard Ganche

Monsieur Denis Zaleski

129 Bd St Michel 129

Paris. 5e

rep C30 x 15

199 — **Lyon** - *Vue générale sur la Saône, prise du restaurant Gay*



4-11-26

3 place Michel Servet
Lyon.

86

vu le 15-5

Cher Monsieur.

Mon silence vient des causes suivantes: En Mars, accident grave, opération. J'ai, comme vous, connu l'angoisse de l'anesthésie générale. Enfin, cela va un peu mieux. Sauf imprévu, j'espère être à Paris jeudi soir avec Madame Ganche qui rentrera ici mardi matin. Pendant les 4 jours de "course ininterrompue", nous essaierons de ~~f~~ vous faire une petite visite entre 3 h. et 6 h. 30. Je ne vous ~~promets~~ promets pas d'une façon formelle d'aller jusque chez vous, mais "d'essayer"!

Je vous ai envoyé avant hier "La Pologne" pour que ~~vous~~ vous lisiez mon "plaidoyer" sur "Frédéric Chopin ou Wawel".

Veuillez agréer, Cher Monsieur, l'assurance de mes meilleurs sentiments.

Edouard Ganche

87

TEZ LA FOIRE
ERNATIONALE
DE LYON
MARS 1926

LYON TERREAUX
15 I 26. 13 H
RHONE

VISITEZ LA FOIRE
INTERNATIONALE
DE LYON
1-14 MARS 1926

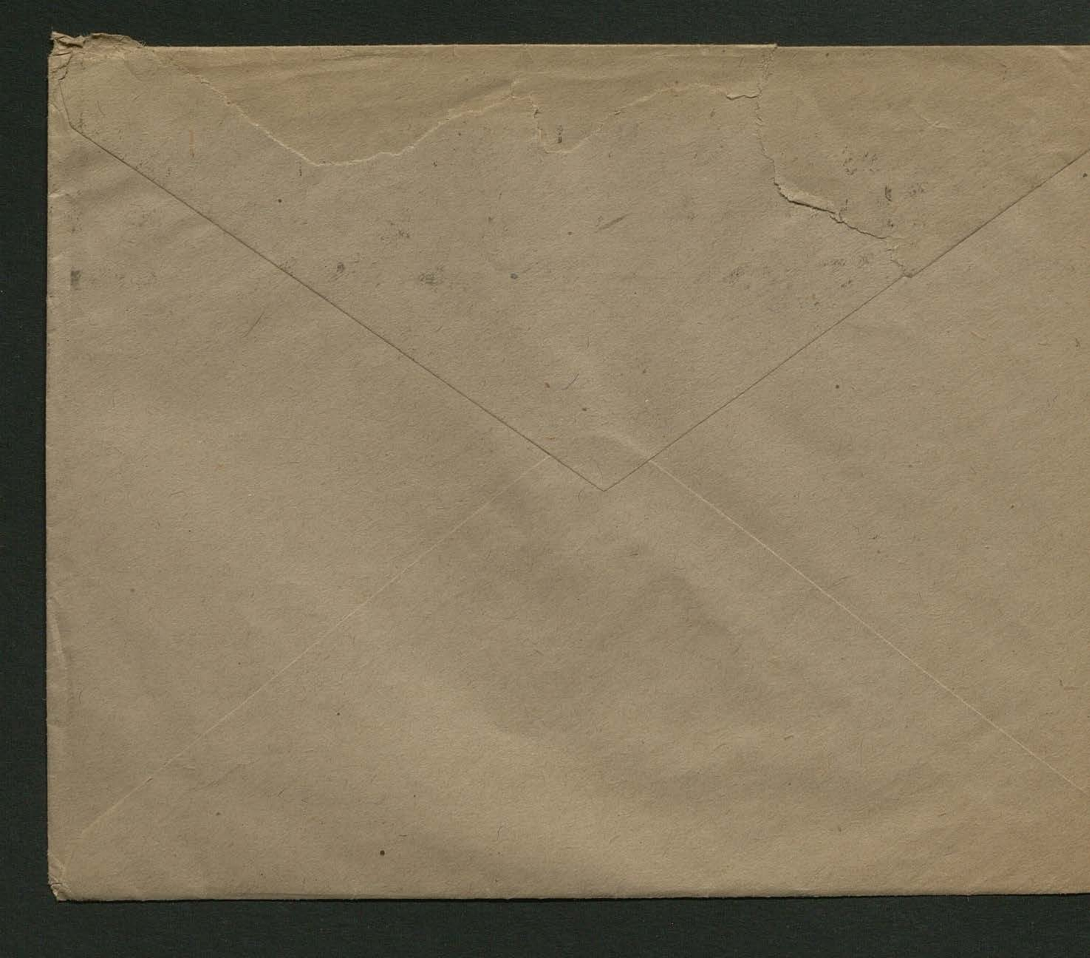
LYON TERREAUX
15 I 26. 13 H
RHONE

REPUBLIQUE FRANCAISE
30c
POSTES

VISITEZ LA
INTERNA
DE L
1-14 MARS

Monsieur Denis Zaleski
129 Bvd St Michel 129

Paris 5e



9-3-27

3 place Michel Servet
Lyon. 88

Cher Monsieur,

Vous ai-je envoyé en Janvier le No de "La Pologne" contenant mon étude sur l'origine française de Frédéric Chopin? Je ne sais, et dans l'incertitude je vous l'envoie ou vous le «réenvoie». Cet article a paru en polonais à Varsovie dans la revue Muzyka.

Voulez-vous me permettre de vous poser quelques questions? ~~H~~Karasick laisse entendre qu'une correspondance privée ~~entre~~ la comtesse Delphine Potocka et Chopin existerait et serait conservée par les héritiers de la Comtesse? Savez-vous quels ont été les plus proches parents de la Comtesse D. Potocka? née Komar

— Witwicki devait habiter 7 quai Voltaire à Paris. Une dame ~~âgée~~ croit occuper l'ancien appartement de Witwicki. Auriez-vous quelques connaissances à ce sujet?

Pardonnez-moi de vous déranger. Et si mes questions concernent des faits inconnus de vous, laissez cette lettre sans réponse. J'espère votre santé bonne, et je vous prie d'agréer, Cher Monsieur, l'assurance de mes meilleurs sentiments.

Edouard Ganche.

rép le 31 mars 1927
Oy.

9-4-27

3 place Michel Servet
Lyon.

90

Cher Monsieur,

Je vous remercie des renseignements que vous me transmettez. J'essaierai de trouver la famille de Komar.

Le 21, Madame Gauche et moi nous partirons pour la Pologne : Varsovie, Cracovie. Voyage d'études.

Je vous prie d'agréer, Cher Monsieur, l'assurance de mes meilleurs sentiments.

Edouard Gauche.

13-3-28

3 place Michel Servet
Lyon. 91

Cher Monsieur,

Dans un mois j'espère être à Majorque. De Perpignan, de Port-Vendres à Barcelone, de Palma à la Chartreuse de Valdemosa je vais suivre Chopin pas à pas.....

J'aimerais savoir quel était la mazurka dont vous aviez le manuscrit? Voudriez-vous avoir l'amabilité de me faire envoyer la 1ère mesure de cette oeuvre? J'essaye de trouver l'existence actuelle en Europe et en Amérique des manuscrits de Chopin. J'en connais plus de la moitié. Vous m'aviez dit avoir donné les souvenirs de Chopin que vous possédiez. Serait-il indiscret de vous demander où ils sont. En Pologne, on m'a montré tout ce que les musées et bibliothèques possédaient, mais je ne vis pas les souvenirs ~~conservés~~ par

vous. Je regrette de n'avoir pas osé vous dire que j'aurais pu vous les acheter. Ma collection est la plus importante du monde et je souhaite qu'elle serve plus tard à créer un Musée Frédéric Chopin. Cet été j'ai retrouvé en Ecosse le cachet extrêmement original dont Chopin se servait.

Le 18 Février Mme Gauche a joué au Concert Pasdeloup le 1er Concerto pour piano et orchestre d'Alexandre Tansman. Je n'ai disposé d'aucune invitation, sans cela je n'aurai pas manqué de vous en adresser une, comme je le fis pour la première présentation du film consacré à Chopin.

Votre santé reste-t-elle bonne ? Je serai très content de l'apprendre. Je vous prie de transmettre mes hommages

92

à Mlle Okinczyc et d'agréer, Cher Monsieur, l'assurance de mes sentiments les meilleurs.

Edouard Ganche.

93

Gancho

LYON-TERREA
18 30
13 - III
928
RHONE

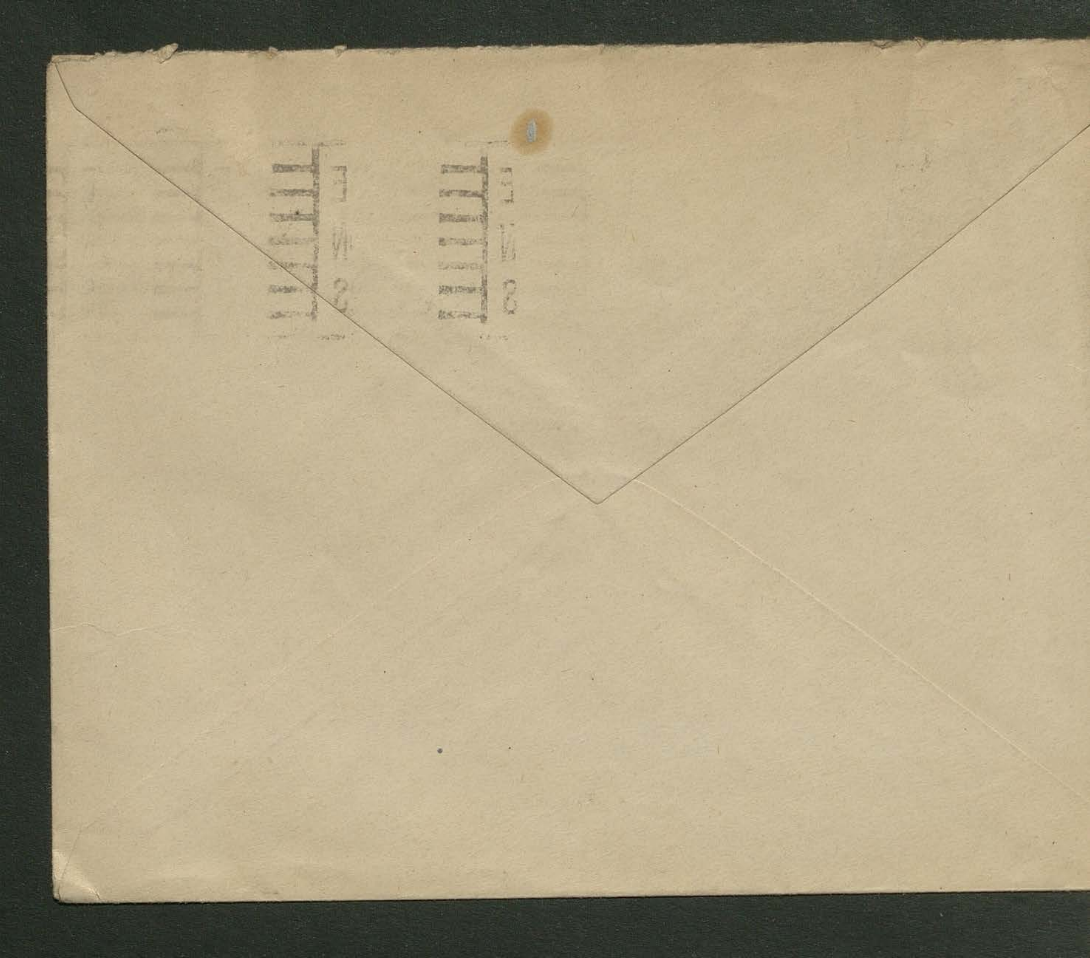
VISITEZ LA FOIRE
INTERNALE DE LYON
1ER. LUNDI DE MARS

REPUBLIQUE FRANCAISE
50c
POSTES

Monsieur Denis Zaleski

129 Bvd St Michel 129

Paris. 5e



94

15 Mai 28

J'ai reçu votre lettre du 13 de ce mois.
Je vous félicite de faire un voyage sentimental et d'agrément à Palma, mais à moins que les pierres ~~[illegible]~~ de la Chartreuse de Valdemosa parlent, vous n'y trouverez guère de traces du ~~[illegible]~~ séjour de Chopin.

Le manuscrit de Chopin que je possédais a été remis par moi à la Bibliothèque des Jagellons de l'Université. Rien d'étonnant que vous ne l'ayez pas vu, il se trouve avec les papiers de mon père et avec les souvenirs de Chopin.
Conformément à votre désir je vous envoie ~~les~~ 1res mesures de ~~[illegible]~~ la mazurka, elle est imprimée. Si vous m'aviez demandé de l'acheter, je vous aurais répondu négativement. ~~Je~~ J'ai remis en totalité les souvenirs et papiers de mon père ~~[illegible]~~ en exécutant fidèlement ses instructions verbales.

Ma santé est toujours très précaire, ~~[illegible]~~ je suis obligé de garder la chambre ~~[illegible]~~ aux crises d'emphysème s'ajoutent d'autres infirmités : ~~[illegible]~~ Ceci m'a empêché d'assister ~~[illegible]~~ et [illegible] de [illegible] de l'adieu, au [illegible] les [illegible] d'[illegible] au plein ~~[illegible]~~ Je vous remercie pour votre bon souvenir je vous prie de présenter mes hommages à Mad. [illegible] et d'agréer l'expression de mes meilleurs sentiments

B. J.

Paris, le 17 Janvier 1912.

....

....

Le Comité de la Société Littéraire et Artistique Polonaise de Paris vous prie de prendre part au dîner qu'il donnera le Dimanche 28 Janvier, à 7 h. 1/2 du soir, au Restaurant du « Bœuf à la Mode », 8, rue de Valois

en l'honneur du

Cinquantenaire des Travaux Littéraires

de M. le Professeur Venceslas Gasztowtt

Prix du dîner : 9 francs, tout compris. Tenue de ville.
Les discours doivent être annoncés avant le 25 Janvier.
La liste des adhésions sera fermée le 26 Janvier.

LE SECRÉTAIRE GÉNÉRAL :

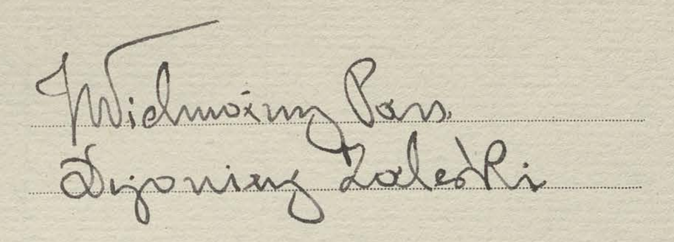
Adresse du Secrétaire Général:

V. de GĄSIOROWSKI, 52, Avenue des Ternes.

295

96

Paryż, 17 Stycznia 1912 r.



Zarząd Towarzystwa Polskiego Literacko-Artystycznego w Paryżu ma honor prosić JWPana o wzięcie udziału w obiedzie, odbyć się mającym w Niedzielę, dnia 28 Stycznia r. b. o godzinie 7 1/2 wieczorem, w salonach Restauracyi «Bœuf à la Mode», przy ulicy de Valois, 8

na uczczenie

Pięćdziesięcioletniego Jubileusza Pracy Literackiej

Profesora Wacława Gasztowtta

Składka obiadowa wynosi 9 franków. Strój wizytowy. Obowiązkowe zgłoszenie, przed dniem 25 b. m., ewentualnych przemówień.

Z prośbą o łaskawą odpowiedź, ile że lista uczestników obiadu zamkniętą będzie w dniu 26 Stycznia

SEKRETARZ TOWARZYSTWA:

Adres Sekretarza Tow.:

W. GĄSIOROWSKI, 52, Avenue des Ternes.

10 rue Saint-Ferdinand 97

15-2-02.

Mon cher Denis,

J'ai bien regretté de ne pouvoir vous serrer la main à tous hier en sortant de la chapelle, mais j'avais un enterrement à St Philippe à midi, j'ai donc été forcée de partir dès que la Messe a été dite

et n'ai pu rester pour la bénédic-
=tion à mon grand regret. Je vous
envoie ces lignes pour vous expliquer
comment il se fait que vous ne
m'avez pas vue et pour vous dire
que j'étais avec vous de tout cœur

Mes affectueuses amitiés à
Madame Zaleska et à Bogdane

Cordialement à vous
Suzanne Gatliff

Adr.

Russie, Mitau, Giżycki

Giżycki (Jan)

d. 30 Maja 1889

Szanowny Panie!

Mam honor przypomnieć się łaskawej pamięci: lat temu kilkanaście miałem przyjemność poznać Go za pośrednictwem Kazia Zaleskiego i przyjaźnie, częstokroć z Panem, Czcigodnym Ojcem i Braćmi Jego widując, dwa tygodnie w Paryżu. — Teraz mam wielką do Szanownego Pana prośbę: Pracuję nad dziejami szkół na Litwie i Rusi przed 1832 rokiem i byłbym bardzo kontent, gdyby Pan Dobrodziej udzielił mi wiadomości jakich o polityce w szkołach Humańskich

Czcigodnego Ojca Sergo. – To, co dotąd wia-
domo, z dostarczonych rzeczy, jest bardzo
niedostateczne, a nawet, niekiedy, błędne;
może by Szanowny Pan zechciał mnie,
przybliżenie, pamiętać: od jakiego do
jakiego roku Ojciec był w szkołach,
kiedy patent otrzymał, jeśli się ten patent
zachował, to jego dosłowne brzmienie i
nazwiska nauczycieli; a oprócz tego
możebyś znalazły jeszcze jakie szcze-
góły z działalności – nieskończenie
wdzięczny byłbym! Oczekując łaskawej od-
powiedzi, mam honor pisać się życzliwym
sługą Jan Marek Grzybowski

Russia, Mitau

d. 22 Czerw. 1889
Mitawa

Szanowny i Kochany Panie!

Najserdeczniej za list i wiadomości dziękuję! Jeżeli by się, na przyszłość, co w tej kwestyi znalazło, upraszam najusilniej o mnie nie zapomnieć! Najmniejszy szczegół, byle nieznaczny, [illegible] dla mnie pożądany.

W kwestyi listów Czcigodnego Ojca Pana do Grabowskiego, czy nie zechciałby się Pan udać do Pana Józefa hr. Dunina-Karwickiego (Rosya, via Radziwiłłów, Zdołbunowo, dobra Mizocz), który jest dziedzicem córki ś.p. Grabowskiego. Możeby się tam co znalazło. Pan Karwicki zresztą bardzo chętny (liberał) i uczony, a przyjemnie zrobi, co można. Cieszyłbym się bardzo, żeby te wiadomości co przyniosły Kochanemu Panu [illegible].

Z szacunkiem i uszanowaniem Jan Marek Giżycki

Pan Stanisław Adamowicz uczony artysta, przypomina się pamięci, wielki to wielbiciel ś.p. Ojca Pana, jak my to wszyscy...

101

Paryż 20 Kwietnia 1880

Czy mogę Pana prosić o wyszukanie mi i przysłanie biletu na zwiedzenie Katakumb Paryża? Zależy to podobno od administracyi miasta, więc mam nadzieję że nie sprawię Panu ambarasu mą prośbą i zasyłam z podziękowaniem przyjazne ukłony.

Marya Gorecka

Prosiłabym jeśli być może o spieszną odpowiedź bo wycieczkę chcielibyśmy ze znajomemi odbyć w tym tygodniu.

Gorecka

103

Kraków 1. Kwietnia 1886

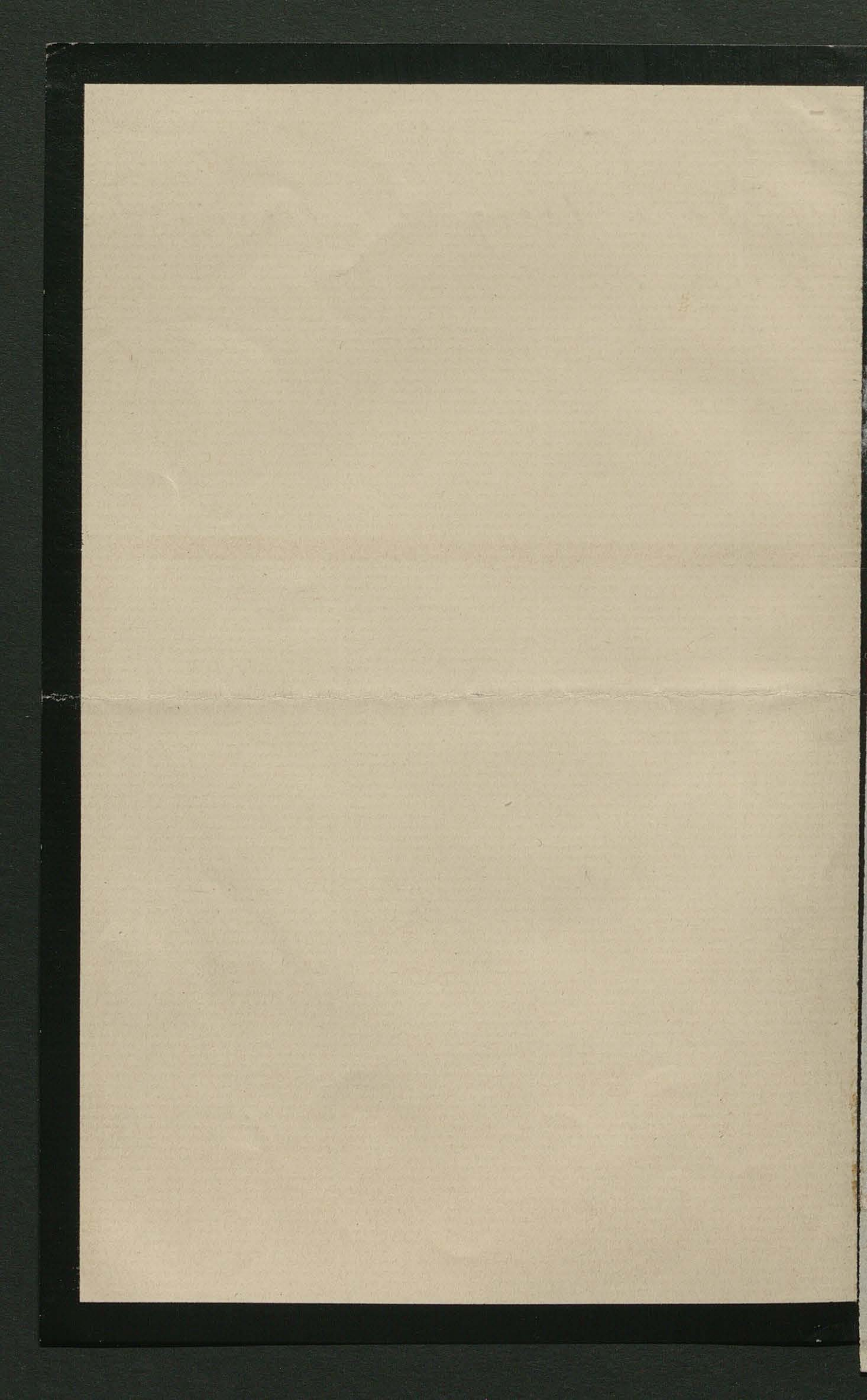
Kochany Panie Dyonizy –

Dowiaduję się z gazet o nieszczęściu, którego ostatnie listy Władysława kazały mi już się lękać, i sercem pełnem żalu, pełnem też wspomnień chciałabym się do Was zbliżyć w tych niewypowiedzianie ciężkich chwilach. Strata Wasza dotyka kraj cały, ale bliżej jeszcze tych co do chwi dla wieszcza

Taczyli przyjaźni co im była drogiem dziedzictwem. Niech ta przyjaźń która tyle rzeczy przetrwała przetrwa dla nas wspólnie osieroconych dzi-siejsze klęski, a pamięć i przykład tych którzy się już połączyli na lepszym świe-cie wspiera nas na ciężkiej życia drodze. – Więcej pisać nie mogę, sama tak biedna – przyjmijcie tylko chęć wyrażenia mego najserdeczniejszego współczucia i żalu

Marya Gorecka

Mój syn Tacny się [illegible] całem sercem.



105

Cracovie 5 Janvier 1888

Cher monsieur Denis — Je n'ai pas besoin de vous dire que personne ne comprend mieux que moi vos soucis actuels et ne désire plus sincèrement pouvoir vous être de quelque utilité. Quand même notre vieille amitié ne serait pas là, la publication des œuvres de votre père est chère à tout cœur polonais, mais autant je me placerai volontiers à toutes les recherches que vous m'indiquerez autant je me reconnais impuissante à agir sur le ressort

principal de votre édition, c'est à dire sur le bon vouloir du Cte Zamoyski et du Cte Przezdziecki. Comme je réponds à votre lettre confidentielle en toute franchise, en vous priant aussi de garder ce que je dis pour vous seul, je vous avouerai que j'ai déjà été chargé d'une mission semblable. Il s'agissait de rappeler une promesse au Cte Zamoyski et d'en hâter l'exécution. Je n'y ai ménagé ni mon temps ni mes instances.. pour n'arriver à rien du tout. Il me serait difficile de recommencer sur de semblables données. Quant au Cte Przezdziecki, personnellement fort aimable tout comme Mr Zam: il est de ces gens avec lesquels

on ne sait jamais si on cause sérieusement ou si on plaisante. Je crois que pour l'un comme pour l'autre, l'insistance peut être plutôt nuisible qu'utile, à en juger par mon expérience. Une fois que l'affaire est engagée et que vous avez écrit, mieux vaut attendre — peut-être le brouhaha des fêtes de Noël et du jour de l'an absorbait-il ces Messieurs. Les bibliothèques étaient fermées, je n'ai donc pas pu aller encore à la Jagiellońska ni rechercher les lettres dont vous me parlez. Ladis a dû vous répéter la malheureuse façon dont a disparu la correspondance de votre père avec Lucien Siemieński. Si je pouvais trouver un biais qui me permît

d'agir par quelqu'un ayant une
influence assurée sur l'un ou l'autre
des deux promoteurs de l'édition
je m'empresserai d'essayer et serai
bien heureuse si le résultat donne
tort à ma première expérience.

Louis se joint à moi pour
vous envoyer nos meilleurs sou-
-haits pour 89 ainsi qu'à Mme
Zaleska et à Bogdanka. Il a
beaucoup à faire pour sa cinquantiè-
-me année et travaille sans relâche
aussi ne peut-il pas songer à
aller à Paris avant d'avoir son
doctorat en poche. Adam est
toujours à l'Ecole Polytechniq
de Riga trop loin, hélas! pour
que les congés de fête nous l'a-
-mènent. Je lui écrirai votre
bon souvenir auquel il sera aussi
sensible que toutou. — Embrassez
Bogdanka pour moi, je vous prie
présenter tous mes compliments
à madame et croyez moi toujours
prête à vous prouver ma vieille et sincère amitié
M. Goreck

107

Kraków 28 lutego 1888
Starowiślna 21.

Kochany Panie Dyonizy

Jeden z tutejszych księgarzy dowiadywał się u mnie przez trzecią osobę kiedy się kończy kontrakt Państwa z Gubrynowiczem, i czy mógłby od Państwa nabyć prawo wydania przyszłej edycyi dzieł ś. p. Ojca Waszego. Nie chce on sobie osobnego wydania poezyi jeszcze

nieznanych, ale wszystkie
dzieła w jedną zebrać całość.
Ponieważ gotów byłby zapła-
-cić gotówką, może warto
zastanowić się nad tą propo-
-zycyą. W takim razie proszę
mi odpisać jakie są Państwa
zamiary, i czy może bezpoś-
-rednio ów księgarz zgłosić
się do Pana.
Spodziewam się że niema
już mowy u Państwa o troskach
co do zdrowia Bohci, w których
proszę wierzyć że choć zdaleka
szczerze wzięłam udział.
Zasyłam dla niej uściśnienia

108

a dla obojga Państwa przyjazne
ukłony od najżyczliwszej

M. Gorecka

Lolo przypomina się łaskawej
pamięci i uszanowanie swe
przesyła.

Kraków 14 Marca 1888

Kochany Panie Dyonizy

Odpowiedź Pańską zaraz za-
-kommunikowałam Księgarzowi
i chciałam aby wedle poda-
-nych tam wskazówek zapro-
-ponował jaką cenę ofiarować
będzie bądź za przedruk daw-
-niejszych poezyi, bądź za kom-
-pletne wydanie zawierające
rzeczy dotąd nie wydane. Tym-
-czasem z żydem trudno tra-
-fić do ładu. Oto Himmelblau
napiera się aby mu Pan

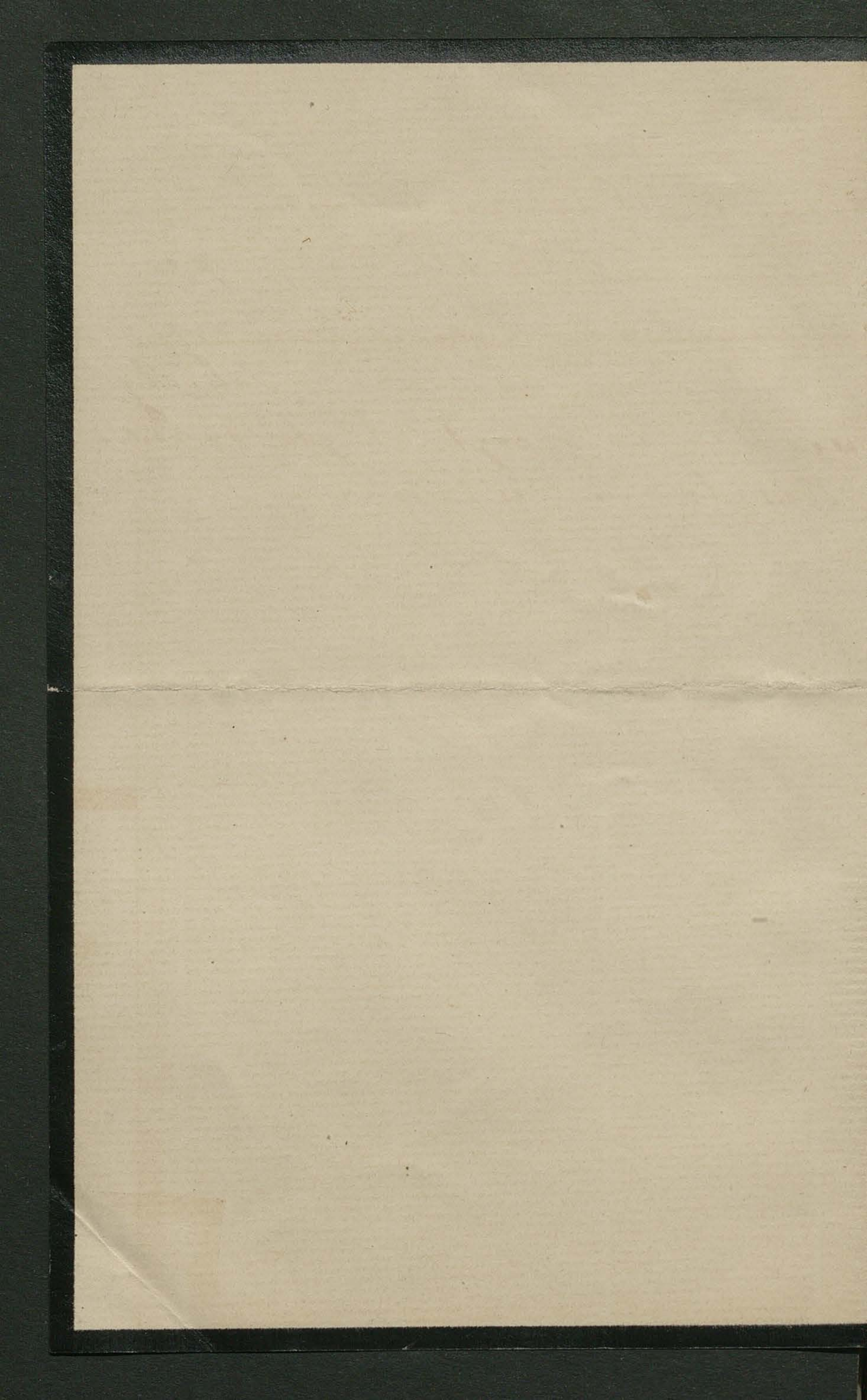
cenę oznaczył, po czem dopie-
-ro zobaczy czy może bezpośred-
-nio dalsze prowadzić układy.
Czasy są tak ciężkie na wy-
-dawnictwa poezyi, że zdaje mi
się że żadnej propozycyi zanied-
-bywać nie trzeba, choć wolałoby
się z inną firmą księgarską
mieć do czynienia.

Cieszę się że Bobcia przyszła
do zdrowia – proszę ją uścisnąć
od starej przyjaciółki, która
obojga Państwu zasyła serdecz-
-ne ukłony i pozdrowienia

Marya Gorecka

Lolo dziękuje kochanemu

Panu za pamięć i ściska Go serdecznie. Wątpię aby przed całkowitem ukończeniem medycyny mógł Paryż odwiedzić, chociażby tego bardzo życzył. Zbyt daleka i kosztowna to podróż.



Kraków 17 Czerwca 1888

Kochany Panie Dyonizy

Nie podjęłabym się zapew-
-nie zakomunikować Panu
prośbę, aby Pan zechciał
wydawcy wypisów D=ra Me-
-cherzyńskiego udzielić poz-
-wolenia, którego wzo-
ru przyłączam, powołan-
-nia w innych wydaniach
tego co umieścił już z
poezyi ś. p. Ojca Pańskiego
gdybym nie wiedziała że

to także odmowy, mogą
się tutaj doskonale obejść
bez pozwolenia Pana, bo
proces zbyt wiele pociągał
by trudności — pozwolenie
zaś jest niejako potwier-
-dzeniem i zastrzeżeniem
prawa Pańskiego — O
całkowitem zaś wydaniu
przestał Himmelblau
mówić — przesyła lepiej
z nim podobno nie idzie
interesów.
Bardzo mnie zasmuciła

112

wieść o śmierci P. Prosku-
rzyny. Chciałabym pisać do
P. Langi ale nie wiem czy
ona w Kościanie czy może
gdzie wyjechała i choruje
bo dawno od niej nie mia-
łam wiadomości.
Zasyłam uściśnienie dla
Bokci i dla obojga Państ-
wa serdeczne ukłony i
pozdrowienia pozostając
dla was ze starą przyjaźnią

M. Gorecka

Lulo Łaczy najprzyjaźniejsze
wyrazy.

113

France

Monsieur Denis Zaleski.

22. Rue d'Armaillé

Paris.


21
JUIN

114

Kraków 25te Stycznia / 89

Kochany P. Dyonizy — Oto
30 listów Ojca Pańskiego
które mi przysyła P. F.
Koźmianowa (21 pisanych
do ks. Jana Koźmiana, a 9.
do P. Ludwika Jankowskiego)
Proszę zaraz donieść o ich
odebraniu pani Koźmianowej
(adres jej w Krakowie
Rynek 36) i powiedzieć jej
kiedy Pan jej te listy zwró-
-ci, bo o to mnie pyta — Wła-
-dysławowi posłałam kopie
dostawione 9 ciu listów których
mi dla Pana użyczyła P. Lucyanna
Byłam dała P. Koźmianowej adres
Pana, ale na moje ręce listy przysłała.

Odpowiadają mi w Bibliotece że listów
do Gaszyńskiego — do Krasińskiego są
uporządkowane aż do r. 1874 go

Siemieńska, aby oszczędzić fatygi
-gi przepisywania z Odczytania.
Z temi to już zbyt trudno. W biblio-
-tece Jagiellońskiej jeszcze zajęci roz-
-patrywaniem 30,000 listów po Kraszew-
-skim - w każdym razie oryginałów nie
użyczą, chybaby na miejscu trzeba prze-
-pisywać.
Co do wydania, pisałam bratu że spot-
-kawszy się z H. Sienkiewiczem dowie-
-działam się od niego że pisał do P.
Żarnowskiego w sensie wprost przeciw-
-nym temu o którym mówiono Panu, to
jest donosząc że Gebethner i Wolff
wcale nie mogą myśleć o wydaniu
teraz dzieł Ojca Pańskiego - rok temu
było to jeszcze możliwe z cenzurą
teraz niemożliwe. - Zbyteczne
mówić jak żałuję że do tej sprawy
czynnie przyczynić się nie mogę.
Wraz z żalem przesyłam obojgu
Państwu serdeczne pozdrowienia
i ukłony - Bożenę proszę odem-
-nie uściskać. Najżyczliwsza

M. Gorecka

Kraków 7. Maja 1889

Kochany P. Dyonizy — Byłam
się szczerze ucieszyła odbierając
list Pański i myśląc że wszyst-
-ko już się pomyślnie ułożyło.
Tymczasem późniejsze wiadomości
które mi Władysław zakomu-
-nikował zniweczyły te piękne na-
-dzieje, Miłość [illegible] naszych Ojczy-
-zna ogranicza się na czczych
frazesach, a ręki pomocnej, gdy
chodzi o uczczenie ich pamięci
wydaniem dzieł które są przecie
skarbem narodowym, nikt sy-
-nom ro końcu nie poda. Bardzo
mnie zabolał mocno ten dowód-
-wielu rzeczy których chciałaby

się mógł nie widzieć. - Pisze
mi Władysława że kochany Pan
sam swoim kosztem nasz wydać
potrzebę zbadawszy - czy będzie
na to się zbierać prenumerata.
Posłałam na ręce Władysława
jedną kartkę kopii z listu Ojca
Pańskiego do Kraszewskiego - inne
mi student przepisuje na zwyczaj-
-nym papierze, po jednej stronie tyl-
-ko, jak zwykle do druku - czy
trzeba będzie je Panu odesłać jak
będą gotowe, skoro w Krakowie
niestety nie rozpocznie się wydaw-
-nictwo. - Do Gawalewicza pisałam
prosząc o odczyt jego dla Pana - od-
-powiedział mi że takowy w krótce
wyjdzie w Przeglądzie Polskim
wówczas zaraz numer ten Panu poślę.
Postaram się a Lutem wysłanie

116

listy które były w posiadaniu P.
Stadnickiej. Czemuż na tem muszą
się ograniczać wasze usługi w dro-
-giej nam też sprawie?
Lolo coraz więcej ma pracy w
miarę jak się zbliża do examinów
drugie rigorosum zdawać będzie w
Październiku, a doktoryzować się, je-
-żeli Bóg da że pomyślnie mu pójdzie
w parę miesięcy potem. Ani nam
więc myśleć o przyjechaniu na Wys-
-tawę — nie wiem nawet czy przez
lato będziemy mogli wydalić się
choć cokolwiek z Krakowa, bo
praca kliniczna kala ta przytrzy-
-muje. Nie mam już niestety na
liście drogiej bratowej do której
zawsze zdawać chciałam w tej porze
coraz w około nas smutniej i ciszej
i bardziej pusto — Sprawa z
pomnikiem mego Ojca nie dodaje

mi po ucieczce - zdaje się że ja
zaprowadziłam na drogę bez wyjś-
-cia - za to mnożą się projekta, i
propozycja żeby obrócić zebrane pie-
-niądze na inne cele dodając im
tylko nazwę Mickiewicza.
Jak że zdrowie P. Karola i
czy mniej uciążliwe ma teraz za-
-jęcia? Czy Bożena kończy tego
roku pensyę? Proszę uściskać ją
odemnie a żonie Twojej i bratu
powtórzyć przyjazne nasze ukłony.
Lolo ściska po dawnemu ko-
-chanego Pana - z serca życzliwa

M. Gorecka

117

Kraków 9 Czerwca 1889

Kochany P. Dyonizy – Pi-
-sałam do Władysława aby
Pana uprzedził że student
który przepisuje listy Ojca
Pańskiego do Kraszewskiego
w tej chwili zajęty exami-
-nami szkolnemi, w przysz-
-łym tygodniu dopiero bę-
-dzie mógł powrócić do
biblioteki Jagiellońskiej
i obliczyć ile tam jest lis-
-tów do przepisywania. Wedle

tego dopiero zobaczymy że
przyjdzie za tę pracę zapła-
-cić - w każdym razie cena
to będzie bardzo niewielka.
Chciałam już wiedzieć o tem
i przekonać się ostatecznie czy
jak powiada mój student, żadnych
listów Ojca Pańskiego do Goszczyń-
-skiego niema w Bibl: Jagi:
zaraz Panu odpiszę, ale trafia
się rzecz nowa o którą Pana
niezwłocznie chcę zapytać. Oto
przyszło mi na myśl czyby w
Kronice Rodzinnej nie można
umieścić tymczasem, zanim
wyjdzie korespondencya P. Bohdana,

wyjątkowo z jego listów tak
zawsze pięknych i zajmujących
i napisałam o tem do Redaktorki
P. Borkowskiej. – Ta mi odpo-
-wiada: „listy o których Pani wspo-
„mina bardzo bym była rada, o
„ile warunki byłyby przystępne
„dla Kroniki która wielkich rze-
„-czy ofiarować nie może” zwła-
-szcza jednak Kronika płaci, i
płaci akuratnie. i byłoby to
choć mała pomoc do dalsze-
-go wydawnictwa którem by
też dopomogła budząc cie-
-kawość publiczną. – Jeżeli
to Panu trafia do przekonania
to niech się kochany Pan
wprost porozumie z P. A. Bor-
-kowską w Warszawie.

ul: Marowiecka 10 m. 3. Do redak-
-torki warszawskiego czasopis-
-ma trzeba się odzywać o tyle
ostrożnie, o ile w wyjątkach
z listów trzeba pamiętać o
cenzurze. Jeżeli Pan woli aby
za mojem pośrednictwem uło-
-żyły się warunki, najchętniej
służyć będę — Przykrości i
kłopoty które Pan ma z odszu-
-kaniem listów u rodziny która
inaczej byłaby powinna przecho-
-wać te pamiątki bardzo odczu-
-wam, ale niestety zaradzić
im nie w mojej mocy
U nas nic nowego, oprócz bar-
-dzo niemiłych wypadków — Życzę
Bożego powodzenia w egzaminie, P.
Karolowi [illegible] która mnie
należy, a wszystkim kochającym
Państwu tego wszystkiego pragnie szczera moja
przyjaźń dla was. przesyłam od
siebie i Zula wdzięcznego za okazy-
-waną mi pamięć, serdecznie ściskam
i pozdrawiam M. Gorecka

Kraków 6 Lipca 1889

Kochany Panie Dyonizy

Wczorajszą pocztą wysłałam
Panu, sous pli chargé, od-
-pisy listów znajdujących się
w Bibliotece Jagiellońskiej.
Student który je przepisał
dużo miał pracy, bo najprzód
bieganiny było bez końca za-
-nim się uzyskało pozwolenie
przepisywania, potem brulion
robił w Bibliotece (bo z trud-
-nem do czytania pismem be-
-kał się zmyłek i posztam tam
z nim raz trudniejsze słowa
odczytywać, a w domu na czysto

odpisy. Sądzę wiem że nie
drogo to policzył biorąc 30 centów
za 4 strony zapisane, a że takich
jest 12, zapłaciłam mu 3 Fl.
60 centów, a za koszta przesyłki
90 centów. — P. [illegible]
od lat dawna nie widziałam
ze Przeglądu nieśmiem Panu obie-
-cywać - dziwne to zaiste aby sami
nie pomyśleli o przesłaniu Panu
exemplarza z wierszami Ojcow-
-skiemi. Prędzej upomnę się o
to przez P. [illegible] kiedy
powróci, bo teraz wyjechał
w Poznańskie. — Zwrócić sobie
pozwolę uwagę Pana na to
że w wierszach wydrukowanych

w Przeglądzie za wszystkie, zwłasz-
-cza co do miary wiersza, a że
przy przepisie ich nie można w poe-
-cie odznaczającym się wykwintnoś-
-cią formy, musiał być odpis
niedokładny lub niewyraźnie pi-
-sany. - Odpowiedź Pana zakomu-
-nikuję Komisji Redakcyjnej. Is-
-totnie cenzura teraz tak wszyst-
-ko tam psuje, że z listów nie-
-wiele by co zostawiła, i strace
by tylko mogły na takiej
publikacyi.
Czy miejsce które P. Karol
otrzymał jest przynajmniej
dostateczną kompensatą za
odmowę inspektorstwa. Mnie
się zdaje bardzo nad tym awansem

po tylu latach pracy — było
pracuje na swój [illegible], na-
egzamin — jeżeli mu się uda
pozostanie mu już potem tylko
ostatni doktorat, to czem jest
w Paryżu teraz — Przypomina
on się pamięci Kochanego Pana
uściśnieniami Mu zasyłając —
Proszę przyjąć serdeczne ukłony
i pozdrowienia które obojgu
Państwu przesyłam pozostając
szczerze życzliwa

M. Gorecka

Bardzo całuję — P. Karola
proszę pozdrowić odemnie.

121

Kraków 1go Grudnia 1889

Kochany Panie Dyonizy —

Niepredko się w Krakowie cos koliwiek da zrobić z ogólną nieakuratnością — dwa razy chodził do redakcyi Przeglądu nie mogąc zastać redaktora — wreszcie spotkał P. Tomkowicza, jednego z współpracowników, który mu obiecał że będą Panu wysłane i numer Przeglądu z ~~re~~ pretekscyą Gawaleowicza i ten w którym były poezye Ojca Pańskiego — W Redakcyi czasu nie było tego pana który zajmuje się prenumeratą

jutro rano tam pójdę bo
do Księgarni Łapańskiego i
Hermmana trudno chodzić
po nieprzyjemnościach które
tam miałam z powodu ich
niesłowności w rachunkach z Wła-
-dysławem. P. Czarnowski jest
tutaj, ale choć z żoną jego zamie-
-niamy wizyty, jego prawie nigdy
nie widuję, tak bardzo jest zaa-
-ferowany, o parę interesów któ-
-re powierzono mu [illegible]
na niczem zawsze się kończyły.
Udało mi się przy pomocy
od uprzejmej dyrektorki biura
Nauczycielek dostać informa-
-cye co do autografu o którym

było ogłoszenie w Czasie, i to taka, która zadziwi Kochanego Pana. Oto rękopism ten Ojca Pańskiego jest w posiadaniu pani Żychoń, której adres tu przysyłam choć ja pewnie Pan zna. – Dostała go podobno a raczej nabyła ze zbioru Adolfa Cichowskiego – tak przynajmniej mówiła jej krewna. Zresztą Pan osobiście najlepiej o wszystkiem się dowie.

Może Pan być spokojnym że P. Langi nie o listach Pańskich nie powiem. Biedna kobieta za daleko doprowadzi posuwa łatwowierność. Myślę Wprowadzić ją, skoro do mnie się zgłosi, wprost do

Szlachtowskiego – niech zobaczy
z jaką miną przyjmie wiado-
-mość o kapitałach jemu powierzo-
-nych i o pożyczce dwu – milionowej.
Co do mnie, naturalnie wszelkich
środków użyję aby biedaczkę wy-
-rwać z błędu i oczy jej otworzyć
na logikę jej postępowania gdzie
skąpstwo graniczy z rozrzutnością
na ślepo pieniędzy. – Adresu P.
Jankowskiego nie znam – jeżeli
się dowiem, poszlę Pani.
Smutno mi było dowiedzieć się
że P. Karol tak długo chorował
oby z kończącym się rokiem
zakończyły się wszelkie troski
a lepsze nastały z nowym
czasy. – Proszę Boże odem-
-nie ucałować – pani pozdro-
-wić i przyjąć wyrazy szcze-
rej życzliwej

B. Gorecka

Lulo serdecznie kochanemu Panu
zasyła uściśnienia – świeżo kapłanowany.

123

Kochany P. Dyonizy —

Powracam od notaryusza u którego akt de noto-riété do podpisu gotowy. Prosiłabym o jak naj-prędsze pofatygowanie się do niego: M. Devès notaire, 3. Rue Laffitte.

Serdecznie dziękuję za trud który zadaję przesy-łam kochanym Państwu najprzyjaźniejsze ukłony

M. Gorecka

19/II 1891.

verte.

Dowiaduję się że
mój brat nie ma prawa
być świadkiem jako
krewny. Czy nie mógłby
kochany Pan uprosić kogo
z kolegów z biura aby z
Panem mógł podpisać?
Jeżeli nie, to proszę mi
zaraz odpisać żebym star
-ła się o kogo - jestem
doprawdy w kłopocie do
kogo się udać.

Soulac 18 Sierpnia 1893

Kochany Panie Dyonizy –

Pożałowałam zaraz widząc datę Pańskiego listu że tak krótko Państwo mogliście zabawić w Bretanii. I myśmy nie mogli pozostać w Chatelaillon dla rozmaitych niedogodności. Zachwalane to miejsce okazało się brzydkiem i nagiem wybrzeże morskie błotnistem. Przyszło wędrować dalej. Zniżone ceny biletów kolejowych dozwoliły nam niewielkim kosztem dotrzeć do Soulac które

jest miejscem ślicznem. Las
sosnowy ciągnący się milami
całemi nad samem morzem -
w samym tym lesie domki w
których ma się zarazem i wo-
dobrego żywicznych i powietrza mor-
-ski. Życie niedrogie z rozjazdem
mleczywa, bo i my już na pobyt
-em - Wszystko byłoby dobrze
gdyby nie troska która mnie
trapi o kochaną P. Foucher.
Nie miałam jeszcze wprost od
niej wiadomości, a P. Passy
jeszcze mi nie doniosła czy
ma rozjechać k Orchowa
gdzie ją to nieszczęście spotkało.
Adres jej tam: chez Mme

125

Jasieńska par Ruda Guzowska. Mszczonów à Osuchów ch. de fer de Varsovie — każdą pocztą witam teraz z obawą jaką mi wiadomość przyniesie o jej zdrowiu po takim ciosie.
Lulo zachwycony podróżą po Szwajcaryi pojechał z kuzynem na Litwę. Często i dobrze miewam od niego wiadomości.
Serdecznie dziękuję za pamięć o smutnych moich imieninach zasyłając Państwu Kochanym najprzyjaźniejsze ukłony. Bohdan prosi uściskać od starej wiernej przyjaciółki

M. Gorecka

[illegible]
ok. strzoże – brakuje [illegible]
których nie mogę inaczej jak z daleka
Powietrze tu wcale znośne – pod rok
odbytam pomyślnie, i nazajutrz resztę
towarzystwa się stawiła. Siostrzenica
wnuka kochającego upraszająca Państwa
powiada że jej się wydało, i dwóch
na pracy wszystkie pomyślnie i żałowano
odjechała wczoraj – Lolo pojutrze przez
Litwę. Zaczy się teraz
-cza się na
aby przestać kochającym Państwu naj-
-przyjaźniejsze uściski i pozdrowienia
Celina także – Stara Wasza
przyjaciółka M. Gorecka

126

Paryż 15 Sierpnia 1899

Dziękuję Kochanemu Panu za dowód pamięci który mi umi-lił poranek świętych teraz imienin. Może dziś i pani Marya obchodzi swoje (Święto Mat-ki Boskiej tyle jest w roku że imieniny bywają rozmaite) tem większa szkoda że tych serdecznych

J'embrasse Bokcia et la prie de ne plus boire de verre d'eau dans la salle où un buffet voisine avec le piano."

127

Paryż 11 Marca 1908

Kochany Panie — Dziękując za łaskawe zajęcie się młodym Zaleskim, muszę zapytać do której godziny on będzie mógł Pana zastać w biórze, gdyż do 5tej codzień pracuje w szkole

architektonicznej; i na scale
tylko niedzielę. – Proszę swoim
Państwu powtórzyć odemnie dużo
serdeczności i przyjąć wyrazy
poważania i stałej przyjaźni

M. Gorecka

128

Paryż 2 Czerwca 1909

Kochany Panie –

Ludwik w Sobotę wyje-
-chał na wieś, a dzisiaj
odnoszą mi kartkę nie-
-dokładnie przez niego zaa-
-dresowaną. Odsyłam ją
Łączę pożegnanie, bo
jestem na wyjezdnem.

i nie będę już mogła
osobiście je wypowiedzieć
i najprzyjaźniejsze wyrazy
dla obojga kochanych
Państwa. Bolci ślę
uściśnienia stara wierna
przyjaciółka

M. Gorecka

Łyntupy 26 Września 1912

Szanowny i Kochany P. Dyonizy
Przedwczoraj dopiero odebrałam list
Pański, który mnie i Ludwika zad-
-nie zadziwił jak zrozumie Pan, bo
Marysia nie mówiła nam wcale o
tych swoich nowych a tak niewczes-
-nych zamiarach, ani o nieprzyjętej
dla nas odmowie bardzo Rappersw-
-ilskiej. Rozumie się że całą tę spra-
-wę gorąco [illegible] do serca,
[illegible] perswazją poskutkowali-
-śmy się oboje zgodzić na Marysi-
którego od pierwszego o niej powie-
-dzenia Ludwik prawie nie-
oporowa. Liczył on na to że
stypendyum Rapperswilskie

dozwoli mu studya prawne odby-
-wając uczęszczać zarazem na
wykłady Szkoły i pracować na
literackiem polu - dwudziestoletniej
głowie często wydaje się ulubionego
zajęcia i zamiana na ośmiogodzin-
-ne codzienne pracę w biórze. Sta-
-nęło jednak na tem że Marcyan
wraz stosownie żądań Wuja które-
-mu tyle winien wdzięczności, i sza-
-nując do tego czego wymagają obo-
-wiązki i konieczności życiowe od-
-dzieńca w jego wieku i położeniu
Powróci więc do Paryża gotowy
przyjąć zajęcie biórowe i przygoto-
-wywać się do drugiego examinu
prawa. My zaś przez ten czas do-
-łożymy wszelkich starań aby jakie
stypendyum dozwoliło mu na

tak przyszły swobodniej pracować
nad przygotowaniem się do ostatniego
egzaminu prawa i innemi naukami,
ale ciągle mu powtarzamy że prze-
dewszystkiem musi zapewnić sobie
zawsze praca stałe utrzymanie
i byt niepodległy, a takie zapewnia
tylko stałe też zajęcie. Na literackich
zaś zarobkach nie powinno się
w naszych czasach i warunkach
zakładać jakiejkolwiek bądź na-
dziei zapewnienia sobie przyszłości
takiej o której zbyt łatwo się ma-
rzy w wieku młodym. Piotrek
on wrócił sam do Wrochowego
Pani, więc ufam że ta troska
wasza usunięta będzie z domu
gdzie wszystkie podstawki sam
zarobka. Mając go tutaj aż do

Powiedziatku — Żadzioch odjeżdża, go chce do Wilna, aby miasto mu poka-zać — potem zajedzie on do brata P. Siwiackiej który go do siebie zaprosił wszyscy go bowiem bardzo w Bielicy polubili i cenili. O nas mama co mówić jako o prostaczych przyjacio-łach. Spodziewam się że ta podróż tem sprawi on pociechę wiernemu zawsze na zawsze Wujowi któremu tyle i tyle zawdzięcza —

Bozie, chce zdaleko ściskam serdecz-nie, a Kochanemu Panu od siebie i Żadziocha ślę wyrazy pełne najserdecz-niejszej przyjaźni i poważania

Marya Gorecka

Pogodę wciąż mamy fatalną. Szkoda i dla Maryni. Żadzioch dobrze dzię-ki Bogu znosi te zimniejsze deszcze.

Lu approuvé et mille bons souvenirs pour vous deux — Dotre tout dévoué.

[illegible] Gorecki.

132

France

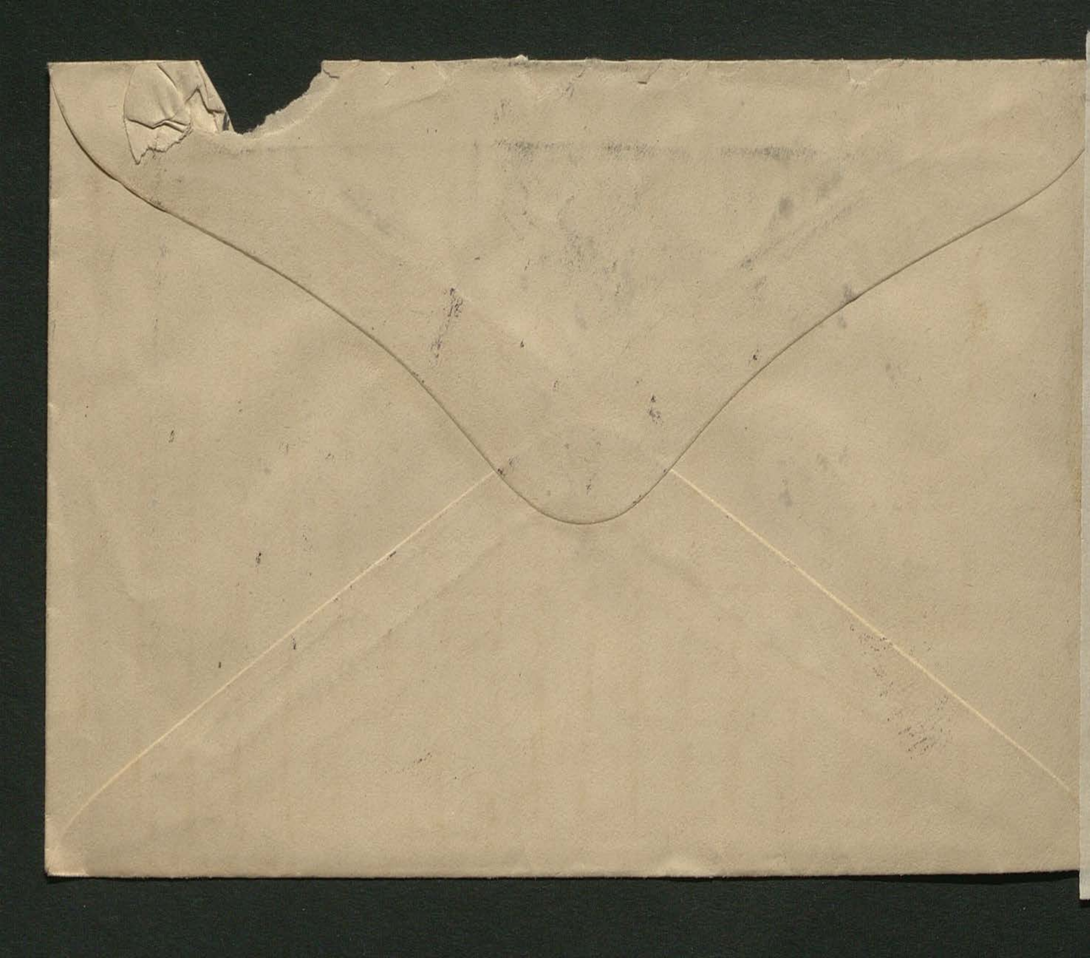
Франція

Monsieur Denis Zaleski.

129. Boulevard St. Michel

Paris.

ЛЫНТУПЫ 13 9 12



133

Mercredi 18 Octobre

Mon cher Denis — J'apprends en rentrant à la maison que j'ai de nouveau manqué la bonne visite de Bolcia, comme j'ai frappé en vain à votre porte Dimanche dernier. Jugez de ma contrariété. Et pour comble de malechance, il m'arrive un gros embarras pour lequel je me demande si vous pourriez et voudriez m'être de quelque secours à la Préfecture de la Seine — voici la chose. J'ai sous-loué la chambre du sixième qui dé-pend de notre appartement, pas

l'entremise du concierge : à un Mr Merchabout. Cet arménien qui n'a à Paris ni famille ni amis, est devenu fou. On l'a enfermé, et le Préfet de la Seine dispose du mobilier des aliénés ; tateur des aliénés, dispose du mo-bilier laissé dans sa chambre. Entré au mois d'avril, ce Mr Merchabout ne m'a pas payé un sou de loyer mais il paraît que les formalités et frais d'huissier que j'aurais à supporter en réclamant mon dû dépasseraient les 75 fr. auxquels s'élèvent les deux termes : et qu'il fallait en faire abandon en demandant l'enlèvement des meubles qui m'empêchent de

re-louer la chambre. J'ai couru à la Préfecture, écrit à Mr l'Administrateur des biens des aliénés, puis au Contrôleur des mobiliers d'aliénés pour obtenir au moins l'autorisation de déposer ces meubles dans un cabinet vacant sur le même palier — aucune réponse n'arrive de cette administration qui va me faire perdre un troisième terme, une locataire attendant encore la possibilité d'entrer dans la chambre gardée par cette singulière tutelle. Que faire? Si vous voyez quelque remède à cette incurie, je vous serai bien obligée de me l'indiquer.

Pardon d'ajouter à vos occupations, mais je vois que mes réclamations ne serviront de rien sans quelque appui à la Préfecture. Mille amitiés. J'embrasse Bohia et voudrais bien le faire de près le plus tôt possible.

M. Gorecka

Kraków 21 Kwietnia 1891.

Kochany Dyzni –

Udało mi się temi dniami od przejeżdżającego przez Kraków hr. Stadnickiego, wyciągnąć niektóre listy ś.p. Ojca twego –

Mówił mi Stadnicki że prawdopodobnie są jeszcze u niego i inne papiery, że jeżeli będę

chciał do mego zamiaru i

wsperać to ~~on~~ nie nie będzie

miał przeciwko temu –

Szukałem ale niestety na próżno

listy Ojca twego dawniejszych

z 1890, 91. roku ale takowych

nie znalazłem niestety – Te listy

które Ci posyłam mamy Zachowane

u siebie gdyż Stadnicki mi je

ofiarował (7 listów: 6. oryginalnych

a 1. kopia) –

Miło mi przy tem podziękować Ci za Twoje dobre życzenia i przesłać Ci szczere uściśnienia dłoni.

Twój –
L. Grech.

Matka moja przyjazne zasyła Ci ukłony jako też i dla Twojej Pani –

137

Paris 14 Juin 1902.

Mon bien cher ami :

Appelé à Londres par Ernesko je pars la semaine prochaine pour quelques jours – Ce n'est donc qu'à mon retour que je pourrai mettre à profit ta bonne invitation et venir te demander à déjeuner –

Ma mère est arrivée à bon port elle m'écrit qu'il règne en ce moment en Lithuanie des chaleurs tropicales

Le changement ou plutôt ce
bouleversement dans le baromètre européen
combiné aux idées politiques du
cabinet actuel ont aigri l'humeur
du Maréchal ! Il répète sans
cesse : „ Wszystko się zmienia na
świecie ! ! —
J'allais oublier de te remercier
pour ta charmante lettre qui m'a
été l'âme, tout rêveur !
Mon cher ami, dans une quinzaine
d'années et moi aussi je
regarderai Paris comme un memento

mori — Que de rues, que de maisons où nous avons connu des personnes aimées ;! tout ici les change à vue d'oeil comme dans un kaléidoscope — Il n'y a qu'une seule chose qui dure, qui reste c'est la vraie amitié — Et voilà pourquoi je pense tout à la tienne et suis si sensible à tout ce qui te touche toi et les tiens. Mes hommages respectueux à ~~ta~~ done et pour toi une bien sincère et cordiale poignée de mains.

Bien à toi

G. Grez

Paris 24 Novembre 1917. 139

Bien cher ami –

Je passe en ce moment par des épreuves dures ! ce matin j'ai conduit ma femme dans une maison de santé mais l'opération a été différée – Ajoutez à cela d'autres soucis moraux et tu m'excuseras de te prévenir si tard qu'une messe de bout de l'an sera célébrée à l'Assomption Lundi prochain 26 courant à onze heures pour le repos de l'âme de ma chère Cléo –

En attendant je vous embrasse tous les deux bien affectueusement –

L. Gorely

Expédié par
Mr Grocck
Demt à Paris
Rue Ignace Albani No 3

RÉPUBLIQUE FRANÇAISE

CARTE-LETTRE

REPUBLIQUE FRANÇAISE 25c POSTES

PARIS XVI PLACE CHOPIN 24 XI 1923

Monsieur Zaleski
129 - Boulevard Saint Michel
Paris.

328

140

Żyulupy 26/VIII 29

3, SQUARE ALBONI (XVIe)

TÉLÉPH. : PASSY 21-19

Mój drogi, Pod opaską poleconą posyłam Ci numer „Messager Polonais" w którym zobaczysz cały przebieg mojej sprawy z Rządem polskim.

Znajduję się obecnie w Żyulupach u kochanego mego kuzyna Józefa Bitewskiego.

Myślą przenoszę się do niedalekiej przeszłości, kiedy twój siostrzeniec przepędzał swoje wakacje tu w Żyulupach.

Donieś mi jak z twoim zdrowiem,

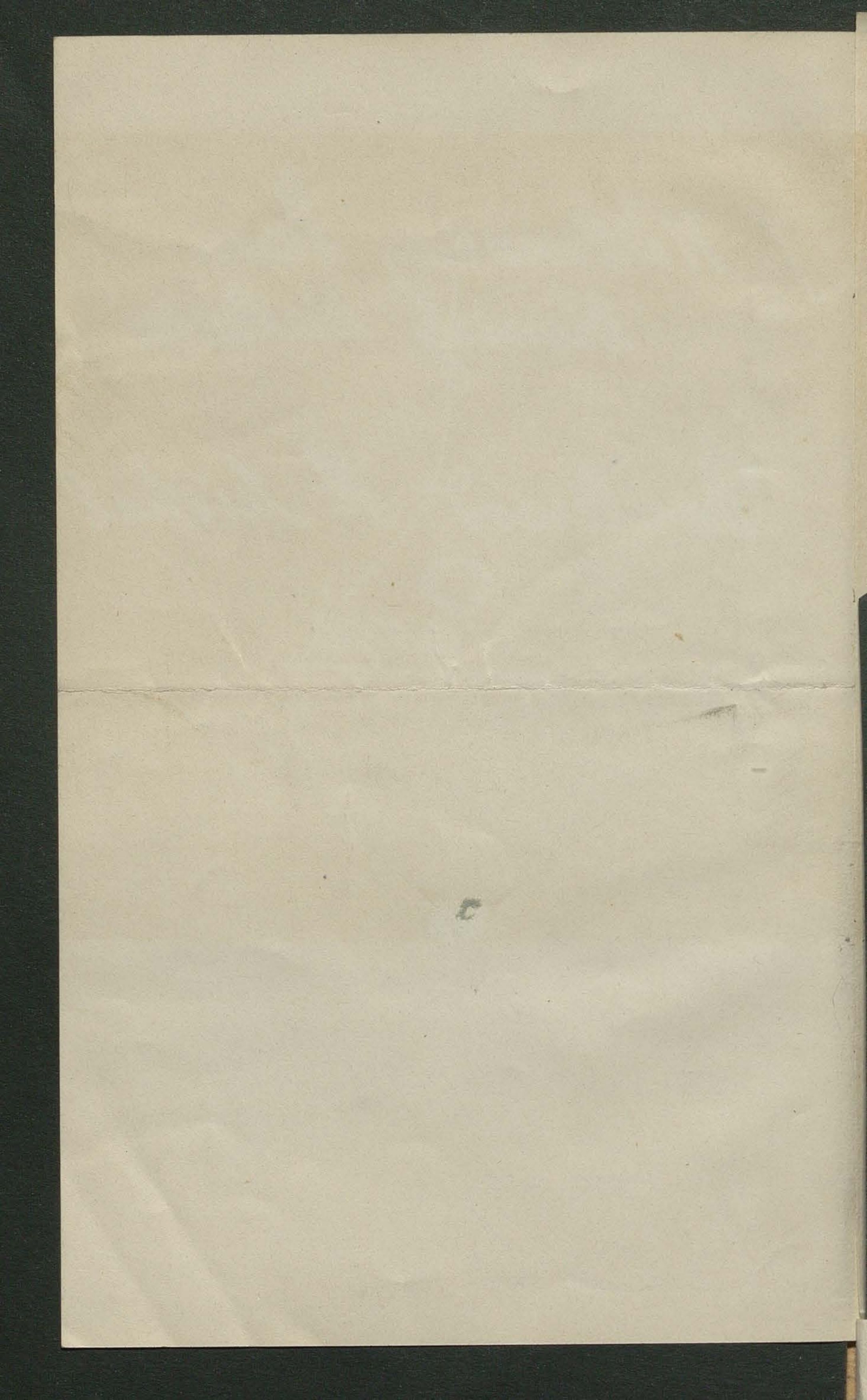
Jak tylko powrócę do Paryża pójdę do Ciebie by całą kte=

się z Ambasadą polską zakończyć.
Tymczasem dla siostrzeni-cy twojej mnóstwo serdeczności a ciebie ściskam bardzo mocno

twój.

L Gorog

W. Poczta Żyrmuny
ziemia Wileńska.



142

Rekomendé

Monsieur Denis Zaleski

Boulevard St. Michel 129

Paris

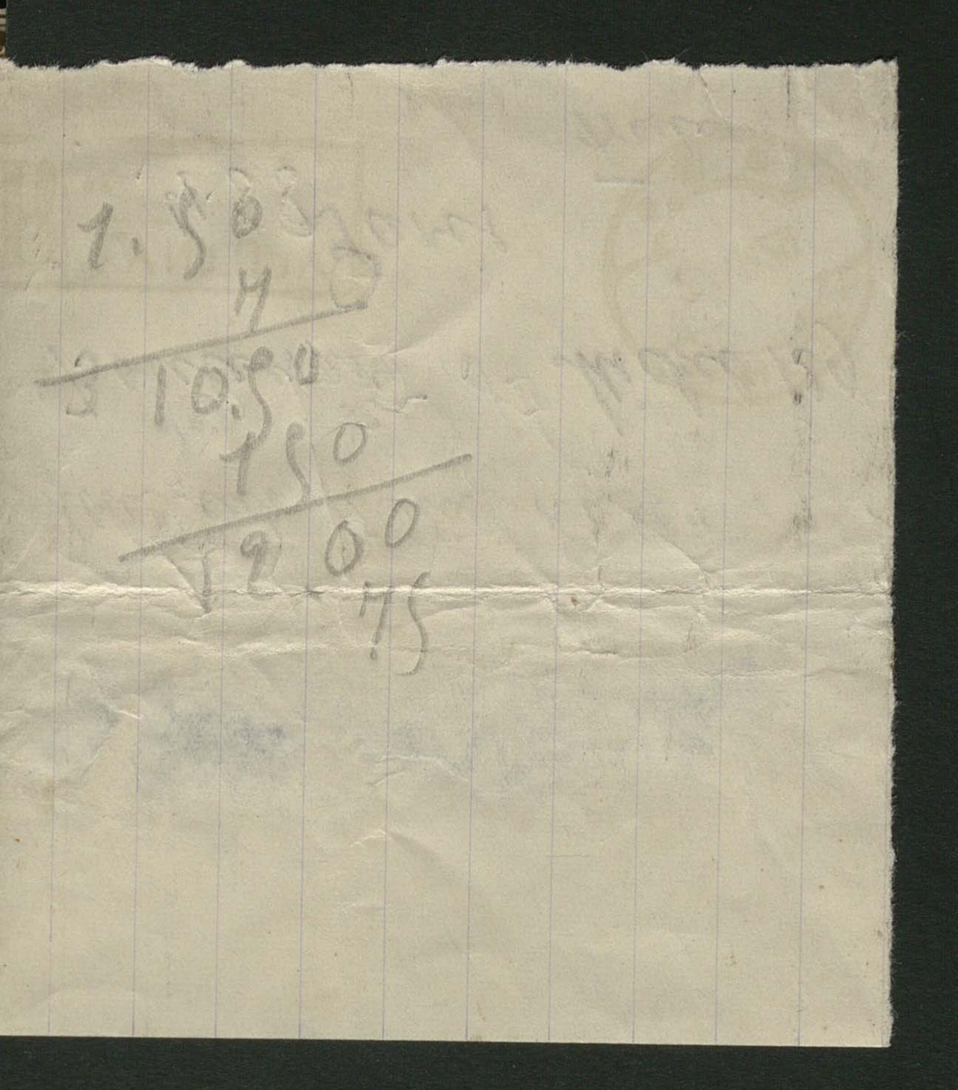
Francja

ŁYNTUPY

R

Nr 488

ŁYNTUPY 27 VIII 29 a


1.50
7
10.50
150
1900
75

récommendée

143

J. Wielmożny Pan
Diomizy Zaleski

Boulevard St. Michel 129

Paris

ŻYNTUPY
27 VIII 29
a

R ŻYNTUPY
485

Ludwik Gorecki

Łyntupy, Święciański pow. Wileńska ziemia

Szanowny Panie

144

Ogromnie żałuję, że Pani Zaleska nie zastała mnie wczoraj — też o 4 7 miałam lekcję i wyjść musiałam... Do Pleyela telegrafuję, że tego fortepianu nie biorę, bo jeszcze wczoraj otrzymawszy miałam dziś odpowiedź i poszukam gdzie indziej tańszego instrumentu — prosiłabym tylko o łaskawe zawiadomienie mnie do jakiej ceny dojść można — żałuję też bardzo, że nie mam dziś czasu by wpaść do Drogich Państwa — proszę mi wierzyć, że nie brak chęci, lecz nawet zajęć stos temu na przeszkodzie. Pozdrowienie dla wszystkich
Szczerze Wam oddana. M. Górska

Littré

CE CÔTÉ EST EXCLUSIVEMENT RÉSERVÉ A L'ADRESSE

SERVICE TÉLÉGRAPHIQUE

70 M

CARTE-TÉLÉGRAMME

RÉPUBLIQUE FRANÇAISE
30
TÉLÉGRAPHE
CHAPLAIN

PARIS 1 PL. VICTOR HUGO

Monsieur

Zaleski

135 bis Boulevard Montparnasse

LE PORT EST GRATUIT
Le nombre des mots n'est pas limité.

PARIS

Ce télégramme peut circuler à Paris, dans les limites de l'enceinte fortifiée.

Niedziela

Szanowny Panie!

Oto list Pleyela — jeżeli warunki te są dla Szanownego Pana dogodne — to proszę dziś jeszcze o telegraficzną odpowiedź — bo jutro rano do Pleyela napisać muszę — Mieliśmy zamiar przyjść sami dziś do Drogich Państwa i list ten przynieść — lecz jestem chora i wyjść z domu nie mogę. Innym więc razem do Drogich Państwa wpadniemy a tymczasem proszę choć piśmiennie przyjąć pozdrowienia dla Obu Pań i Szanownego Pana.

Szczera przyjaciółka
A. Jorsda

Szanowny Panie

Napisałem do Plegela by zawiadomił Pana przed przysłaniem Probespiami, w każdym razie najpóźniej otrzymają go Państwo w Sobotę — Dziękować mi Pani Zalewska nie ma za co, bom szczęśliwa była, mogąc drogim Państwu tak małą oddać przysługę — ale odwiedzinom jej bardzo rada będę i dla tego proszę powiedzieć Żonie, iż całe poobiedzie w Środę w domu pozostanę. —
Tymczasem drogim Państwu i Panu Bogdanie serdeczne i życzliwe słowa przesyłam

H. Sosk

Górska
Helena
2° voto Paderewska

147

Szanowny Panie!

W tej chwili odbieramy telegraficzną odpowiedź od Paderewskiego, że „jak dotychczas dzięki Bogu nie ma nic złamanego". — Śpieszę podzielić się z drogim Panem tą dobrą wiadomością i dziękuję bardzo serdecznie za okazaną życzliwość naszemu przyjacielowi — proszę o przyjęcie wyrazów szczerej życzliwości! Obu Paniom załączam serdeczne pozdrowienia.

Helena Górska.

Gorski Antoni

357

149

Kraków 14/II 92.
Franciszkańska N. 1.

Szanowny Panie,

List Szan. Pana do mojego brata Piotra adresowany leżał długo nieotwarty, ponieważ brat mój będąc na dłuższym urlopie jeździł trochę po świecie i tylko listy od rodziny przysyłać sobie kazał. Przepraszam więc za zwłokę i w zastępstwie brata, który znowu wyjechał, mam zaszczyt na pismo Pańskie odpowiedzieć. Niestety paka, o której Szanowny Pan wspomina, stała w pokoju starej damy

do compagnie mojej babki i matki, p. Chruścickiej co zawierała, sam nie wiem, gdyż od niebywałych czasów nikt jej nie ruszył; było w niej podobno trochę papierów, ale to po śmierci p. Chruścickiej przed trzema laty nasza panna służąca w naszej nieobecności razem z mnóstwem naszych własnych rodzinnych papierów spaliła. Nieboszczka kazała była swoje papiery popalić, a nierozgarnięta panna służąca zniszczyła wszystkie papiery, jakie się w jej pokoju znajdowały. Ubolewam nad tem bardzo, ale proszę wierzyć, że nie było w tem naszej winy, gdyż razem z korespondencyą

Bohdana Zaleskiego – jeśli ta się w stronie znajdowała – spłonęły z dymem papiery wojskowe mego dziada jenerała Franciszka Góreckiego i mnóstwo pamiątek rodzinnych.

To co zostało, a mianowicie jakieś album z wyciągami z korespondencji p. Józefa Zaleskiego i listów od Bohdana tudzież z rysunkami z epoki ich pobytu w Paryżu przesyłam Szanownemu Panu, żałując że tak mało tego jest. Otrzyma je Pan pewnie nazajutrz po odebraniu tego listu.

Przesyłając wyrazy wysokiego poważania, pozostaję

powolnym sługą
Antoni Górecki

151

ŻYCIE
tygodnik ill. literacko-społeczny

Kraków, d. 2. VII 1898

list przy Zdziarskim

Szanowny Panie!

Dziękuję za informację, z której skorzystam. Gdyby ze zbioru listów ś. p. Ojca Pańskiego zechciał Szanowny Pan nadesłać nam kilka do pomieszczenia w Życiu, byłbym Panu mocno zobowiązany.

Wyrazy poważania łączę

Dr Artur Górski

„ŻYCIE"

tygodnik illustrowany literacko-społeczny.



Monsieur

S. Zalewski

Paris

~~Boulevard du Montparnasse~~

~~No 135.~~

Rue de la Sous Préfecture
N° 5 aux sables d'olonne
Vendée

LES SABLES D'OLONNE VENDÉE
2E
5
AOUT
98

Górski K. M.

355
154

d. 24. X. 99.
Łobzowska, 22.

Szanowny Panie!

Miło mi będzie chociaż w tak drobnej mierze przyłożyć rękę do przedsięwzięcia, mającego raz jeszcze uczcić pamięć Jego ś. p. Ojca. Z drukarnią wszedłem już w stosunki.

Pozostaję z głębokiem uszanowaniem Szanownego Pana

powolnym sługa

K. M. Górski

Gołęski Władysław

1889. r. 7/19 Czerwca. 357

155

Werbka wołoska (podole.)

Szanowny Panie! W Gazetach Warszawskich wyczytałem odezwę Szanownego Pana do rodaków z prozbą o udzielenie Kopij listów Czcigodnego s. p. Ojca Waszego, jesli je kto posiada. Mam ja dość znaczny zbiór autografów polskich a do najszacowniejszych ozdób jego zaliczam dwa listy własnoręczne Ojca waszego — Jeden z r. 1825 do Michała Grabowskiego, drugi z r. 1878 do Cezarego Jasieńskiego. — Otoż z największa przyjemnościa przesyłam Szanownemu Panu wierzytelne Kopije tych listów; przy czem dodać wypada że pierwszy z pewnością nigdy drukowany nie był — drugi zaś z r. 1878 — udzielałem adamowi Pługowi (ant. Pietkiewiczowi) i on go zamieścił w Kłosach z r. 1886. № 1084. w biografij waszego Ojca; ale poniewaz tam wiele bardzo opuszczono, o czem łatwo się przekonacie porównawszy z kopija którą wam posyłam dla tego, właśnie. —

Mam ja, ieszcze w moim zbiórze pare listów Majora Józefa Zaleskiego Krewniaka i towarzysza waszego Ojca na wygnaniu, są one pisane do Konstantego Podwysockiego

w latach 1857 – 58 – 59. a przytem dwie poezye ręką tegoż Józ. Zaleskiego przepisane dla Konst. Podwysockiego pod tytułem O Rzymie. druga: po przepisaniu Przenajświętszej Rodziny.

w listach są szczegóły o waszym Ojcu – Jeśli byście zauważyli że się to wam na co przyda to mi napiszcie a wierne kopije mogę wam przysłać. ––

Nakoniec na ostatniej stronnicy niniejszego listu załączam kopiję kilku wierszy napisanych ręką waszego Ojca i ofiarowanych w r. 1857 Konst. Podwysockiemu – Kartka ta znajduje się obecnie w moim zbiorze – może to rzecz wam znana a nawet drukowana ale ja w tej chwili nie jestem w stanie sprawdzić. Wnoszę ja z odezwy waszej w gazetach, że macie zamiar wydać Korrespondencyą waszego Szczęgodnego Ojca

jak to podobnie uczynił już
Pan Władysław Mickiewicz
z Korrespondencyą swego Ojca.
Niech Wam Bóg błogosławi
i pomaga w tem zacnem i poczciwem dziele.
a teraz Szanowny Panie przyjmij zapewnienie wysokiego
Szacunku i poważania od
dalekiego Ziomka

Władysław Pobóg Górski.

Jeżeli będziecie łaskawi odpisać
mi to proszę adresować:

Russie
Gouvernement de Podolie
poste Olszanka
Mr Ladislas Pobóg Górski
à Werbka Wołoska

Kopyja

. . . .

Ukraina Matka nasza ? . . . Och! Och latopiscy,
Piśmiennicy tam Kijowscy — co wiedzą bo wszyscy ?
Pan Bóg pisze jeno w Niebie sam Księgi tej Ziemi :
Ziemia wielka, bojowisko od wieków człowiecze :
Ściśnij w garść, to Krwią zapachnie i łzami pociecze .

J. B. Zaleski .

Dnia 2 Sierpnia 1857. r.
w Fontainebleau.

Dnia 26 Grudnia
1895

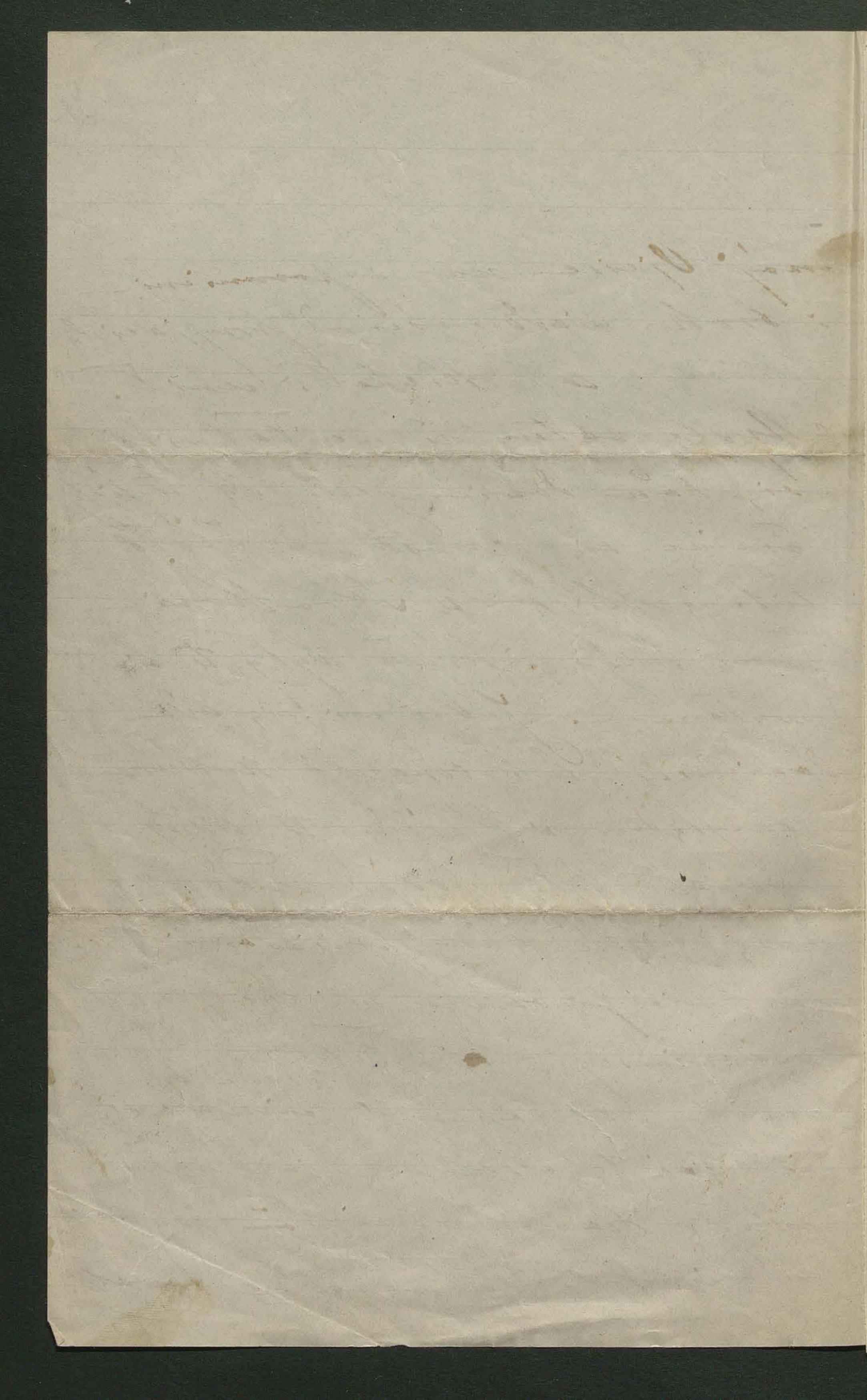
Szanowny Panie!

Odebrałam dziś list Pana a pojmując jak wielce kwestyę odszukania listów interesować Pana może, śpieszę przesłać Panu odpowiedź objaśniającą choć trochę w tej mierze. — Co się stało z oryginałami listów najzupełniej ignoruję wiem że były oddane do Ks. Kozmiana — a oto niedawno bo przed paru laty dostałam

a niewiem od kogo i czyje
z Krakowa w Przeglądzie
Polskim wydane listy
ś.p. Bohdana Zaleskiego
do Michała Grabowskiego
Chodzki itd. Wielką przy-
jemnością odczytywałam
je podziwiając gorącość
uczuć i serdeczną przyjaźń
łączącą młodych wówczas
przyjaciół listów tych
jednak nie było wiele
cztery czy pięć i to więcej
mego Ojca bo powiększej
części w tych listach znalazły

576
158

mój Ojciec na zapomnienie
i brak wiadomości od przyjaciela
którego tak kochał i cenił.
Myślę zatem iż najłatwiej
się Pan dowie gdzie są te listy
udając się wprost do Koła
literackiego w Krakowie
zapytując przez kogo i kiedy były te listy
wydane. Jeśli mi się uda
dowiedzieć lub odnaleźć numera
przeglądu w którym te listy
zawarte były pospieszę drugą
razą pisząc Pana powiadomić te-
raz nie pozostaje mi nic jak
wyrazić wyższy mój głęboki szacu-
nek zakonnicy ciesząc się
iż choć tą odrobiną wiadomości
mogę szanownemu Panu zrobić
przyjemność. Teresa Grabowska



159

Kazimierz Grendyszyński.

Księgarnia Polska.

Petersburg, d. 1/4 1901

Jekateryńska 2.

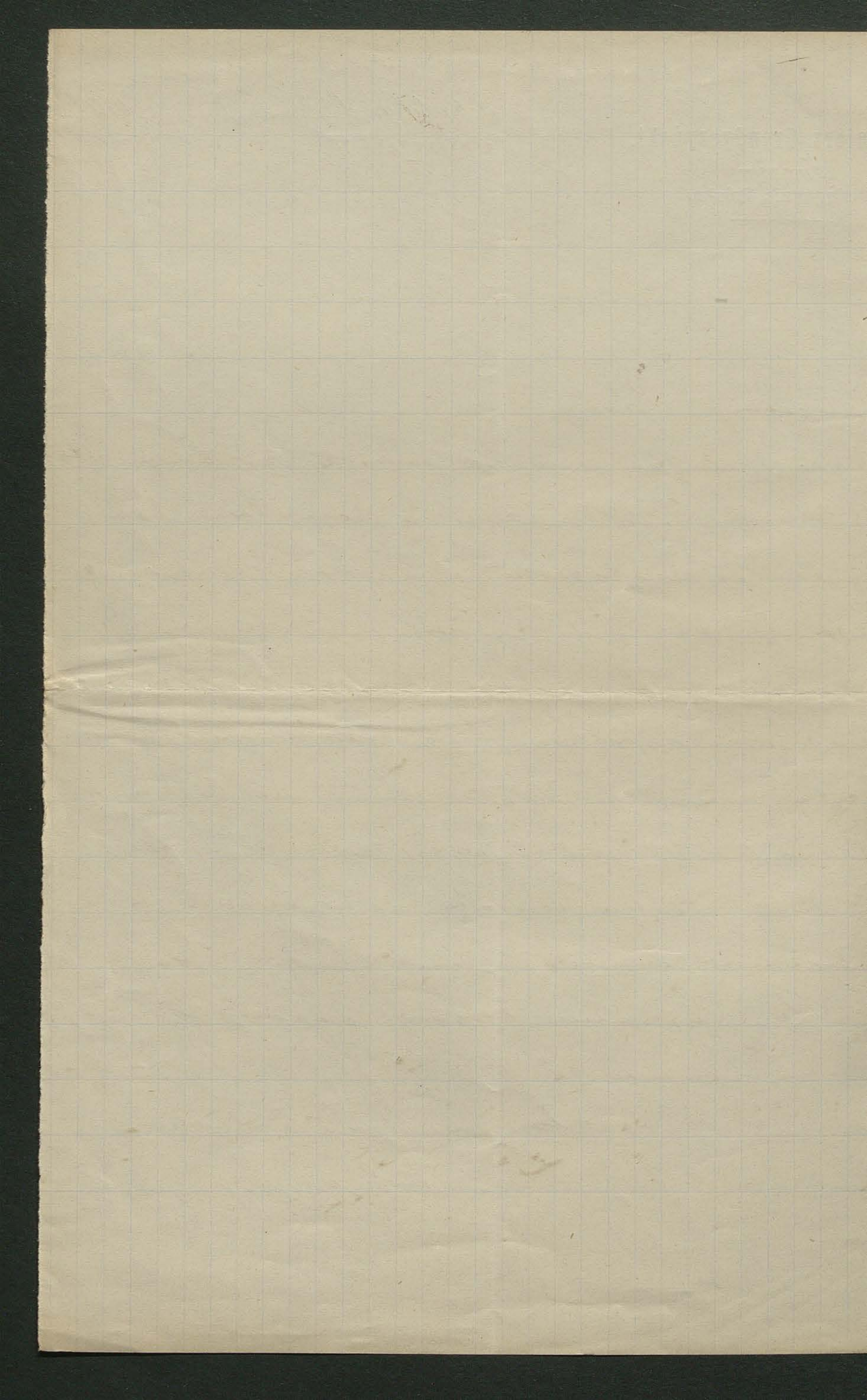
Szanowny Panie,

Pragnąc wydać w małym tomiku ozdobnym wybór poezyj J. B. Zaleskiego pozwalam sobie zapytać się najuprzejmiej Sz. Pana czy prawa autorskie należą do Sz. Pana, czy do firmy Gebethnera & Schmidta. W razie gdyby Sz. Pan miał prawo rozporządzać tem wydawnictwem zapytuję zarazem, jaką należność musiałbym wypłacić chcąc wydać wybór poezyj Bohdana Z. w jednym małym tomiku na wzór wydanych już przezemnie wyborów Lenartowicza i Pola.

W oczekiwaniu łaskawej odpowiedzi pozostaję

z wysokim szacunkiem

K. Grendyszyński



Zpravodajství

Kazimierz Grendyszyński.

Księgarnia Polska.

Petersburg, d. 10/4 1901

Jekateryńska 2.

Szanowny Panie,

Dziękując uprzejmie za łaskawe przyjęcie w zasadzie mojej propozycji, donoszę uniżenie, że jednocześnie polecam wysłać pod adresem Szan. Pana wydany przezemnie wybór poezyj Pola, co najlepiej objaśni Sz. Pana o stronie zewnętrznej proponowanego wydawnictwa.

Zarówno z 4 tomowego wydania Gubrynowicza, jak i 2 tomowego podręcznego - wybiorę przedewszystkiem li tylko utwory zupełnie cenzuralne, następnie niezbyt obszerne, i uwzględniając te, które największą zjednały sobie popularność.

Wydanie więc takiego wyboru w małym, salonowym formacie, nie może w żaden sposób ujemnie oddziałać na zamierzone przez

przez p. Pana nowe zbiorowe i zupełne, bo pomijając już różnicę ceny oraz stosunku utworów w obu tych edycjach, wydanie zupełne – tu wstępu mieć nie będzie.

Jako honorarjum za prawo drukowania jednej takiej edycji wyboru poezyj ś.p. Ojca Pańskiego, w rozmiarze i formacie mniej więcej odpowiadającym wyborowi Pola i Lenartowicza – ofiaruję Szan. Panu toż samo honorarjum, które płaciłem wydając poprzednie zbiorki – t.j. 400 franków, czyli 150 rubli.

Nie wątpiąc, że Szan. Pan raczy przyjąć powyższe warunki, uprzejmie proszę o łaskawe nadesłanie najlepszej fotografji ś.p. Ojca Pańskiego, dla umieszczenia portretu na czele książki. Podobizna bowiem umieszczona w Życiorysie Mazanowskiego zupełnie mię zawiodła. Wolałbym fotografję z późniejszych czasów.

Z wysokim szacunkiem

K. Grendyszyński

162

Paryż 6 Kwietnia 1901.

Szanowny Panie, w odpowiedzi na list Pański z 1. b. m, mam zaszczyt donieść że prawa autorskie poezyi B. Z należą do mnie i że firma Gabrynowicz i Schmidt nie ma już do nich żadnego prawa.

Choć nie znam wcale wydawnictwa wybór Lenartowicza i Pola, zgodziłbym się na propozycyę Pańską pod warunkiem że projektowane wydanie nie przeszkodziłoby w danym wypadku nowemu i zupełnemu wydaniu dzieł ś.p. Ojca. Trudno mi samemu naznaczyć honorarium, proszę przeto Sz. P. oznajmić mi jaką sumę ofiaruje. Radbym też wiedzieć ~~ni wiedząc~~ czy wydanie Pańskie ma zawierać tylko wypisy z edycii Lwowskiej, czy też ~~[illegible]~~ i wyjątki z dzieł pośmiertnych wydanych temu kilka lat przeze mnie w Krakowie. ~~Proszę przeto Szanownego Pana oznajmić mi jaką sumę Szanowny Pan ofiaruje~~.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku

B. Z.

163

Do P. Grendyszyńskiego

Paryż, 25 Kwietnia 1901.

Szanowny Panie,

Odpisuję na list Pański z 10 b.m., honorarium ofiarowane przez Szanownego Pana wydaje mi się nie dostateczne. Po naradzie z rodziną, nie mogę przyjąć mniej jak 500 fr. za jedno wydanie kieszonkowe, ograniczone na pewną ilość egzemplarzy i na pewny termin czasu. Daleko znaczniejsze honoraria ofiarowano Ojcu, posiadam list dawnego Pańskiego kolegi Zdzie[illegible] który za samą Potrzebę Zbaraską ofiarował 4000 r.

Wydanie Pism pośmiertnych nie było poprawione, wymaga nowej korekty gdyż zawiera wiele omyłek.

Co do pracy P. Mazanowskiego, nie uważam jej za bardzo poważną, gdyż P. M. nie zbadał źródeł które dopiero po jego pracy się ukazały, przeto szczegóły życia Ojca i jego charakter-

nie dokładnie się przedstawiam. W wydaniu Korespondencyi która drukuje się we Lwowie, ukażą się lepiej bez porównania życiorysy.

Proszę itd.

H. S.

604

Czwartek – d. 15 Września
1870. —

164

Szanowny Panie!

Choć stary, przybyłem umyślnie do Was – dziś – o 6ej z południa i pożegnania się z kochanym Waszym Ojcem – którego od lat 50 z górą jestem przyjacielem. Zasmucony zostałem wyjazdem Ojca z resztą rodzeństwa – prócz Pana choć także jesteś na wylocie do boju. Mam ważne interesa do Pt. Bohdana etc. Bądź Pan tak łaskaw – odwiedź mnie jutro – przed swoim wyjazdem. Mam interes dotyczący Ojca i samegoż Pana. Zat–

t. t. – v p

Zamiast wejścia do Frank
tirerów — Pan możesz być du-
mieszczony dans le mobile — w
Sztabie. Mam stosunki z wadz-
nymi osobami. Masz do tego
prawo jako Francuz we Fran-
cyi urodzony. Wreszcie choć
odrzucisz mój projekt odwiedź
mnie zawsze jutro. Czekać
będę — umyślnie do godziny
1szej i pół z południa. Ale możesz
wpaść do mnie i o 9tej rano.
Koszt mały; za trzy sous siada
się ~~na~~ ~~om~~ omnibus na imperyal-
który Pana przywiezie sans
correspondance, aż o kilka
krokow od

165 605

mego mieszkania. Ja mieszkam na Batignolles - rue Lacroix Nro 18 - qui donne dans l'Avenue de Clichy en descendant - Konduktor wysadzi. Dlatego proszę na jutro, bo pojutrze, sam pewnie wyjadę do Wersalu.

Czekam i pozdrawiam serdecznie

Franciszek Grzymała

ancien Capitaine de l'armée polonaise

NB. Gdybyś w żaden sposób nie mógł bydź jutro u mnie, to natychmiast pocztą odpisz.

a

Monsieur

Zaleski aîné

(fils de Mr Bohdan)

pressé

rue Meziers

No 6.

Piątek.

Czekałem na Szanownego Pana dziś cały dzień. Dopiero teraz, o godzinie 6ej wieczorem wychodzę na zjedzenie bulionu. Raz więc jeszcze zgłaszam się do Pana, prosząc abyś jutro (w Sobotę) wpadł do mnie na chwilę — Mam ważny interes do Niego i do Ojca Pana, którego adres nader mnie potrzebny. Gorąco proszę o to. W ostatnim razie napisz słów kilka przez pocztę. Nie wyjeżdżam jutro do Wersalu — bo słaby jestem i już tam Prusacy zaglądają. — Czekam jutro (w Sobotę) Pana znów do 2giej godziny z południa. — Przytem do-
łączam następ[...]
pro[...]

t. s. v. p.

Nasze przedmieście Baz-
tignolles tak bliskie okopów
pewnie będzie palone bom-
bami: trzeba się będzie
w środek miasta na czas ja-
kiś przenieść. Otóż proszę
jeśli byś Pan miał opusz-
czać Paryż bez widzenia
się ze mną, abyś mnie doz-
wolił zająć gabinet osobny
kawalerski, i upoważnił
portyerkę — aby mnie dała
klucz od tego pokoiku, zam-
knąwszy wszystkie inne po-
koie — Nieodmawiaj tego —
Uprzedzę w tym względzie
Ojca Pana — który tego
nieodmówi swemu przyja-
cielowi. — Czekam Pana
jutro (w Sobotę) — lub listu
z adresem Ojca — oraz
pozdrawiam serdecznie
Fr. Grzymała.

mój adres.
Bati-
gnolles
Lacroix

a
Monsieur
Zaleski (l'aîné)
(fils de Mr Bohdan Zaleski)

à Paris
rue des Mezieres
No. 6.
a coté de l'eglise St Sulpice

168

LIBRAIRIE HACHETTE ET CIE

79, boulevard Saint-Germain, 79

P

Paris, le 24 novembre 1886.

A Monsieur Denis Zaleski, avocat

35 rue de Fleurus.

Monsieur,

Par votre lettre du 20 du courant, vous nous dites que Mrs Seyfarth & Czajkowski à Lemberg, vous ont chargé de nous remettre deux manuscrits pour les joindre à notre première expédition.

Nous ne sommes pas disposés à accepter ces manuscrits, il en résulterait une responsabilité que nous ne voulons pas assumer.

D'ailleurs, tout ce que nous fournissons à Mrs Seyfarth et Czajkowski est expédié par poste, sous bandes.

Recevez, Monsieur, nos salutations distinguées.

Hachette

24 novembre 1886.

A Monsieur Louis Falletti [?], avocat

9 rue de St Laurent [?].

Monsieur,

Par votre lettre du 22 du courant, vous nous dites que Mrs Desjardin [?] & Gajkowski [?] à Cambrai [?], vous ont chargé de nous remettre leur versement pour la bourse [?] à notre première expédition.

Nous ne pouvons que refuser d'accepter ce versement, il en résulterait une responsabilité que nous ne voulons pas assumer.

D'ailleurs, tout ce que nous fournissons à Mrs Desjardin [?] et Gajkowski [?] est expédié par poste, sous bande.

Recevez, Monsieur, nos salutations distinguées.

[illegible]

Hasford Celiga

1
170

27/8 VIII – 95.
Lemieszówka
adres: Podol. Gub. miasteczko Kalinówka

Szanowny Panie,

Przed chwilą otrzymałam list siostry Męża mojego Pani Łańskiej, odnośnie kwestyi interesującej Szanownego Pana w dostarczonej Kopii to tyczy:

Nazwisko Ireny Żurakowska, krewna waszego doktora, była to wychowanka P. Iwanowskiej, śliczna, rozumna, dobra, chyba anioł mógłby być doskonalszy. W tańcu rozgrzana, wybiegła na werandę, żeby się ochłodzić; przeziębiła się, dostała suchot; cierpiała długo; przewieźli ją

do Puławy, gdzie umarło. Zostawujęsz nieszczęśliwą Niecię Iwanowskiego, którą się wuj kochał, i ona również kochała się za niego, lecz nie miał żadnej pociechy. Iwanowscy nie pozwalali, co wpłynęło ujemnie na jej zdrowie, pozwalali potem, lecz za późno. Po śmierci s. p. Leokadii (Kopernickiej) całe pakiety listów zostały, aż one były dobrze z Poniatowską, więc rzeczy sobie z życia powierzały nie dla świata. Leokadyja nie spodziewając się poszukiwania jej autobijografów, kazała mnie wszystkie papiery spalić, co też dopełniłam.

= Mam tylko listy Apolinarego
(Zagórskiego) Zagórskiego, wyż-
szy duchem i umysłem, przyja-
ciel tego kółka i nasz, nie-
żyje. Prawda że niewiele z
tego towarzystwa zostało, za-
ledwie kilka osób, i to niewie-
lu tonych w życiu ich przyjaciół,
się elewki po świecie, którzyby
wiele wiadomości mogły udzie-
lić o życiu w domu Poniatows-
kich jakoto: Worzyńska, Koty-
łowska, żona młodsza w Kijowie,
zapewne, wiele o niej może na-
pisać syn Bohdan, wie-
dząc przez Ojca dla którego
ona była siostrą, powiernicą.
On się z nią każdą myślą dzie-
lił i bardzo ją kochał. Młodzie-
cij podobnych, niech więc przez

Ona nieżyła dla siebie, siebie
na ofiarę Bogu poświęciła,
ulegając matce, wychodząc
zamąż, mając wstręt do niego,
a przeto była szczęściem dla
męża a zapełniła swe serce
miłością dla biednych, wiele
też łez otarła, ona bywało
spojrzy na wszystkich wesoło
zaraz zauważy że ktoś smut-
ny, oszukać jej wtenczas niepodob-
no było, i dopóty całuje, prosi
i zapłacze razem, i pocieszy,
święta Jej pamięć. Artykuł
90 r. Kraju o Poniatowskiej
Eustachego Jwanowskiego
łatwo jedne[illegible] starej gazety
się." Tyle mogłam zaczerpnąć
wiadomości od siostry któ-

czas długi mieszkało w Zba-
rybówce, przez te Panie była
bardzo lubianą, jako Szano-
wnej Pani wnuczka nieboż-
było niezmiernie pod wpły-
wem uroku wywieranego
przez ś.p. Dyonizę Pomia-
towską, na całe swoje oto-
czenie. Jeżeli to mało wię-
zanika szczegółów, przyda-
nej naszej wzajemnej pracy,
szczerze będę rada, a przesy-
łając Szanownej Pani
wyrazy prawdziwego
szacunku i poważania
zostaję gotowa do usług
Alicya Hoffent

4
173

2/14 - XI - 95
Lemieszówka

Szanowny Panie,

Nie mogłam pośpieszyć z odpowiedzią, gdyż w tej porze roku komunikacya u nas jest bardzo utrudniona wskutek dróg niedoprzebycia, w dodatku w ciągu paru tygodni nie byłam w domu, przepraszam więc Szanownego Pana za mimowolne opóźnienie i przystępuję do sprawozdania o ile mogłam spełnić Jego żądanie. Brata nie było w Petersburgu, wrócił w Październiku, poka-

13

Tam i przypominałam ażeby
w kraju wydrukowali reha-
bilitacyę ś.p. Arnolda Szyma-
nowskiego. U Pani Czarnow-
skiej nie wiem do zrobie-
nia, potrzeba udać się do jej
starszej siostry, która u nie-
go żyje, mieszka podobno w
Kijowie. Nazwisko tej Pani
wyszło mnie z pamięci, lecz
papiery M. Grab. się też podobno
dostały, a że i ja zapewnie
będę w Kijowie na czas przy-
dłuższy, więc może się coś od
tej Pani przez znajomych do-
bawiem i pospieszę z zako-
munikować Szanownemu

174 5

Pani. Kraj ze 89 r. pozyjska-
Pani słowami, odczytała Jan-
wszystkiego pisma, pomimo przej-
ście 92 r. ale przypomnieć so-
bie mogę, był drukowany
właśnie w tym roku. Gdzie
niestety P. Iwanowski nie
wiem, potrzeba trochę stara-
ażebym o nim coś się dowie-
dzieć — bez zachowania
pisma Pani, i będę o tem
pamiętała, ażeby wszyst-
kie z pierwszej zdarzonej
sposobności.
Najprzyjaźniejsze pozdrowie-
nie zasyłam Szanownej
Pani
Alicya Hartfortowa

156

175

recherches de la correspondance et je vous les enverrai.

Recevez, Monsieur, l'assurance de mes sentiments distingués

Math. Chaure

V VII 89

Genève rue Topffer 10.

Monsieur

Je regrette infiniment que je n'ai pu jusqu'à présent répondre à votre demande par rapport aux lettres de Mr feu votre père, adressées à feu mon mari. J'étais malade, dès que je serai remise, je me ferais un devoir de faire les

19 III 89.

154

176

Rue Töpffer 10
Genève

Renvoyé le 25 mars 89

Monsieur

Bien des excuses pr le retard que j'ai mis à vs envoyer les lettres ci-jointes de feu Mr votre estimé père,

j'espère pourtant
qu'elles vs parvien-
dront avant que
vs ayiez acheté
votre livre. Je
vs prierai, Monsieur
de me les renvoyer

155
176a

quand vs n'en
aurez plus besoin
Recevez, Monsieur
mes plus affectueux
messages.

Ach. Hoecke

132

177

N° 287.

MINISTÈRE
DES POSTES
ET
DES TÉLÉGRAPHES
DE FRANCE.

A *BIS.*

DEMANDE D'AVIS DE RÉCEPTION

d'une lettre de valeurs déclarée ou d'un objet recommandé à destination des Colonies et de l'Étranger.

ADMINISTRATION d PARIS 35

PARIS 35 — 23 MARS 89

AVIS DE RÉCEPTION

d'une lettre assurée (valeur déclarée) / d'un objet recommandé .... } *enregistré sous le n°* 914, *et adressé*

*à M*me la Cte de Haulke, *à* Genève.

le 23 mars 1889.

Timbre du bureau d'origine.

PARIS 35 — 23 MARS 89

Le soussigné déclare { que la lettre assurée (valeur déclarée) / que l'objet recommandé.............. } à l'adresse susmentionnée et provenant de

a été dûment livré le 24 mars 1889.

Signature*

Timbre du bureau distributeur.

GENÈVE 25.III.893 FACTEURS

du destinataire : J. M. de Haulke

du Chef du bureau distributeur :

24.III.89

F'év. 1887. — Carré 144.

* Cet avis doit être signé par le destinataire ou, si les règlements du pays de destination le permettent, par le chef du bureau distributeur, puis être mis sous enveloppe et renvoyé, sous recommandation, par le premier courrier.

S^ce postal

M. Zaleski

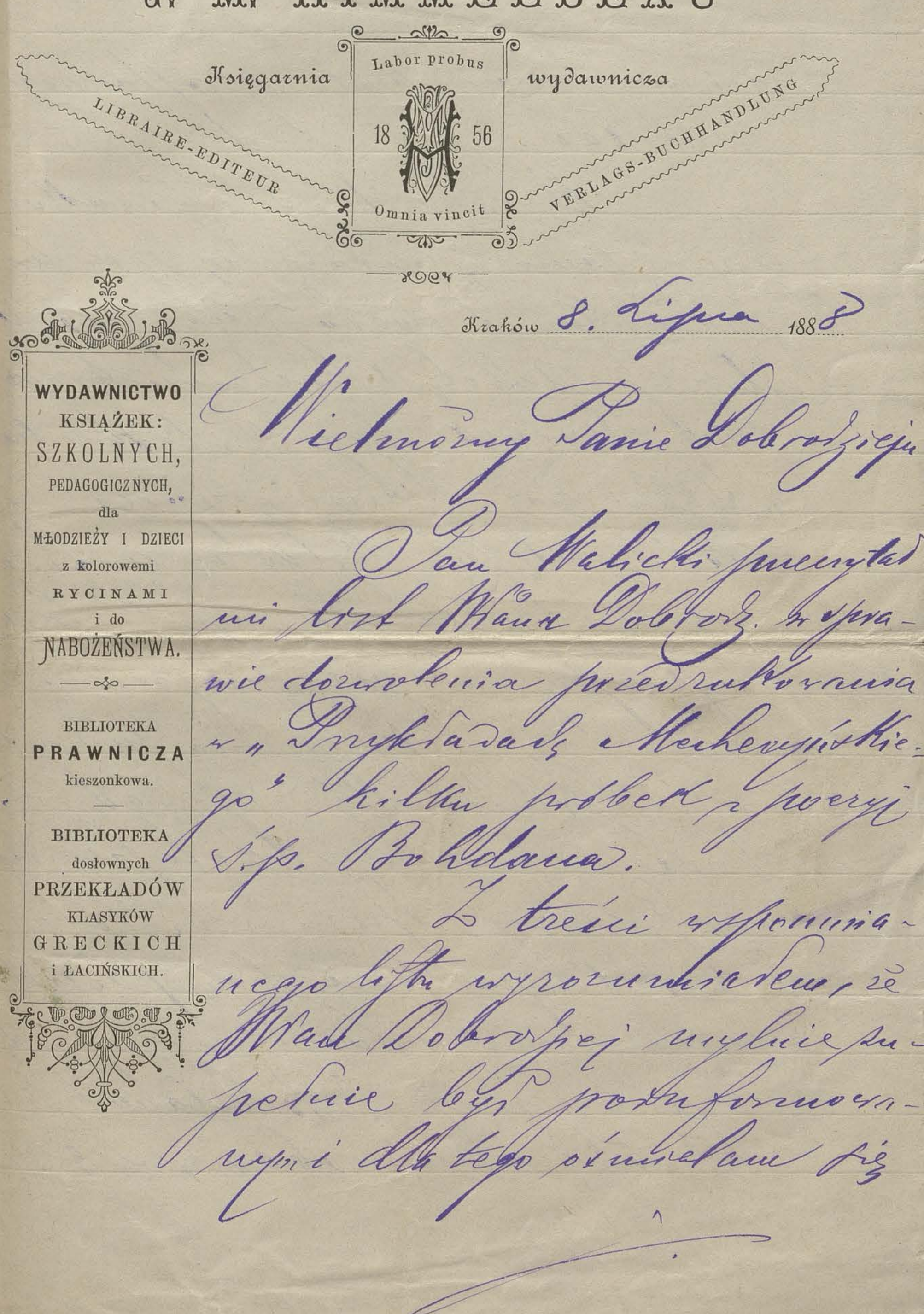
22 rue d'armaille

Paris

PARIS 35 · 2e 26 MARS 89 · R. CAMBON

PARIS 74 · 26

R. BAYEN · MAR 89



178

J. M. HIMMELBLAU

Księgarnia wydawnicza

LIBRAIRE-EDITEUR · VERLAGS-BUCHHANDLUNG

Labor probus · 18 H 56 · Omnia vincit

WYDAWNICTWO KSIĄŻEK: SZKOLNYCH, PEDAGOGICZNYCH, dla MŁODZIEŻY I DZIECI z kolorowemi RYCINAMI i do NABOŻEŃSTWA.

BIBLIOTEKA PRAWNICZA kieszonkowa.

BIBLIOTEKA dosłownych PRZEKŁADÓW KLASYKÓW GRECKICH i ŁACIŃSKICH.

Kraków 8. Lipca 1888

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Pan Walicki przesyłał mi list Wielm. Pana Dobrodz. w sprawie dozwolenia przedrukowania w „Przykładach Mecherzyńskiego" kilku próbek z poezyj ś.p. Bohdana.

Z treści wspomnianego listu wyrozumiałem, że Wielm. Dobrodziej mylnie zupełnie był poinformowanym i dlatego ośmielam się

niniejszem małe sprostowanie
podać.
W roku 1878. wydrukowa-
łem 2 tomową antologię szkolną
prozaików i poetów nakładem akła-
du ś.p. Karola Mecherzyńskiego b.
prof. Uniwers. Jagiell.: członka
Akademii Umiejętności – wybie-
rałem ustępów tylko od autora
pewnego dzieła był zalecany [?]
i ja [nań] wystąpić [?] nie mogłem.
Gdy firma Gubrynowicz & Schmidt wygrały
proces przeciw Bartoszewiczowi
wydawcy „Śpiewnika Polsk."
w którym także bez pozwole-
nia przedrukował więcej ustępów
z poezyj ś.p. Bohdana jak
prawo i nas obowiązujące

zezwala, zwrócił się do mnie
— jako ówczesny właściciel praw
zbiorowej edycyi poezyj ś.p. Bohdana — z pretensyą i polubowna między nami ugoda nastąpiła, gdyż jak wobec sprawa była przedawnioną, nie odmówiłem im odszkodowania.
Tak przeto obecne wydanie, które niniejszem dołączę, już wyczerpane, było według wszelkich praw legalizowane.
Obecnie zamierzając przystąpić do nowego wydania zwróciłem się w dobrej wierze do p. Walickiego, jako posiadającego łączność z Przyjacielskim komitetem, z prośbą o pośrednictwo w wyrobieniu od

W. Pana pozwolenia, jako obecnego właściciela praw śp. Bohdana.

Gdyby śp. Autor żył, nie ja tembym się zająć, bo jestem tylko nakładcą, tego użycia i honorarjum pan zapłaciłem, które jednakowoż uważam, uważałem za słuszne krok ten uczynić, a to tembardziej, że w całym świecie przyjęte, że w antologji zamieszczone są wyjątki ze wszelkich autorów bezpłatnie.

Jeżeli zatem Pan Dobrodz. pozwolenia tego mi użyczy, o co uprzejmie mam zaszczyt upraszać, dyktując ustępy, jak w edycji obecnej, z przesyłaniem zanie zastosować się ściśle do praw u nas obowiązujących.

Racz przyjąć Wielmożny Panie słowa głębokiego szacunku

od sługi [illegible]

W książce dla młodzieży, wydanej w Krakowie przez p. J. M. Himmelblaua, a ułożonej przez Dr. Karola Mecherzyńskiego p. t. „Przykłady i wzory z najcelniejszych poetów i prozaików polskich;" — znajdują się następne utwory ś. p. ojca mego:

Dumka hetmana Kosińskiego,
Czajki,
Lach serdeczny,
Wyjazd bez powrotu,
Lubor,
Wzgórek pożegnania,
Śpiew poety,
Ze snu,
Mara,
Tęsknota i
wyjątek z Przenajświętszej Rodziny.

Przeciwko zamieszczaniu powyższych utworów w następnych wydaniach tej książki, żadnej przeszkody z mej strony nie stawię.

Podpis —

Data i miejsce —

Ustawa z 19 Października 1846. N. 992
ogłoszona w Krakowie 3 Września 1855 N. 154)

179

— — —

§§ 5 Przeciwnie zaś nie należy poczytywać za przedruk, a zatem jest dozwolone: a) dosłowne przywodzenie poszczególnych ustępów z dzieł na widok publiczny już wydanych; b) użycie poszczególnych artykułów poezji, etc, wziętych z dzieła większego, z czasopisma lub innego jakiego pisma periodycznego do Dzieła podług głównej treści swojej nowego, samoistnego, w szczególności krytycznego, literacko-historycznego, lub też do zbioru wyjątków z dzieł różnych pisarzy uskutecznionego ~~lub też do~~ w celu właściwie literackim, jako to dla użytku kościelnego szkolnego i naukowego, albo też nakoniec do czasopism i pism periodycznych: musi tylko źródło pierwiastkowe, z którego są wzięte, wyraźnie być wskazanem, a artykuł wzięty nie może przewyższać arkusza druku w dziele, z którego był wzięty jak również nie wolno go wydawać

jako samoistne pismo ulotne,
tak też podobnie w czasopismach
i innych pismach periodycznych
artykuł taki w ciągu całego
roku razem wzięty, więcej jak
dwa arkusze druku mieścić nie
powinien

Z Hordyński

17
180

Lwów 7 grudnia 1891 r.
Ul. Boimów l: 5.

Wielmożny Panie!

Po wyjściu z druku dzieł pośmiertnych Bohdana Zaleskiego zamierzałem umieścić o nich w którem's z pism naukowych obszerne sprawozdanie, rozglądnąwszy się jednak bliżej w tych 2 to-

mach postanowiłem ograniczyć się na
razie do samej „Potrzeby Zbaraskiej" i nią
głównie się zająć. W pracy mojej przeszko-
dziła mi influenza od kilku miesięcy pa-
nująca we Lwowie. Leżąc w łóżku otrzy-
małem list Wielmożnego Pana i dotąd
z powodu choroby odpisać nań nie mo-
głem.

Dziękuję najserdeczniej za łaskawą pamięć
o mnie i obdarzenie mnie dziełami
ś.p. Ojca Pańskiego, których przybycia
z Krakowa oczekuję z upragnieniem.

ZH

Zaszczytnem dla mnie życzeniu Pańskiemu będzie mi tem przyjemniej uczynić zadość, że zeszło się ono z moim zamiarem, dziś jednak stanowczej odpowiedzi jeszcze dać nie mogę, czy będę pisał o wszystkich wydaniem pośmiertnem objętych dziełach, czy tylko o „Potrzebie".

Miło mi przy tej sposobności złożyć Wielmożnemu Panu wyrazy mego wysokiego szacunku i poważania

uniżony sługa

Zdzisław Stodyński

4 Stycznia 1882r. Nizza

4

Promenade des Anglais

Hotel de Rome.

Hurkowska

182

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Będę w rozpaczy, aż roz-
strzygniemy jeszcze, czy będę
mogła jechać do Rzymu
dziś zaś z pewnością
zamieszkam z sąsiedzie
tobołczy. — Jan mówi przy-
tomnie będąc w Rzymie
nie widzi potrzeby i nie
chciałbym sprowadzić nam
sobie, nie mając tam
znajomych księży chcę

Twoje prosić Łaskawego
Pana o prośbę wstawienia
Mocniej do Szanownego Ojca
abyś był łaskaw dać mi
parę słówek do Znajome-
go Księdza swego, któren
by mógł mnie wyrobić
przedstawienie Ojca Św.
Złotakową niezdarzoną
grzesznej ciężkiego Ojca
tam obowiązań poddającej
gdyż po Świętach Wielkich
będę wracać na Podoli
Łaskawi ta do 20go b. m.
przyjemnie mi jest przy-

183 28

tem przesyłam Szanowne-
mu Panu wyrazy szacun-
ku z życzeniem [illegible]
[illegible] Radości Tego
i [illegible]

J. Horkowski.



Horoszkiewicz

19

184

Lwów 6 stycznia 1899.

Wielmożny Panie.

Na list WPana z dnia 1º bm. pośpieszam z odpowiedzią, iż nigdy nie byłem w posiadaniu listów ś. p. Ojca jego. Jeżeli jaki Horoszkiewicz był w korespondencyi ze ś. p. Bohdanem Zaleskim, to rzecz możliwa, ale chyba nie Galicyanin. – Zresztą gdybym wiedział jaka okoliczność stała się powodem że WPan z tem zapytaniem udaje się

właśnie do mnie, to mógłbym może dać pośrednie, rzeczowe objaśnienie, któreby wiadomość lub tylko przypuszczenie o takich listach stwierdziło.

Z wysokiem poważaniem

J Hoborzkiewicz

[Julian]

ulica Sw Mikołaja 15.

185

162

21 Czerwca 1904
3 Lipca

Szanowny Panie

Pisałem do Pana zapewne mój list nadaremno, nie otrzymałem stąd odpowiedzi. Zatem pozwalam do P. Dok. się [illegible] [illegible] się porozumiewając. Proszę tylko łaskawie mi donieść czy Pan Dok. ma zamiar postanowienie wydrukować listy P. Dygasińskiego do Ojca Pańskiego. Te listy od pierwszego do ostatniego są ciekawe, są tam rzeczy [illegible] są jedyny szczegóły tembardziej że są w korespondencji [illegible] religijnych i naukowych. - Wielka byłaby korespondencja wydana miała tomów jeden, dwa lub trzy. Zdaje mi się z Ojcem

Pani księżna P. Poniatowska
prosi łaskawie mi donieść
w którym roku umarł Ojciec
Pani w którym roku P. Po-
niatowska czy Ojciec Pani
[illegible] [illegible], że korespon-
dencyi [illegible] dalszego
ciąg nie [illegible] - Gdyby [illegible]
dana była korespondencja która
[illegible] [illegible] Jej Ojca [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
J. P. Dominika Poniatowskiego [illegible]
[illegible] odpowiedź [illegible] że pa-
miątki [illegible] [illegible] [illegible]

163
186

Księciu P. Poniatowski jak otrzymał
P. Stadnicki Adam Aleksandr
w Stanisławi P. Strzeżyńska
[illegible] [illegible] u [illegible]
do szlachetnej szlachetną za
miar Pański [illegible]
[illegible] i Pańskie [illegible]
[illegible] Pan [illegible] Pan
[illegible]
[illegible] i Pański [illegible]
[illegible] co [illegible]
[illegible] do [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Łukasz [illegible] Ks.

adress moi

Россия град

Кивская ~~губ~~ Вологотской губерни

почтовая станция

Тетмазъ Аз Неннi

Zbrdy — Jmu nie

wolno prosi пишите по

francusku ——

odpisałem 31. XII 95 r.

D. 9/21 Grudnia 1895 r.
Chałaimgródek.

Szanowny Panie!

List Pana, datowany 13-go Grudnia —
dziś miałem honor odebrać, z odpowiedzią
natychmiast pospieszam. — Niewymownie
się ucieszyłem, że mi się zdarzyła sposobność,
choć listownie, do P. Dobrodzieja się zbliżyć. Ojca
śp. Bohdana — z całego serca czciłem i uwielbiałem.
Wielką byś mi P. Dobrodziej uczynił łaskę, gdyby
z największemi szczegółami, o całej rodzinie
donieść mi raczył: naprzód o Ojcu, w którym
roku życie zakończył, o wiele lat przeżył serde-
cznego przyjaciela swego Józefa, czy oprócz
drukowanych pism — zostawił co w rękopiśmie,
— do jego pism zachwycających, niezrównanych
— czy jeszcze co przybędzie? Wielu synów
zostawił? Jakież ich imiona, jaka
pozycja i karyera? czy który odziedziczył talent
pisarski? — wszystko pragnąłbym wiedzieć.
Z S.P. Ojcem Pańskim — dwojaki mnie łączy
stosunek, — raz — jako z pisarzem, którego
czczę najwyżej i uwielbiam, powtóre — Ojciec

Pański - w najserdeczniejszych był stosunkach z P. Poniatowską, dla której miałem wielką cześć, wieloletnia przyjaźń mnie z nią łączyła - i kochałem ją bardzo.
Siostra Pańska wyszła za Wencełycza, to słyszałem, ale czy żyją, gdzie są, jaka ich jest pozycja - nic nie wiem. Od śmierci Pani Dyonizii - o rodzinie Pańskiej nie miałem się od kogo dowiedzieć. - Franciszek Załuski, syn P. Józefa, mógłby mnie zainformować, ale od bardzo dawna go nie spotkałem. Pierwszy raz z listu Pańskiego się dowiaduję, że w Kraju była biografja ś.p. Dyonizii. - Kraju - jako pisma, które mi się być zdaje nie szczerze katolickim, i polskim - nie prenumeruję, przeto - zainformować w którym N^rze ta biografja i N^ru przysłać nie mogę. Ja dużo książek wydałem, drukując w Krakowie i we Lwowie pod imieniem Heleniusza, które jest mojem drugiem chrzestnem imieniem. W jednem z tych pism moich - pod tyt. = „Wspomnienia lat minionych" - jest dość

obszerny artykuł, prześlicznie napisany: „Dyonizja Poniatowska". Jak ją znałem, jak patrzyłem na jej uczucia, myśli i czyny - starałem się jak można najwierniej wszystko przedstawić. Książki tej Panu przysłać nie mogę - nie przeszła przez cenzurę - przeto jest zakazana. Pan bardzo łatwo ją mógł dostać z Krakowa, udając się do Katolickiej księgarni Władysława Miłkowskiego na ulicy św. Anny (~~Heleny~~). Tam jest zbiór wszystkich książek Heleniuszka, których jest tomów 14, które sercu Pańskiemu polecam. Tam Pan znajdzie obszerny o Dyonizji Poniatowskiej artykuł. - Proszę mi donieść od jakiego przyjaciela Pan się dowiedział o moim adresie?

Zostaję z wysokiem poważaniem i kochającem sercem pełnem przywiązania do Ksien Pana ś.p. Ojca mego oświadczam

Sługa uniżony

Eustachy Iwanowicz

Adres mój: Россія. Ю.З.Ж.Д. Станція Чернорудка село Халаимгородокъ. Imię i nazwisko proszę pisać po francusku.

D. 15/27 Grudnia 1895.
Chabaingródek

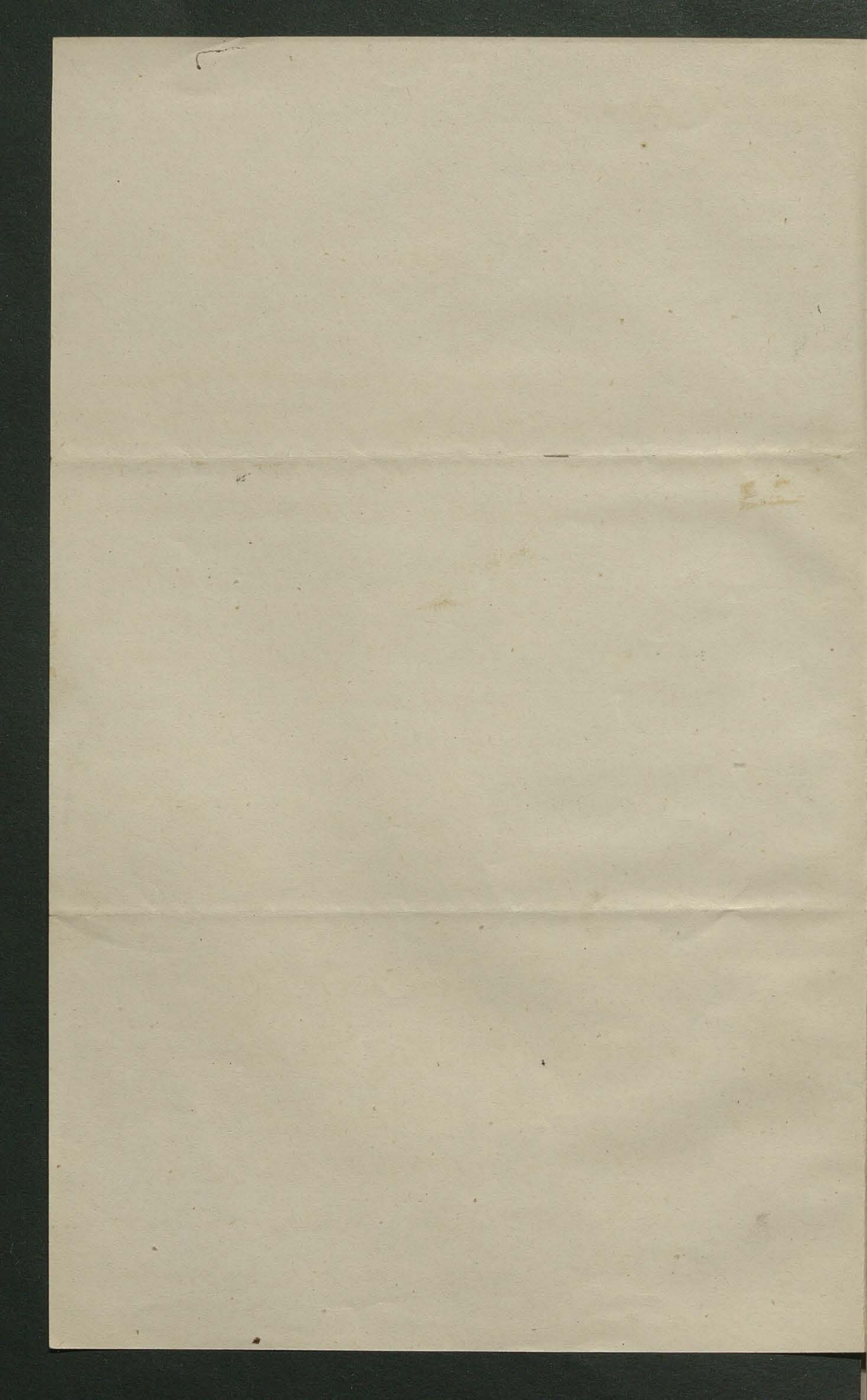
Szanowny Panie

W przeszłym liście zapomniałem odpowiedzieć na Pańskie żądanie, co do listów śp. Ujea. Przez lat kilka prowadziłem długą i serdeczną korespondencję. W r. 1863 w czasie zaburzeń krajowych i wynikłych stąd prześladowań pakę Ujejowskich listów z innymi dokumentami bardzo ważnymi – złożyłem w ręce mego krewnego i przyjaciela, który z przestrachu te arcy-ważne pamiątki popalił. Nieoszacowane do mnie listy ś.p. Bohdana Zaleskiego – przepadły. Co się tycze listów do P. Poniatowskiej – proszę się skomunikować z P. Ernestyną Mieleniewską, Rzewuską z domu, ona już jedna tylko została z całej familii. Ona zapewne wiele P. Dobrodziejowi co do P. Poniatowskiej zainformować może i listów jeżeli je tylko posiada – udzielić. Adres jej – latem – przez Granów do Narajówki, a zimą mieszka w Hyères. Proszę tylko śpieszyć z wydaniem tak ciekawej, ważnej, interesującej

korespondencii. Co do artykułu w Kraju — najlepiej się udać do Redakcii tego pisma w Petersburgu; naturalnie, trzeba zapłacić żeby znaleźli.

Oddając się łasce Pańskiej i przyjaźni
Zostaję na zawsze Jego wiernym
sługą Eustachy
Iwanowski

Ст. Терешуръ
село Каланингрудъ



170

191

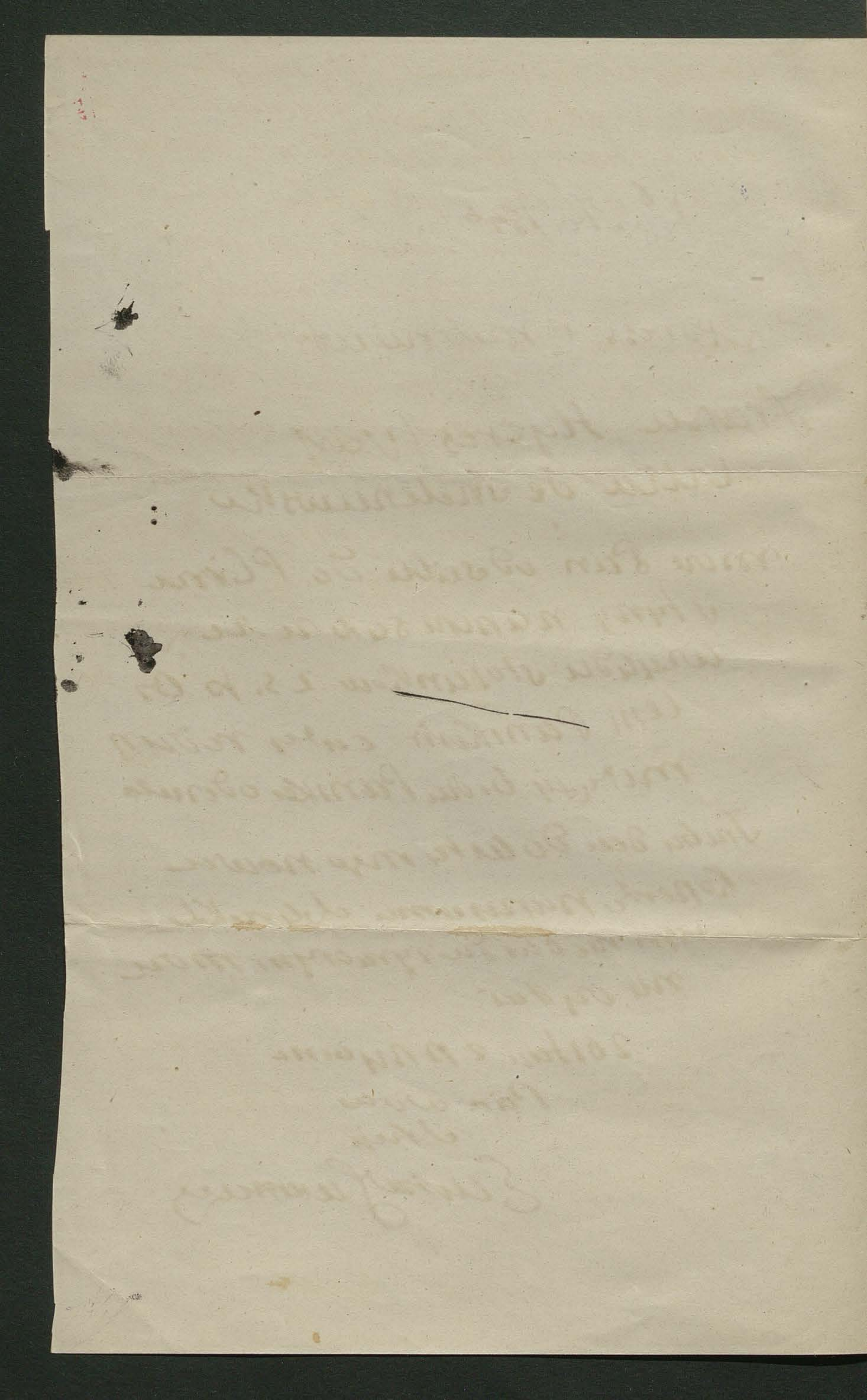
1^6/28 Stycz 1896

Adress p. Melenie[wskiego]

France Hyères (Var)
Villa de Melenieuski

może Pan odesłać do Plerrne
z tym napisaniem że
względu stosunków z ś. p. Oj
cem Paniskim całej rodziny
mistrzyj bodaj Panika oddziela
Trzeba dać do listu mego nową
kopertę napisaną charakterem
nie bardzo znanym może
nie odeślą

Zostaję z poważaniem
Pana sługa
Itera
Eustafiewicz



168

192

D 13/25 Stycznia

Chałaimgródek

répondu le 1 Mai 96

Szanowny i Łaskawy
Panie

Czytając listy Pańskie - porywa mnie żal wielki, że syn najznakomitszego w kraju męża, pełen ducha, serca i myśli polskiej, nie w ojczyźnie - ale w obcym kraju, zdaje się, jakby na zawsze zamieszkał. Gdy wszystkie tradycyje rodzinne, uczucia i myśli polskie - dobrze by było żeby i powietrzem i chlebem żyć polskim. Jakaby to była pociecha, gdyby syn Bohdana w Krakowie, Poznaniu albo we Lwowie zamieszkał. Bo ani myśleć w Ukrainie i w części polskiej pod rządem rossyjskim. Nieszczęśliwi jesteśmy, że tak rozdarci na tyle części, a najznakomitsi z braci - w tułactwie zaginęli. Bardzo bym pragnął żeby się mogły odszukać listy Ojca Pańskiego do Pani Deonizii. Tak ją cenił - pewny jestem że się z niemi nie rozdzielała, wyjeżdżając z Ukrainy z Pioławy - zapewne je zabrała do Hyères - gdzie życie skończyła. Z całej rodziny - została tylko

jedna rodzona siostrzenica – która w Hyères zawsze zimuje. Do niej piszę przez ręce Pańskie – prosząc aby Panu w tem dopomogła.
Wiem że zimuje w Hyères – ale nie znam ulicy, domu. mi się zdaje że w Paryżu będzie się można łatwo o tem dowiedzieć. bo stosunki z Hyères muszą być. proszę więc na kopercie jej adres pomieścić. Prosiłem P. Meleniewskiej aby do mnie odpisała pod Pańskim adresem. Pan przeczyta odpowiedź, i będzie wiedział, czy można się będzie spodziewać znalezienia tych listów. Sądzę, że po śmierci P. Poniatowskiej wszystkie papiery musiała zabrać P. Krewuska. matka P. Meleniowskiej. Ona się tylko jedna została, zdaje mi się że P. Orłowska – pierwej jeszcze umarła. Zmartwiłem się bardzo. wyczytawszy w Pańskim liście, że Pan zaraz nie zabiera się do wydania korespondencii, ale oczekuje w wydaniu jéj pomocy. Pomoc – jest wątpliwa i niepewna, wielu jest obojętnych – inni – chociażby gorąco pragnęli – ale

uciśnięci są obowiązkami i interesami rodzinnemi, jeżeli Pan z własnej pracy, ze swoich funduszów, albo przez umowę z księgarzami tego nie zrobi - to te korespondencje wydane nigdy nie będą. P. Melewiewska - że jest jedyną najbliższą krewną i sukcesorką P. Poniatowskiej i wielkie ma do niej przywiązanie - przepraszam P. Dobrodzieja iż się ośmieliłem Ją prosić o pomoc dla wydania tych listów. Z odpowiedzi Jej - poznamy czy się będzie można czego od niej spodziewać; było tylko można wynaleźć pewny jej adres.

Proszę najłaskawiej mi donieść, czy Pan jest najstarszy, średni, czy najmłodszy z braci, a siostrzenica Pańska, Bożenna, musi być sławna panna, ja o niej jeszcze za życia P. Poniatowskiej słyszałem.
Z kim Panowie się pożenili?

Zostaję z wysokim poważaniem
Pana Dobrod.
wysoko Go uważ.
sługa Eustach Iwanowski

D. 17 Maja 1847 r
Charcimgröder

Odp. 28/VI 97

Szanowny Panie

Załączając Panu serdeczne pozdrowienie, polecając się, acz nieznany, sercu Jego i pamięci, proszę łaski Pańskiej mi donieść, co Pan zamyśla z korrespondencją ś. p. Dyonizego, tak ukochanej i uwielbianej przez Ojca Pańskiego, którą opiece Pana Dobrodzieja poruczył, żądając aby była wydrukowaną. Czy P. Dobrodziej zawsze trwa w postanowieniu spełnienia Ojcowskiej woli, ile by to wydrukowanie kosztować mogło, chociaby w małej ilości exemplarzy, gdy na większą funduszu braknie. Zato mam przebyć w głębszej Ukrainie. Mam nadzieję się widzieć z P. Ernestyną, nie tracę nadziei że Ja skłonię potrafię do przyniesienia pomocy która Jej, jako najbliższej krewnej, jest obowiązkiem. Chciałbym tylko pierwej list Pański otrzymać, abym mógł wiedzieć,

O co mam prosić. Zdaje mi się, w jednym z przeszłych listów Pańskich, P. Dobrodziej z pewną wątpliwością o P. Ernestynie się odzywał. Wiadomość ile by wydanie tej korrespondencii kosztowała, jaki by Pan koszt sam ponieść mógł, i jakiej by żądał pomocy – jest mi potrzebna.

Zostaję z wysokiem poważaniem i najserdeczniejszą sympatiją, jakiej P. Dobrodziej od ziomka, szanującego pamięć Ojca Pańskiego być może.

Wielmożnego Pana Dobr.

najniższy

Sługa

Eustachy Iwanowski

adress mój po W. J. M. D.

Ст. Тернорудка

село Калангородокъ

Евстафію Державечу

Ивановскому.

192

196

30 Grud 1899
11 Stycz

Szanowny Panie

Doktorze

Bardzo dziękuję za nade-
słane życzenia, wza-
jemnie nasyłam naj-
serdeczniejsze przesyłam
pragnienia dla siebie, wszystkie
ale nam powodzenia zko
osobno z tem, który od
Ojczyzny niedowiarstwo
chwała Bogu, że dzięki jest
ja rozpoczął Moim dla
Go nietrwałą ... zaś
to jest ... Jeśli
Pan w Krakowie sam
pozna, pełnię ...
rękę ... i o
Wacława Sieroszewski[illegible]
Kapitulum bardzo

gorliwego Kapłana i nie-
godnego Patryoty. Autor
wielu Pism bardzo nie-
ciekawa mieszka w Krakowie
ulica Loretańska Nr 1
Jak Pan ma pewno wie jest
synem Bohdana Zaleskiego
narodnie serce Zyczliwak a
w Dosiu pewna Pana z
P Janem Matejkiem. Sądząc
iwa Szwedkim [illegible]
jego w Krakowie Autor
[illegible] bardzo znacznym
naszym Polakiem. Kiedy
będzie - nie sądzę w
kierszkie wszystkie
[illegible] magły Pana
Dopomoga

193

197

Proszę łaskawie Pana [illegible]

mnie zawiadomić

co można i Pismo ś.p. [illegible]

[illegible] wydrukowane

995 [illegible] jeden egzem

plarzu [illegible]

pism [illegible] O [illegible]

[illegible]

On znajdzie [illegible] w

[illegible] Jakbym

wiadomość że za to

[illegible] do Królestwa

[illegible] Panu Dob

[illegible]

Czy te [illegible] Paryża

czy do Królestwa pójdzie

Хотим на чай
2 пачки махорки
спичек и мыло
расписались
Нарядчицы
Лида
Елизавета

175

198

23 Okt / 5 Listop 1899 r. [illegible]

Szanowny Panie

Wyczytałem w Gazecie
że w jednem z pism
Lwowskich umieszczone
są korespondencye dro
giej pamięci Ojca Pańskie
go naszego nieśmiertelnego
wieszcza Proszę Pana
łaskawy mi donieść
jakie korespondencie są
wydrukowane czy Pani
Dyonizji Poniatowskiej
czy wiersze ojca Pańskie
go jeszcze w rękopismach
pozostało czy Pan ma

Zamie zamiar wydać
co mianowie gdyby mi
Pan dokładnie o ktm co
mnie najsilniej interesuje
że uwiadomić raczy
byłbym też wymownie
wdzięczny. Jeśli by to
nie było nadużyciem ze
strony mojej prosy
Zaś aby raczył który
ten numer Dziennika w któ
rym są umieszczone
Korespondencji Ojca
Polańskiego raczył oddać
do Krakowa o Wacławowi
Wacławowi Nadelenskiem
Kapucynowi

156

199

adres jego Wuja do
znaczka N1 -
Jeśliby Pan był tak łaska
umieszczać mu raczył
swoją odpowiedź
i adres mój następujący
России Киевская
губерния почтова
станция местечко
Тетиевъ село
Ненадиха Дионизію
Гончаренко вкожу
для передачи Ивa
новскому

Zostaję z wysokiem
poważaniem
WPana Dobrodz
Sługa
Eustachy Iwanowski

Russie, Gt de Kiew
station de poste Tetiew
domaine Nenadykha
chez Mr Denis Youndjawski

173
200

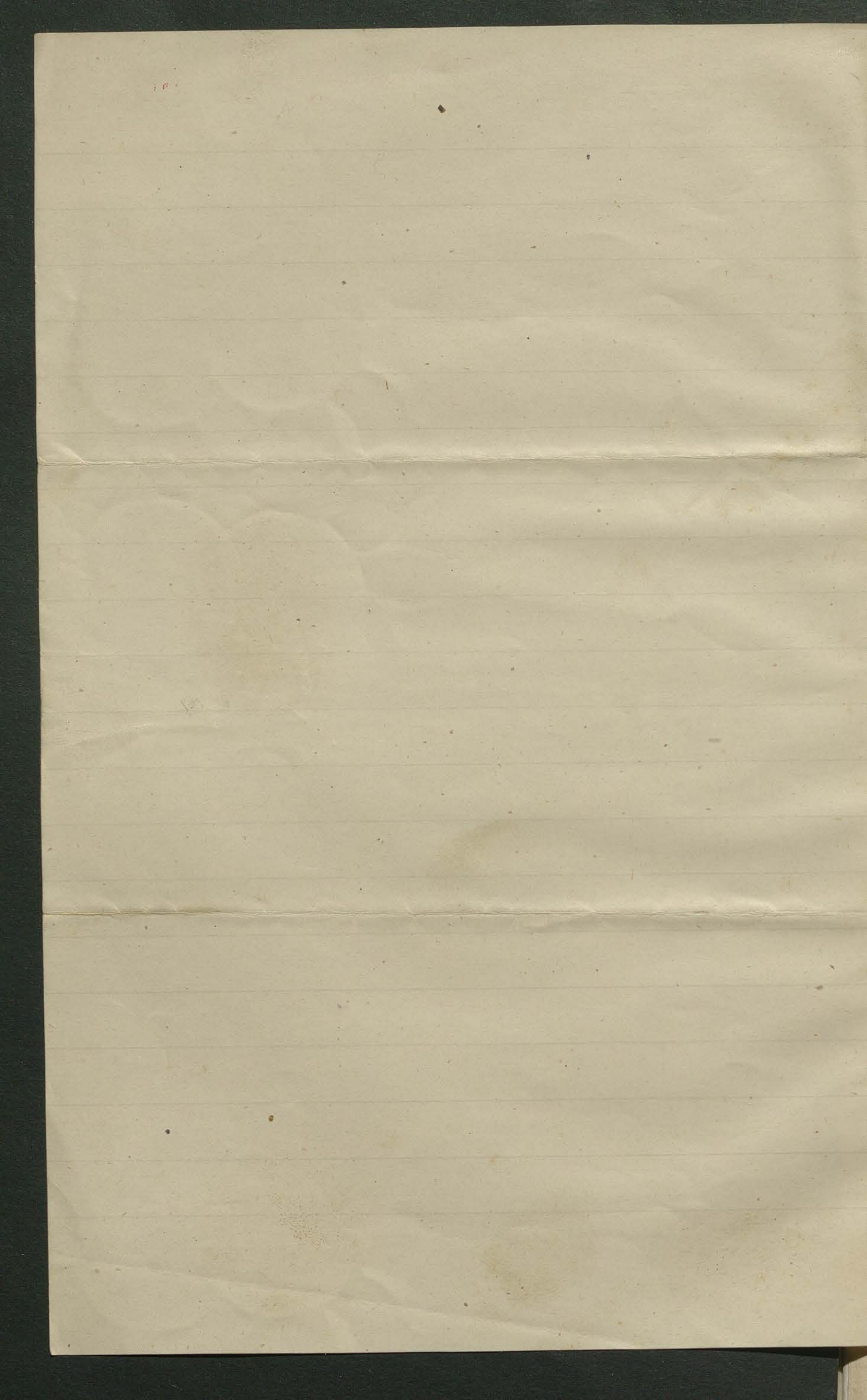
D. 7/19 Lipca 1899 r.
Nadwórna? Nowodycha

Szanowny Panie!

List Pański 12 Lipca pisany miałem przyjemność odebrać. Z najszczerszą chęcią spełnię żądanie Pańskie, proszę tylko łaskawie do Jesieni być cierpliwym, pokąd się żniwa i zbiory w polu nieskończą. Proszę mi łaskawie donieść, ile po obecnym kursie, za 1000 franków potrzeba wypłacić rosyjskich rubli. Proszę do mnie napisać pod tym samym adressem. Listu Pańskiego pisanego do Chaimgródka o którym Pan wspomina, nieodebrałem.—

Zostaję z szczerym serdecznym szacunkiem Wysokim poważaniem

Pana Dobr. mającego ciało
chorego Tomka
najprzywiązańszy
Jego Sługa
Eustachy Iwanowski



180
202

P. 30/ Lipca
11 August 1899

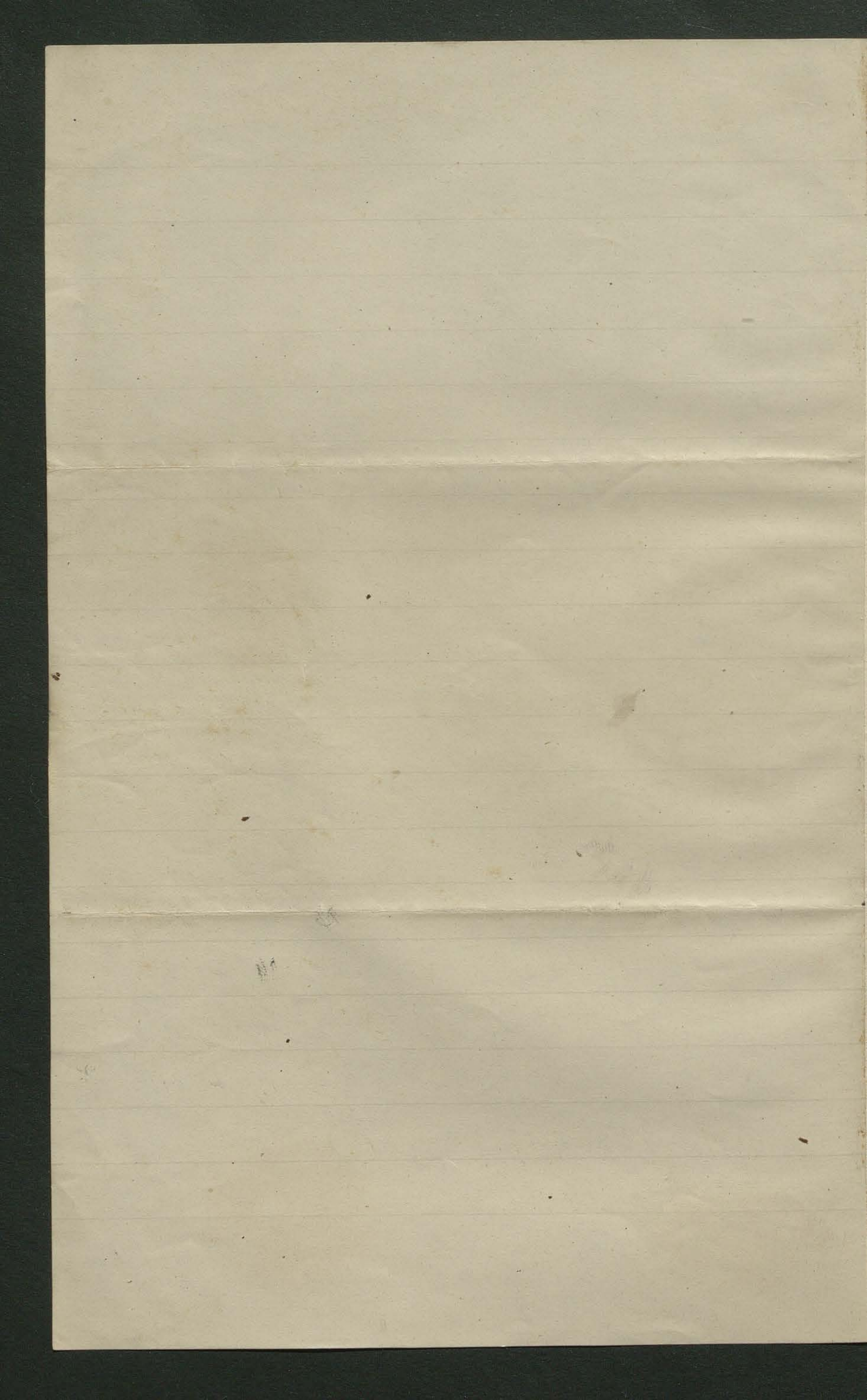
Szanowny Panie

Bardzo się zmartwiłem otrzymawszy list Pański 27go Czerwca datowany, z którego widzę że Pan listu mego nie odebrał. Jeden tylko list Pański odebrałem, na który zaraz odpowiedziałem, że pomoc żądaną dla wydrukowania listów B. Poniatowskiej, z największą przyjemnością dopełnię. Proszę o cierpliwość do ostatnich dni Września, pieniądze w Panu Dobrodziejowi odeszlę. Proszę być spokojnym z drukowaniem listów się wstrzymać. Sądzę że Pan Dobrodziej pona

pisaniu listu który dziś
29go Lipca otrzymałem
/10 August
Pan Dobr. list mój odebrał

Zostaję z wysokiem poważaniem

Wielmożny Pan
Dobr. pełen uznania
[illegible]
[illegible] Ziemke
iSkyga
Eusko Szwanczy



177
7/19 września 1899 r.
204

Kochany Panie Dyonizy,
Dobrodzieju!

Stosownie do Pańskiego życzenia, posyłam 400 r., na koszt wydania listu św. p. P. Dyonizi. — Nieskończenie przepraszam za tak małą pomoc. Chciej mieć w niej dowód, mego uszanowania, mojej czci, dla ś. p. Ojca Pańskiego, którego wola ostatnia dla mnie jest święta. Spieszę usłużyć w jej dopełnieniu z najszczerszą chęcią. — Na cele wydać się mających książeczki, postawione imię Ojca Pańskiego. może posłuży. do prędkiego jej zbycia, i przyniesie zwrot —

kosztu. Co na moją połowę wypadnie, racz najłaskawiej rozporządzić, jak swoją własnością.— Wielce mnie tem Szanowny Panie zobowiążesz. Szczęśliwym będę, jeśli mnie do swoich przyjaciół zaliczyć zechcesz.—

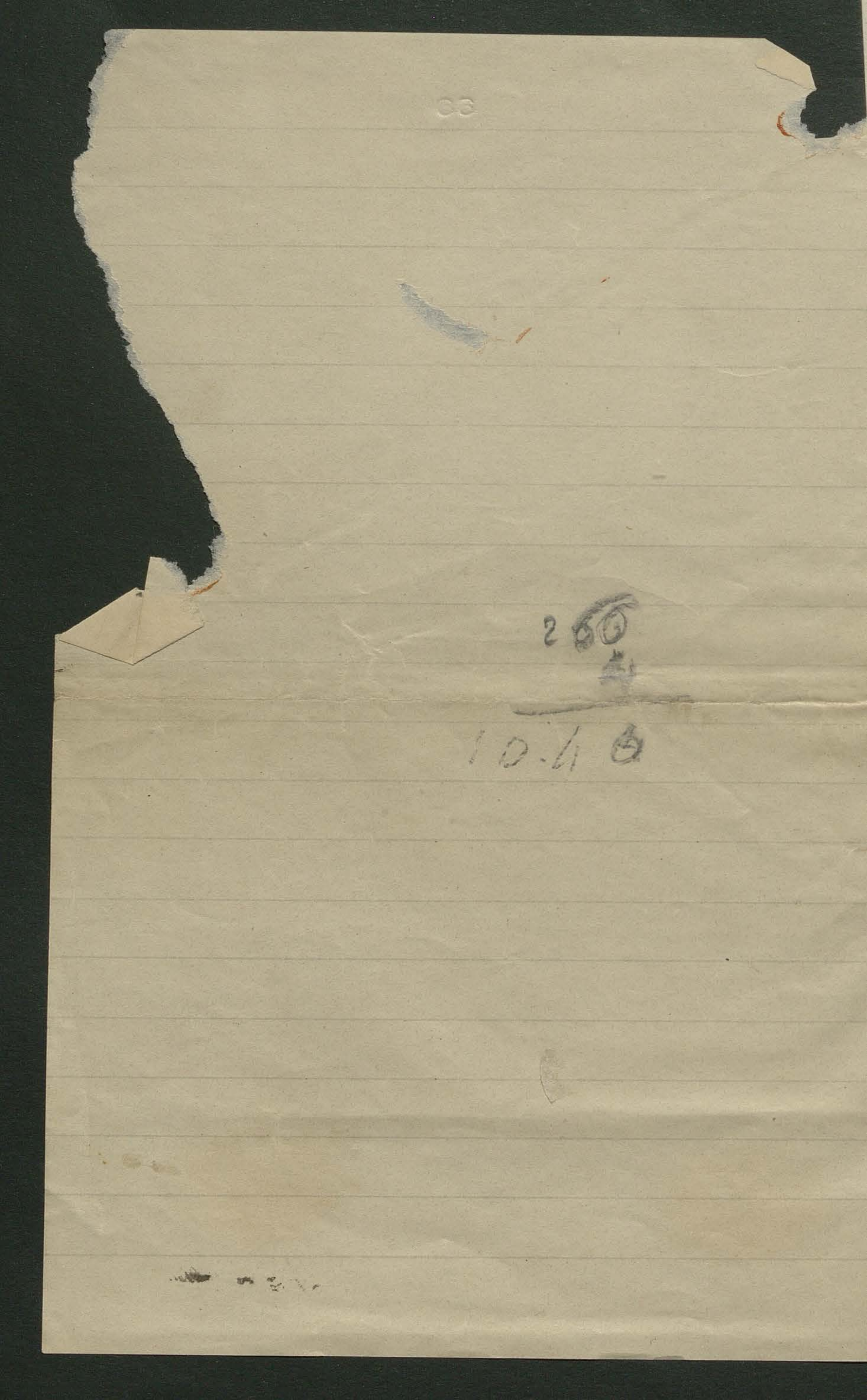
Proszę mi odpowiedzieć pod adressem Жел. ст. Тетiевъ (Кiевской Губ.) с. Ненадыха Пну Дионизiю Ендржеевскому.—

Zostaję z szacunkiem
wspólnikiem ko-
chającego Słonka

Eustachy Iwaniecki

178

205


260
4
1040

179

30/12 wrzes./paźdz. 1899

206

Świnadycka

Szanowny Panie.

Miło mi jest Pana naj-
serdeczniej pozdrowić. Po wydru-
kowaniu listów Pani Dyonizii,
jeśli będziesz dobry i łaskaw,
udzielić mi raczysz. Jeden
exemplarz będzie dla mnie do-
statecznym, który proszę oddać
w Krakowie
Ojcu Wacławowi Nowakow-
skiemu Kapucynowi. On
ma ciągłe czynne stosunki,
rzeczność do przysłania wy-
nadsie

Zostan na zawsz
najżyczliwszym na
przywiązanym
ziomkiem sługą
Eustachy Jwancarki

182
207

8/20 Lutego 1900

Szanowny Panie
Dobrodzieju!

Pisał do mnie O. Wacław z Krakowa że Pan złożył u niego dla mnie exemplarz Poezyi dotąd niewydanych ś.p. Ojca swego z przemową Tarnowskiego. Najserdeczniej Panu dziękuję. Nim się znajdzie pewna sposobność, nim dojdą do mnie te książki, proszę łaskawie mi donieść co się w nich zawiera i czy niema jakich rękopisów prozą. O. Wacław do mnie pisał że ma fotografię P. Dyonizii Poniatowskiej i proponował Panu że chce ją udzielić dla umieszczenia w drukującej się

książce Jej korrespondencii z sp. Ojcem Pańskim i że nie otrzymał na to Pańskiej odpowiedzi. Możeby dobrze było tę fotografię umieścić i przypomnieć ludziom piękne Jej zachwycające sierne oblicze. Proszę najłaskawiej mi donieść co się z drukiem tej korrespondencii dzieje i kiedy Pan Dobrodziej ukończenia spodziewa. Po wydrukowaniu, proszę jeden exemplarz dla mnie przeznaczony przesłać O. Wacławowi.

Zostaję z narzekaniem[illegible]

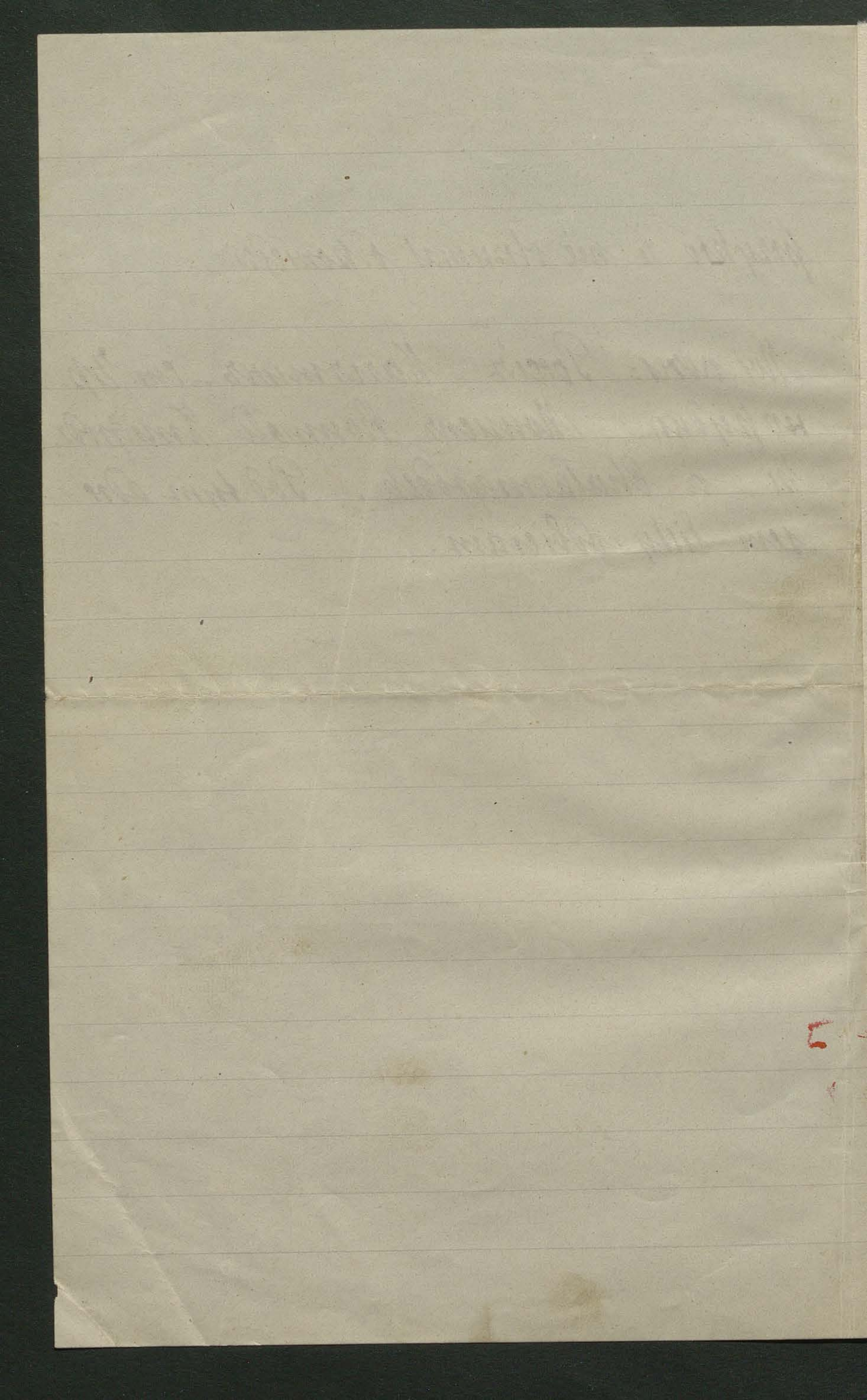
Pana przyjaciółką [illegible]
z oddaniem [illegible]

[illegible] i sługa
[illegible]

P.S. Jeżeli P. Dobrodziej nie zechce fotografii pomieścić, proszę O. Wacławowi odpisać bo mu

przykro że nie otrzymał odpowiedzi:

Moj adres: Россія – Казятинъ – ст. Чер-норудка – Monsieur Romuald Zmigrodzki – à Chatainegrodek. Pod tym adresem listy odbieram.



10/22 Lut 1900

Miłościwy

Szanowny Panie

Dyrektorze

List Pański ostatni pod adresem
P. Jędrzejewskiego bardzo mnie ucie-
szył i z listu tego wiem że dzięki
w krótce będzie wydany. Gdy się
Panu te listy podobają, nie tracę
nadziei, że wszystkim szlachetnym
ludziom równie wszędzie uczucia
i współczucia na rozwagę żywe
chowania którą przedni spo-
łeczności rzecz. Proszę łaskawie
Panią tak że być może łaskę
portret s.p. Dyrektora ...
...
...

Jeśli wystarczyło na [illegible]
i napisać [illegible] stanu [illegible]
[illegible] Bardzo [illegible]
[illegible] w Ernestynie [illegible]
i [illegible] do wydania [illegible]
drogą [illegible] [illegible]
[illegible] przyszłe

Polecam się [illegible] miłej
serca mego przyjaźni
pod braterską [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible]

proszę mi udzielić szczegółowo

o słowa [illegible] i choć trochę
[illegible] Paryża Pan który
[illegible] w Paryżu [illegible] i [illegible]
dobrze na Francja czy one
[illegible] dla [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] dla Polski
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Monsieur Remond

Z ogródka chałupowa
jak na kopercie będzie nadpis
sama chałupowa z [illegible]
grządki będę wiedziała bo
do mnie adresował
Zdaje mi się Pan Łoś pisał
z pisma s.p. Ojca Pienitka
w jednym z pism [illegible]
są drukowane te [illegible] te nie
pisane za mną. a jakiś dzień
niech się zgotuje. Oj to były
skarby oj jesień [illegible]
w [illegible]

Ale jam szukam nie
widząc ojca Pienitka

pisała [illegible]

[illegible]

186

211

14/26 Lut 1900

Ostatnim

Szanowny P. Dyonizy

Don

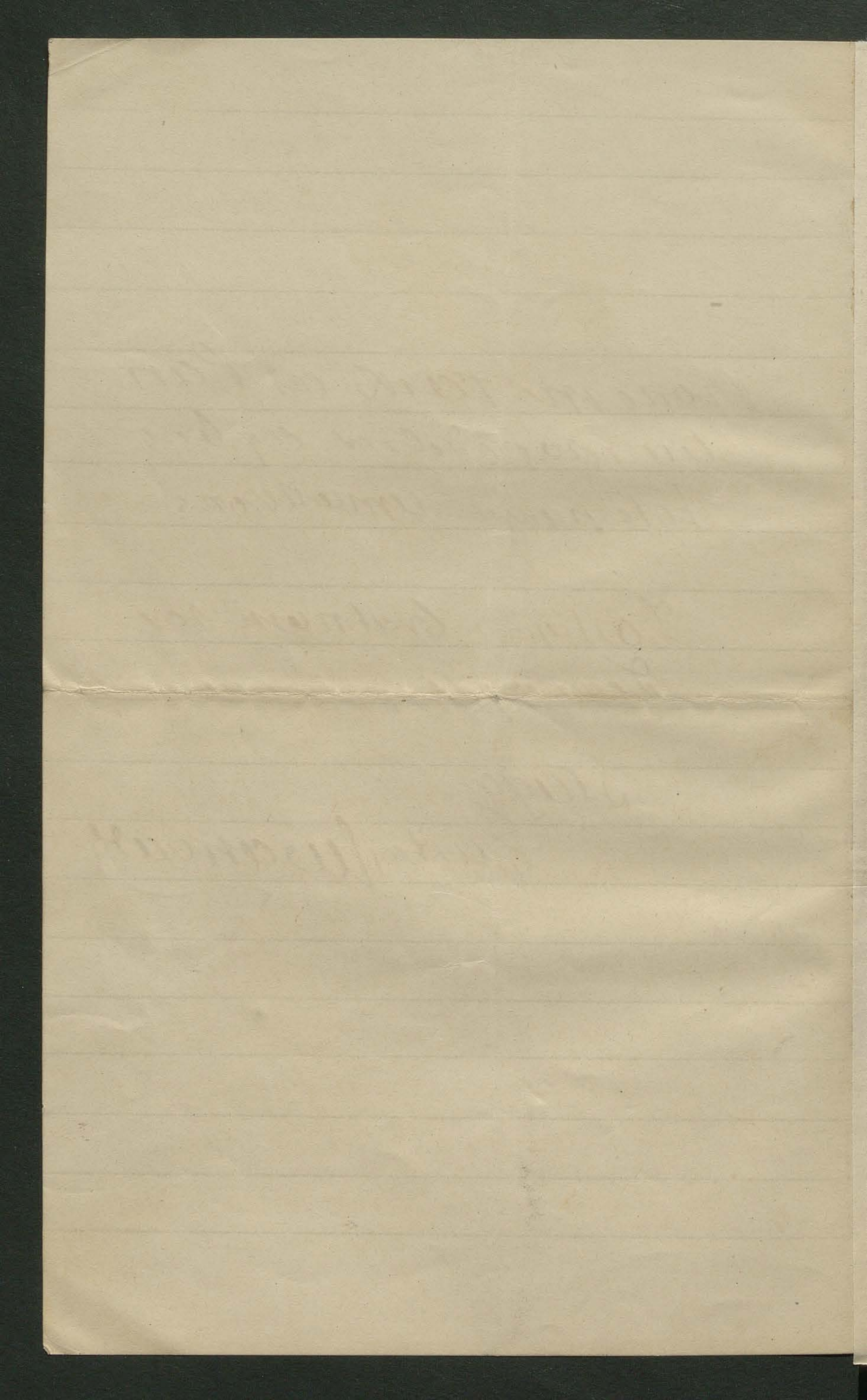
Bardzo proszę aby postać
się Dyonizi umówił gdy się
pomoc tam wydrukowany
tenże go w drugim - Jeśli nie
ukochany nisy należy ludzi
tym i którzy są niedbali przez
ziemię Proszę się udać do
O Wacława on ma P. Dyo
nizi fotografię i prosił
Ciebie w tym celu posy
łam 25 rubli posłać do O
Wacława prosić mu dopisać
że kazanie Jego o czci św Józefa
i Kazanie Jego o czci św Jo
znam
zefa mam Proszę mi
donieść

ony Władysławo Chodźkiewicz
my go nazywali Heńku
ura. Syn jest ony mieszk
w Paryżu oraz [illegible]
Leo Yego do Darowiny u
Księżne Juliuszowskie
umieszony Bondo
mia pasa pe ruski było
Adras miesza Poema
ne zh Dop Kozaków
Czarnorącka Mensen
Romuald Zmigrodzki
Chodkiewicza ne ucz
mo naruszemy mi
mae ne tewe.

Proszę mi tak-że Pan
wymogą odebrać czy będ
fotografija umieszczona

Zostaję z bratnim ser
decznem współczuciem

Sługa
Eustachy Iwanow



188

213

2/15 Marca 1900 r.

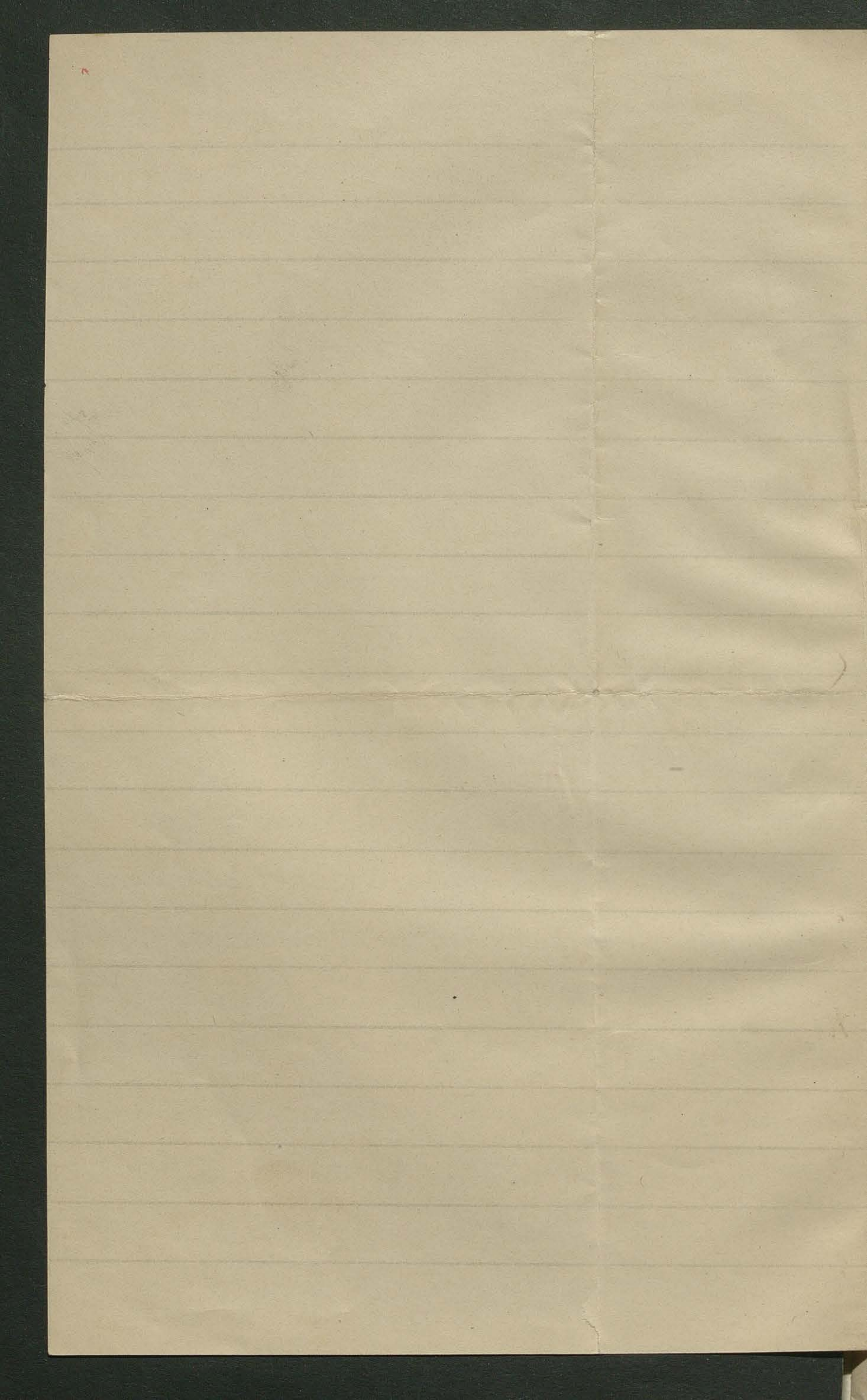
Szanowny, Łaskawy Panie

Dobrodzieju!

Proszę wierzyć że s.p. Deonizya Poniatowska w każdej chwili życia była bardzo piękna, a w ostatniej najpiękniejsza. Jej blisko śmierci była gdy Ją widziałem i zachwycony byłem szczerym wyrazem wzniosłego Jej ducha. Jeśli Pan Dobrodziej nie życzy sobie i nie może umieścić Jej fotografii, we wszystkich exemplarzach, jeśli to będzie koszt wielki, to proszę łaski Pana Dobrodzieja umieścić w jednym exemplarzu dla mnie przeznaczonym. Będzie to szczególna łaska dla mnie, bo Ją bardzo kochałem. Jeśli P. Dobrodziej na tę prosbę moją zgodzić się raczy, proszę zażądać od Ojca

Wacława przysłania fotografii którą posiadę. W tym celu posłałem 25 rs, nie wiem czy P. Dobrodziej odebrał. Proszę przy tej zręczności, ~~[illegible]~~ mnie uwiadomić czy oprócz tych pism s.p. Ojca Pańskiego, które Pan wydrukował, nic już w rękopismach nie zostało. O całej Rodzinie Jego o dzieciach i wnukach s.p. Bohdana, chciałbym się bardzo dowiedzieć. Adres mój teraźniejszy jest: Россия Ю.З.Ж.Д. чрезъ Козятинъ въ Чернорудку. Mr. Romuald Żmigrodzki à Chataimgrodek.

Zostaję z serdecznem
kochającego Go szczerze
braterskiem przywiązaniem
Sługa Eustachy Iwanowski



D. 7 kwiet./25 Mar. 1900 r. 190

215

Szanowny i Łaskawy Panie
Dobrodzieju!

List Pański datowany 30 Marca z największą przyjemnością odebrałem. Spieszę Mu natychmiast podziękować, za złożonych 5 książek i Ojca Wacława, których odebrania z upragnieniem będę oczekiwał, i za udzielone mi szczegóły o swej Rodzinie, które mnie bardzo interesują, jako czciciela niezapomnianego w Ojczyźnie naszej, genialnego mistrza Ojca Pańskiego. Zdaje mi się że Doktor Okenczyc po śmierci swej żony Siostry Pańskiej ożenił się z Krechowiecką, niewiem czy żyje jeszcze. Bardzo bym pragnął posiadać listy Ojca

Pańskiego, które się drukują w dodatku w. Lwowskiej gazecie. Bardzo ważny ciekawy interesujący jest pamiętnik Józefa Zaleskiego, tego szanownego najczcigodniejszego człowieka. Gdyby to można było mieć jego odpis to jest kopiją, najserdeczniej bym Panu dziękował. Nieumiem wyrazić radości mojej widząc że Pan urodzony wychowany we Francii, tak dobrze pisze popolsku, to mnie napełnia serce moje nadzieją, że Pan który kocha Polskę ją ujrzy i do Niej wróci.- W styczniu tego roku 86 lat skończyłem, od dwóch miesięcy osiemdziesiąty siódmy zacząłem Zdrowie moje nie bardzo dobre, albo raczej bardzo nie dobre, nadziei

niemam żeby się mogło poprawić, i skrzypiącem kołem trzeba wozu ciągnąć, gdy całego zabrakło, a droga już niedaleka. –

Proszę przyjąć wyrazy najszczerszej przyjaźni i należnego uszanowania jakiem dla Ciebie zawsze przejęty

Szanowny i Kochany [illegible]

Ziemek Sługa

Jabłonowski Aleksander

258

217

Warszawa - Hoża 20
28 Styczn. 1902

Szanowny Panie!

Przesyłam tedy odpowiedź, na jaką mnie stać narazie.

Rodzina Bohunów, znana w wieku XVII na Ukrainie, nie była wcale gniazdowo-kijowską. Ojciec (zdaje się) owego rotmistrza, najprzód chorągwi kozackiej w sławnej bitwie ze Szwedami pod Hammersztynem a później głośnego poplecznika Chmielnickiego etc. etc. — Ojciec jego, powstańca, przy

przybył na daleką Ukrainę z Litwy. Jako ziemianin (szlachcic) dzierżawił on Bubnów, osadę leżącą w obrębie starostwa kaniowskiego, lecz już za Dnieprem, bliżej ujścia Supoju, i należącą wtedy (1618 r.) do Bałakierów. Wspomniałem o tem nawiasem w mojej "Ukrainie" (p. Źródła dziejowe t. XXII, str. 696). Czy zaś ów bohaterski pułkownik-wichrzyciel zostawił potomstwo – wcale nie wiadomo. –

Dziś o rodzinie z nazwą Bohun nigdzie nie słychać – i jak wyobraźcie zadziwiłem się niezmiernie, dowiedziawszy się z listu Pańskiego, iż istniała

w Tomaszowskiem jeszcze tak niedawno. Wypada więc w Tomaszowie o tej rodzinie pytać. ——

A może tam w papierach familijnych odczytano mylnie Bohun zamiast Bohusz.

Jest rzeczą istotnie pewną tożsamość tych imion i mnie się zdaje, że i ten przybysz do Bubnowa był to Bohusz (takim Odyniec może), którego tylko, bardziej z ukraińska, przezwano Bohunem. —

Potem ta mię już nie mam na razie do powiedzenia; jeśli mi się zaś zdarzy coś pewniejszego pod tym względem trafić, to

nie zaniechano. podzielić się
niezwłocznie z dobytą wia
domością. Tymczasem
przesyłając przez doręczenie
uszanowania
pozostaję z głębokiem
poszanowaniem

Cl. Jabłonowski

213 160

Paris

à Monsieur

Mr Denis Zaleski

Boulevard de Montparnasse 135 bis


7 30
31 -1
02
TRIBUTION

257

aux Eulées c^une^ d'Andilée (Vienne)
près et par la Villedieu du Clain
dnia 3 kwietnia 1886 roku

220

Kochany Władysławie,

Jak widzisz — przewidziałem nie
będąc bynajmniej prorokiem, że
śmierć brata Okińczyca niespodzie-
wana, o jakiej mi w ostatnim
Twoim liście doniosłeś, ugodzi cięż-
kim grotem, serce naszego Wiesz-
cza Bohdana, ugodziła je bowiem
rzeczywiście aż tak, że już Go mię-
dzy nami niema, lecz przeniósł się
do tej ojczyzny, gdzie niemasz ni
sług, ni tyranów, a tylko jest, wie-
czny pokój, onym duchom czystym
i poświęconym, jak był Jego, a nam
biednym zostały — teraz w udziele,
łzy po Jego stracie i wyczekiwa-
nie, wśród różnego rodzaju jeszcze
bólów, na tę chwilę, która ostatecznie
z kolei i nas też, z Nim na zawsze
połączy!..

Zanim to się stanie, na poczekaniu, ponieważ widzę, w liczbie oznaimujących, bolesną tę stratę i trudniących się oddaniem ostatniej przysługi, jednemu z najlepszych bez wątpienia synów Polski, (zapewnie wedle myśli Waszej, słusznej,) w imieniu nieobecnej Ojczyzny, Wasz zarząd — wymieniony, proszę Cię, drogi Władysławie, abyś przedstawił wszystkim członkom Jego jako Prezydent, łzy moje — i żal, nie łzy krokodyle, ani lamenta jakiegoś Bazyliszka, ale istotne, gorzkie jakich utamować niemogę, tudzież zacnym synom nieśmiertelnego, których adresów niemam, przesyłając Im, jako dowód żalu — i sympatii z Ich ciężkim bólem — dołączoną tu kartę moją, a zaco Ci będę nieskończenie obowiązany.

Twój na zawsze Cię szczerze poważający i kochający przyjacieli brat

Jabłoński Józef al: N.

D. M. P. weteran. i inwalida.

255

221

Jakiż odgłos tu ponury,
Doszedł uszów pustelnika...
Smutek jaki w śród natury,
Co głęboko w serca wnika?...
Oto doszła mnie nowina,
Że kosa nieubłagana,
Ugodziła Polski syna,
W osobie Wieszcza Bohdana!...
Ach jest po kiem być w żałobie,
mówię tobie przyjacielu,
Bo podobnych niema wielu,
Temu co dziś złożon w grobie!!...

Tego którego sława donośna w ojczyźnie
Przychodzi mi dziś płakać łzą gorzką
Lecz go płaczem nie wskrzesię w obczyźnie ani żadnym śpiewem
Boć i jedno i drugie jest wiatru powiewem

muszę opuścić bo faktor przyszedł.

Józef

257

222

LE DOCTEUR J. A. N. JABLONSKI PÈRE

ET MME JABLONSKA

Do wielkiej Waszej boleści i do tez
i my też dołączamy nasze jako
ziemkowie i ludzie czucia....

10, Rue du Petit Maure Poitiers (Vienne)

aux Eulées cune d'andilée par la villedieu duclain

Odp. 7 (?) lettawie 89

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Życzeniu głoszonemu w Gazecie Lwowskiej, czyniąc zadosyć – poczyniłem chętnie odpisy sam, mając lat 75ciu – a to jedynie dlatego, by inny odpisywacz – nie wprawny w rzeczy, mu obce, a nadto przy odczytaniu oryginałów – nie dopuścił się błędów.

Jakkolwiek w tych odpisach mieszczą się i wspołtowarzyszy nieodżałowanej sp. Rodzica Pańskiego, – wszakże niemogłem ich opuścić dla wyjątkowej niejednej wspólnej – owczesnej doli.

Wiersz „Chwała Bogu" również odpisałem, bo w zbiorze nieznane – ocenie w uwadze, że ma być odrukowany, nieznane mi.

Mam przy Autografach dwa portrety, mianowicie: jeden litografowany we Lwowie – w młodym wieku we futerku – podług rysunku znajdującego się między innymi u zacnego sp. Augusta Wysockiego; kto dzisiejszym właścicielem – niewiadomo mi; może Hr. Włodzimierz Dzieduszycki, wielki miłośnik zbiorów co tylko Polskę obchodzi; a którego pełnomocnikiem pracownym był sp. August.

Drugi portret pochodzi z cyklu najznakomitszych naszych poetów zamieszczonych w piśmie perjodycznym ilustrowanym, lecz ten już z brodą i w wieku starszym. Więcej nadto w zbiorze moim Autografów – nie posiadam. Zato liczne tego rodzaju zbiory posiada Zakład Ossolińskich, Wł. Hr. Dzieduszycki no i wielu innych prywatnych zbieraczy, których jeśli ogłoszenie to powtórzą inne pisma perjodyczne winni a gotowości wszelką pospieszyć.

W końcu racz przyjąć pozdrowienie braterskie od życzliwego
Kajetana Jabłońskiego

Adres mój:
Kr. Jabłoński
Kierownik Urzędu głównego dochodów nie stałych miejsk.
w budynku ratuszowym we Lwowie.

z Hopaa [?] 18 Czerwca 872

Szanowny Panie!

Mając być we Lwowie 10go b. m. nieodpisywałem na list uprzejmy dnia pierwszego otrzymany, pragnąłem osobiście uścisnąć rękę Łaskawego Pana i podziękować serdecznie za pamięć Panu Szanownemu i za nieocenione względy Najzacniejszego, przez wszystkich rodaków, przez kraj cały od Dniepru po Odrę uwielbionego Ojca Pańskiego, a naszego Wieszcza.

Byłem też zaraz po przybyciu u Wielmożnego Kochanowieckiego [?], gdzie już Pana dobrze nie zastałem [?], z pod białego Orła [?], miał się Pan Łaskawy przenieść do innej oberży, wyjeżdżając tego samego dnia, niemogłem już odszukać, ale znaglony do ponownej we Lwowie bytności 16go b. m. zasięgnąłem bliższej informacyi o pomieszkaniu Pana Łaskawego u Wielmo. Kochanowieckiego i bądź razem wyjedziemy ze Lwowa, bądź też w dniu

żądanym Twoimi służyć będę.
Dziękuję raz jeszcze za życzliwe dla mnie chęci, za pożądaną dla nas obojga myśl odwiedzenia naszej zagrody, za tę projektowaną wycieczkę wielką i zostaję z szczerą czcią dla Najszanowniejszej Rodziny Państwa Dobrodziejstwa

wiernym zawsze sługą

A. Janko

Ze Lwowa wyjadę 17go b.m. piszę więc ten list, by na wypadek nieodszukania Pana Szanownego 16go — tym pewniej zostawić bliższą wskazówkę tu uproszoną u Pana Krechowieckiego o pomieszkaniu Pana Łaskawego.

do Zdziarskiego

394

Pijo 25 kwietnia
1886 r

225

Kochany Dyziu!

Szczery żal i smutek mnie ścisnął na wiadomość, że nie żyje już drogi Dziadunio Bohdan, który tak kochał mych rodziców i dla mnie był tak zawsze dobry i łaskaw. – Nigdy nie zapomnę mej bytności ostatniej w Villepreux i wtedy kiedym Go widział

z Domejką w Paryżu
zawsze przejętego miłością
dla naszej Ukrainy ludzi
i krewnych, których tam
zostawił i za któremi tęsknił. — Jeżeli Ci w Twem
nieszczęściu może być choć
słabą ulgą przyjaźń ludzka to zalicz mnie do najżyczliwszych Tobie krewnych i mam nadzieję
że ściśłe stosunki jakie
łączyły naszych Ojców
i w naszem życiu się
powtórzy. — Najczulej
Się ściskam
szczerze kochający krewny
Ludwik Jankowski

351

226

Karolowi i Maryanowi
proszę oświadczyć moje
serdeczne uściśnienia.
Genealogiję Załeskich
odszukałem. Niestety
już zapóźno dla s. p.
Dziadunia. Przyślę
ją wam jeśli tego sobie
życzie. —

~~760~~
470

227

[...]TEUR J. JASIEWICZ
DE 2 À 4 h.
[...]75, RUE PRONY

J

Paris, 31 Mars 1886.

Cher Camarade,

Nous apprenons la perte que vous faites, et au nom du comité de l'association des anciens Élèves de l'École polonaise, je vous prie d'agréer l'expression de nos sentiments de condoléance. —

Je serais désireux d'avoir avant demain 2 h. de l'après-midi, 50 à 60 lettres de faire part de l'heure du service à l'assomption lettres que j'expédierai aux membres de l'association les plus désignés.

Le comité se réunit demain soir pour aviser aux mesures que nous avons à prendre pour rendre hommage à la mémoire de votre père, membre honoraire de l'association, poète illustre

que, dès notre enfance à l'École, nous avons appris à admirer.

M. Cyprien Godebski, ainsi qu'il vous l'écrit plus tard, vous prie d'autoriser son mouleur à prendre le masque de votre père. Je pense que cela n'offrira pas de difficulté.

Veuillez agréer pour vous et transmettre aux divers membres de votre famille, avec nos salutations, l'expression de nos regrets et de notre admiration.

Le secrétaire de l'enfantillère

Dr. J. Jasiewicz

Veuillez je vous prie
autoriser le porteur de
la présente Mr Morawski
mon mouleur à prendre
l'empreinte du Masque

Cyprian Godebski

renvoyé le 17 juin 1893
3 lettres

do Dzwirzego

Środa W. X. Pozn. 10/6 93.

483

229

Łaskawy Panie!

Na list z dnia 6go b. m. odpowiadam uprzejmie, że w swoim czasie dość często korespondowałem z ś.p. Ojcem Pawlikiem, ale niestety listy ś.p. Bogdana rozproszyły się przy mojej przeprowadzce z Londynu do Kraju, tak, że tylko jeszcze mogłem odszukać załączone tu listy. Korespondencyi zaległej takie tu mam stosy, że trudno przez nią przebyć, mimo to, że co rok tyle a tyle j~~[illegible]~~ listów niszczę.

W czasie pobytu mego dość częstego w Paryżu w r. 1864 i 1865 bardzo dużo miałem osobistej komunikacji z ś.p. Bogdanem, którego całem sercem kochałem, jako jednego z najidealniej-

[illegible]

naszych postaci w emigracji i jako jednego z najlepszych ludzi, których znałem.

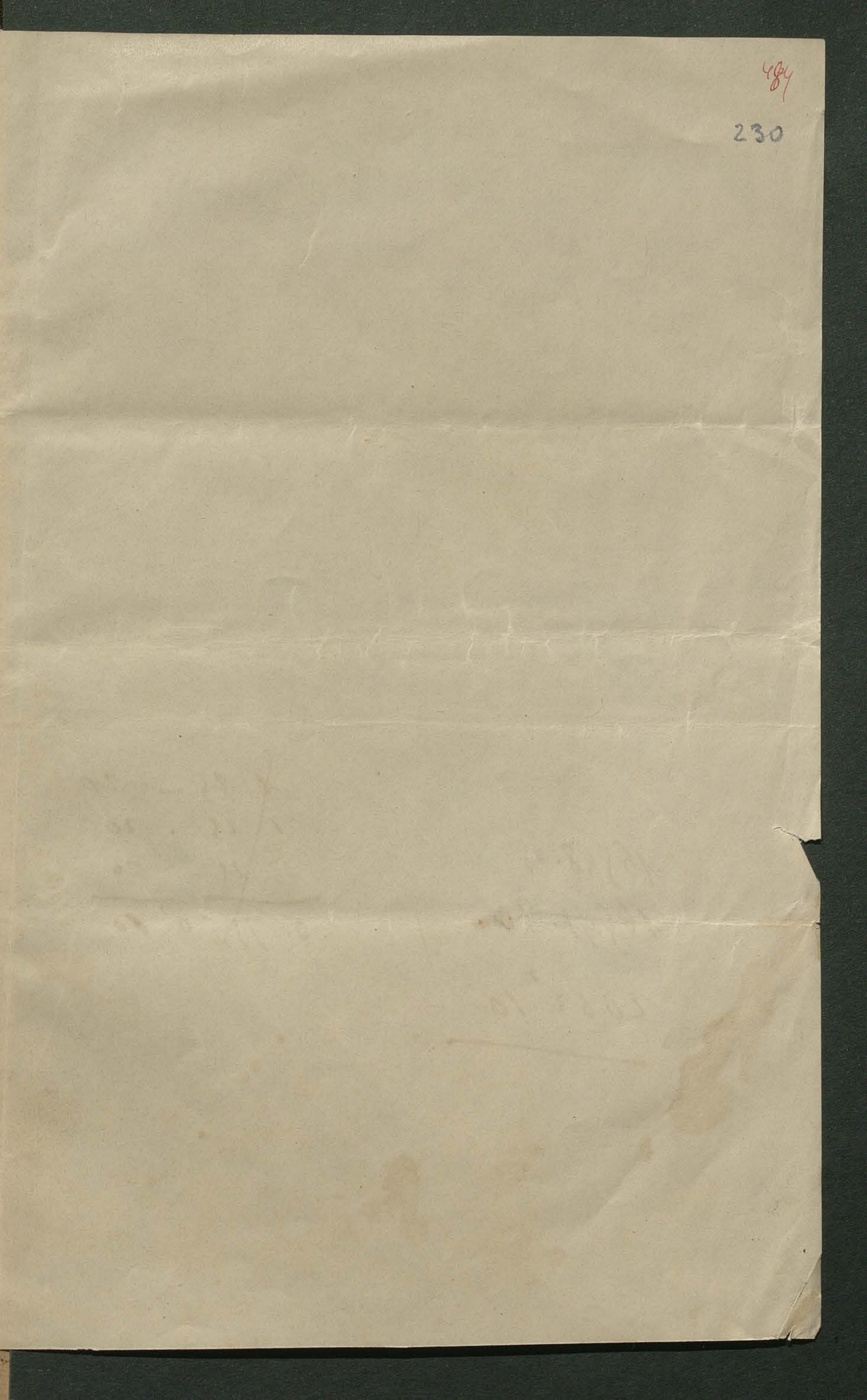
Żałuję że więcej jego listów wynaleźć nie mogę, ale co mam pod ręką, to przesyłam.

Z

Szacunkiem i przyjaźnią

Powolny Sługa

Ks. L. Jażdżewski



16588.05

~~16591.80~~

2063.10

1.25 – 20
1 25 . 20
1 25 - 20

3.75 0.60

475 231

Einschreiben.

159.

Monsieur

Monsieur Denis Zaleski

fr.

Schroda.
Eingeschrieben.
№ 492.

R

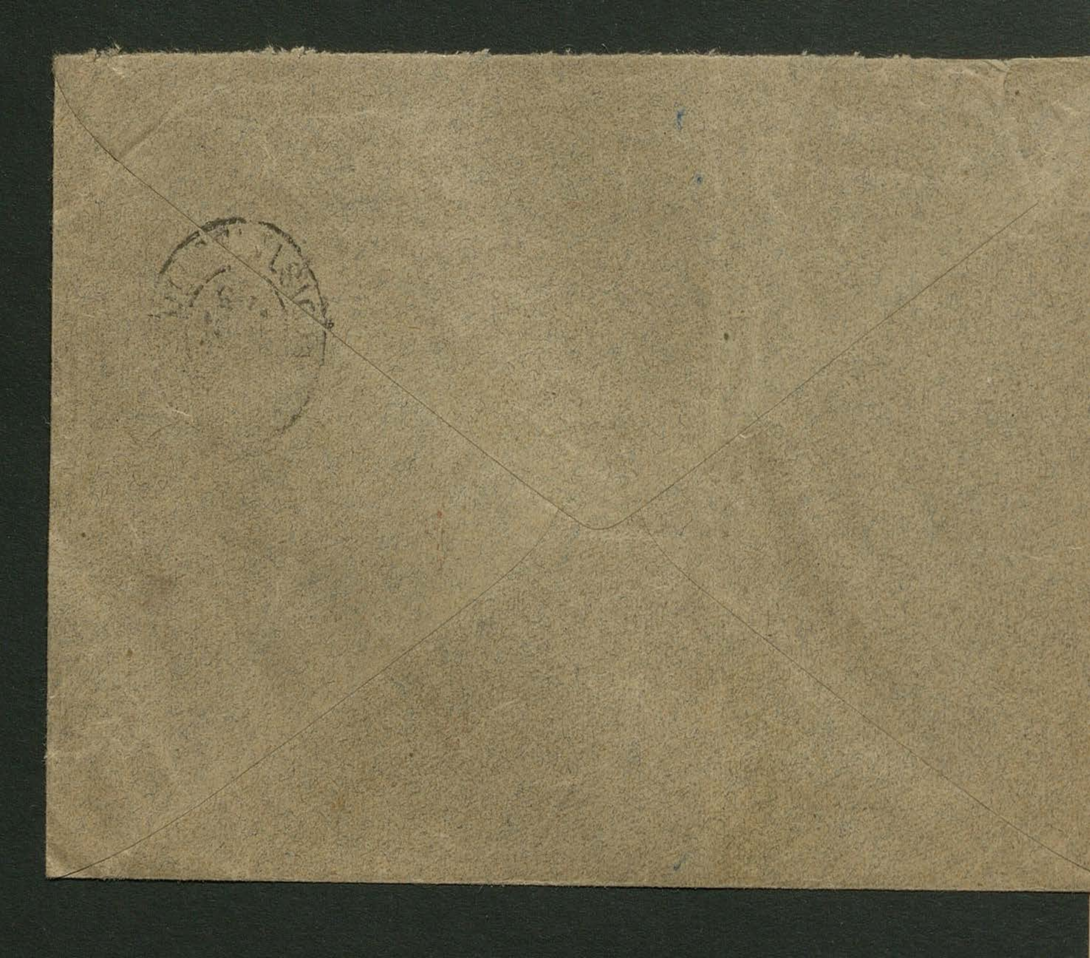
à

Paris

Boulevard - Montparnasse

135 bis.

48



d 15/3 1902 232

Szanowny Stryjaszku proszę mi wyba-
czyć, że do tej chwili nie załatwiłam pol-
ecenia wszystkiego tyczącego Olesiowskiej,
a to z powodu że od Bożego Narodzenia nie
wychodzę z domu, bo tak jestem cierpiąca
na nogę; dziś była u mnie Zdanowiczowa
która zobowiązała się aby kupiła na mój
rachunek i wysłała do tej chwili. Proszę
Panu że osobiście moje usłużności, gdzie mogła-
bym też przysłużyć Kochanemu Stryja-
szkowi - Stryjaszku wszystkie zdrowe Pełunie
wychodzi za mąż w tym miesiącu - przy-
łączam wyrazy szczęśliwości mało mi żałujący T. Gałecka


ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО
à Paris
Boulevard Montparnasse N 3
bis
Monsieur
Denis de Zabski
На этой сторонѣ пишется только адресъ.

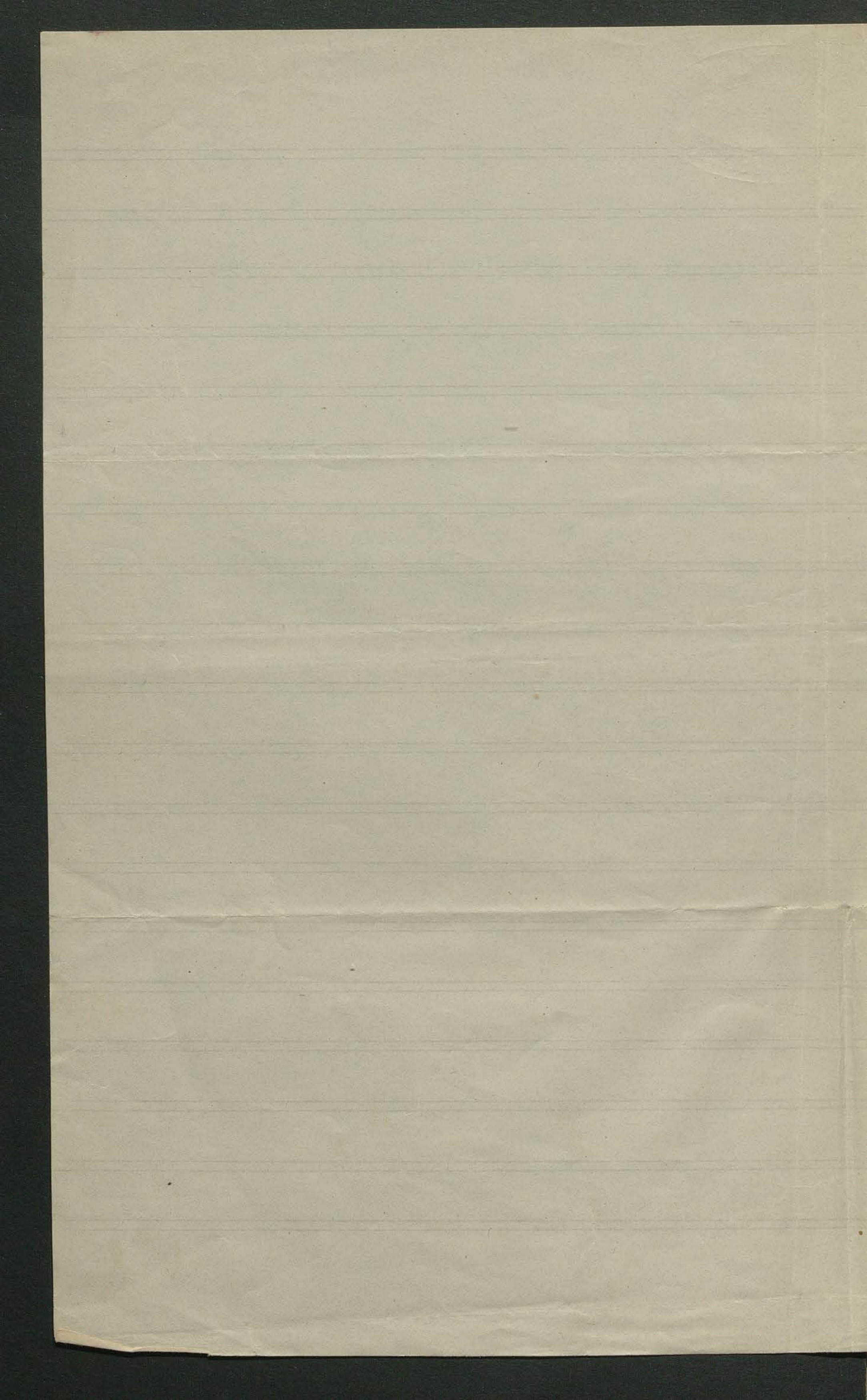
Z [illegible] 1893 r 25 Wrześn.
7 października

Szanowny Panie!

Niedawno otrzymałem Wasz list i spieszę donieść, iż posiadam w zbiorze moim 10 listów Waszego znakomitego ojca, z tych 3 pisanych do Genowefy z Duninów Podczaszyny Puszkarzyny, dwa do Władysława Mickiewicza, jeden do Szwagierki Pani Pidoniskiej, jeden do Ks. Grzybka i jeden do osoby nieznanej mi.

Oryginałów Wam oddać nie mogę, ponieważ są to drogie pamiątki w zbiorze moim, lecz odpisy [illegible], jeśli listy te Was interesują, chętnie stwierdzę, ale w tej chwili [illegible] trudno mi przepisać. W każdym razie wyszczególnię.

ktoby tu miał być s.p. Przezac-
nego Rodzica Waszego nieznane,
ale zrobię odezwę [illegible] i
wołając Wasz adres. Zostanie też
o zaniedbanej mogile rodzeństwa
Szemetowej na Bagneux pod
Paryżem.
Pisanie mojej matce, chcącej uczcić
były wielce zasłużonego Krajowi
Ojca, co też daje świadectwo o
Waszej wartości moralnej.
Niechże Bóg pozwoli Wam dano-
wać dobrego Ojca, dla szanownego
dalekiego przyszłości!
Serdeczne Zasady Starej Waszej
Zasługi Ojca dla Was Szczerze
[illegible]. Stąd i [illegible]
Was.
Alexander [illegible].



Jelski Aleksander!

486

235

Z Zamościa 1893 r. 18 października
30

répondu le 10 9bre 93

Szanowny mój Ziomku!

Czyniąc zadość Waszemu żądaniu, załączam przy niniejszem 8 odpisów listów ś.p. Ojca Waszego i przytem dwa listy oryginalne: jeden z nich obszerny, więc może będzie zrozumiałszy dla Was, a drugi Matki Waszej, ciekawy, pod którym Rodzic Wasz dopisał kilka wierszy.

Odpisy niech Wam służą, zaś dwa oryginały, po skopiowaniu ich, odeszlecie mnie akuratnie do zbioru.

W zamian za przysługę, może zechcecie mi dostać pewnych autografów przygodnych francuskich, jak naprzykład: Carnota,

Déroulède'a, Boulanger'a, Mac-Mahona
Drümonda, Gambetty lub kogo innego.
Zostawiam to wszystko dobrej woli
Waszej i pamięci Tatowej.
Zapytajcie mnie, czy się znamy.
Tak. Mniej więcej przed dwunastu
laty spotkałem się z Przyjacielem Ojcem
Waszym u Ks. Szrejtera i Was tam
poznałem.
Odwzajemniając przeto znajomości rodaczce,
ściskam dłoń Waszą najserdeczniej.
Sługa oddany i rodak
A. Mai.

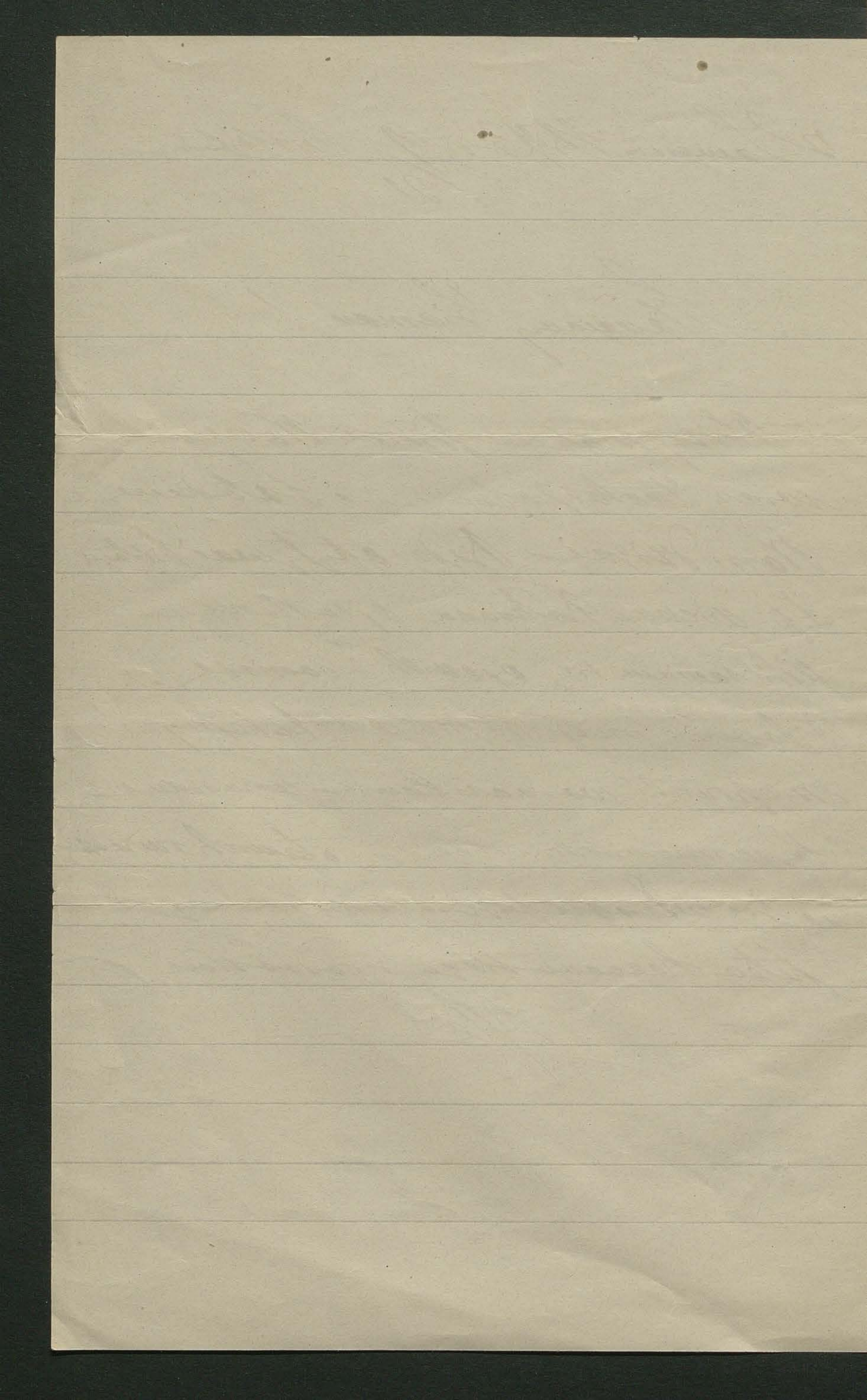
P.S. Ogłoszenia które posyłam
dostałem jeszcze niedawno z świata
dziennego, ile może nie wiem, gdyż
dziś umysłowo absolutnie nic nie wolno co
przypomina wszelkich spraw politycznych.

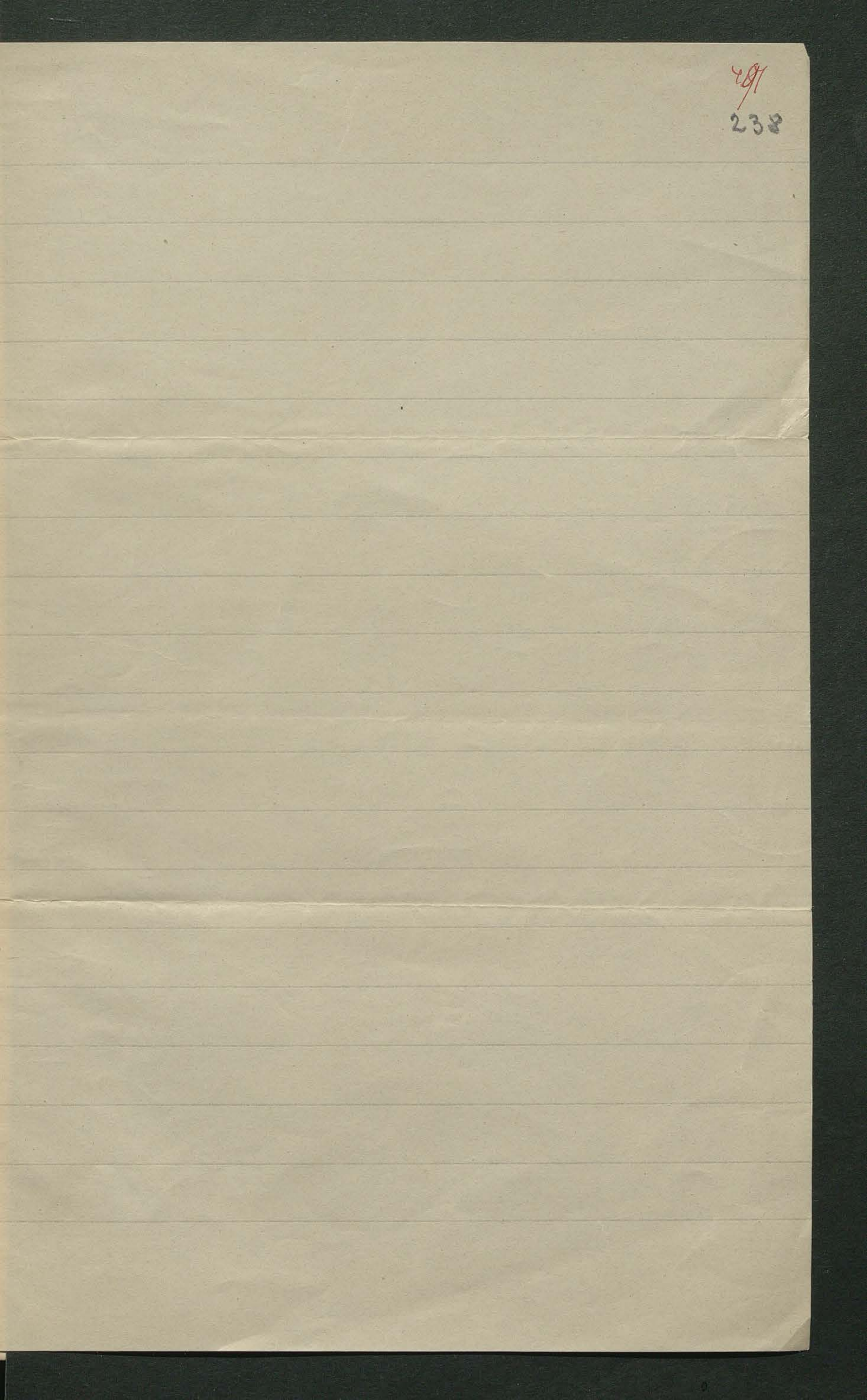
w Lausannie 1893 r 9/21 listopada

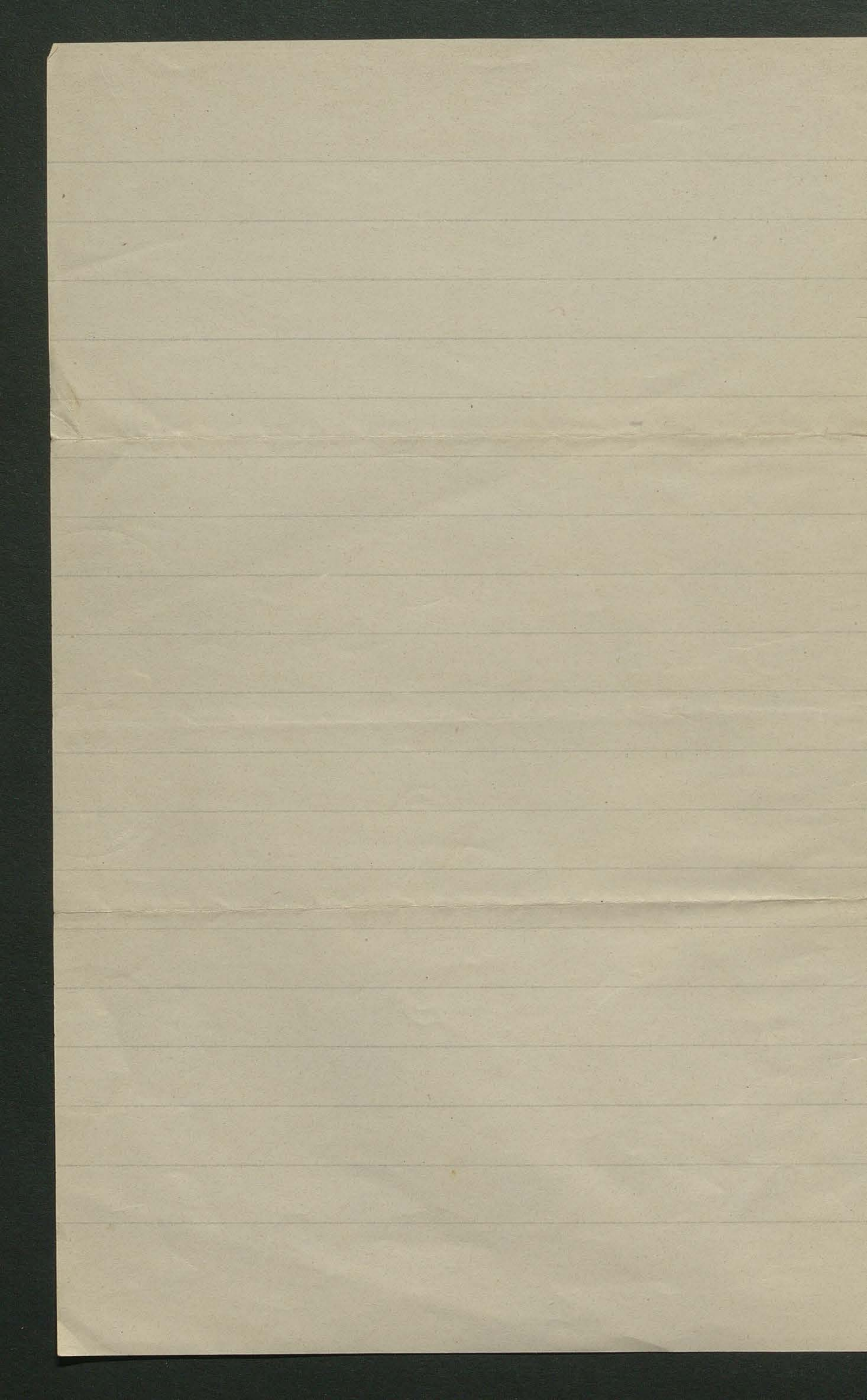
Szanowny Panie!

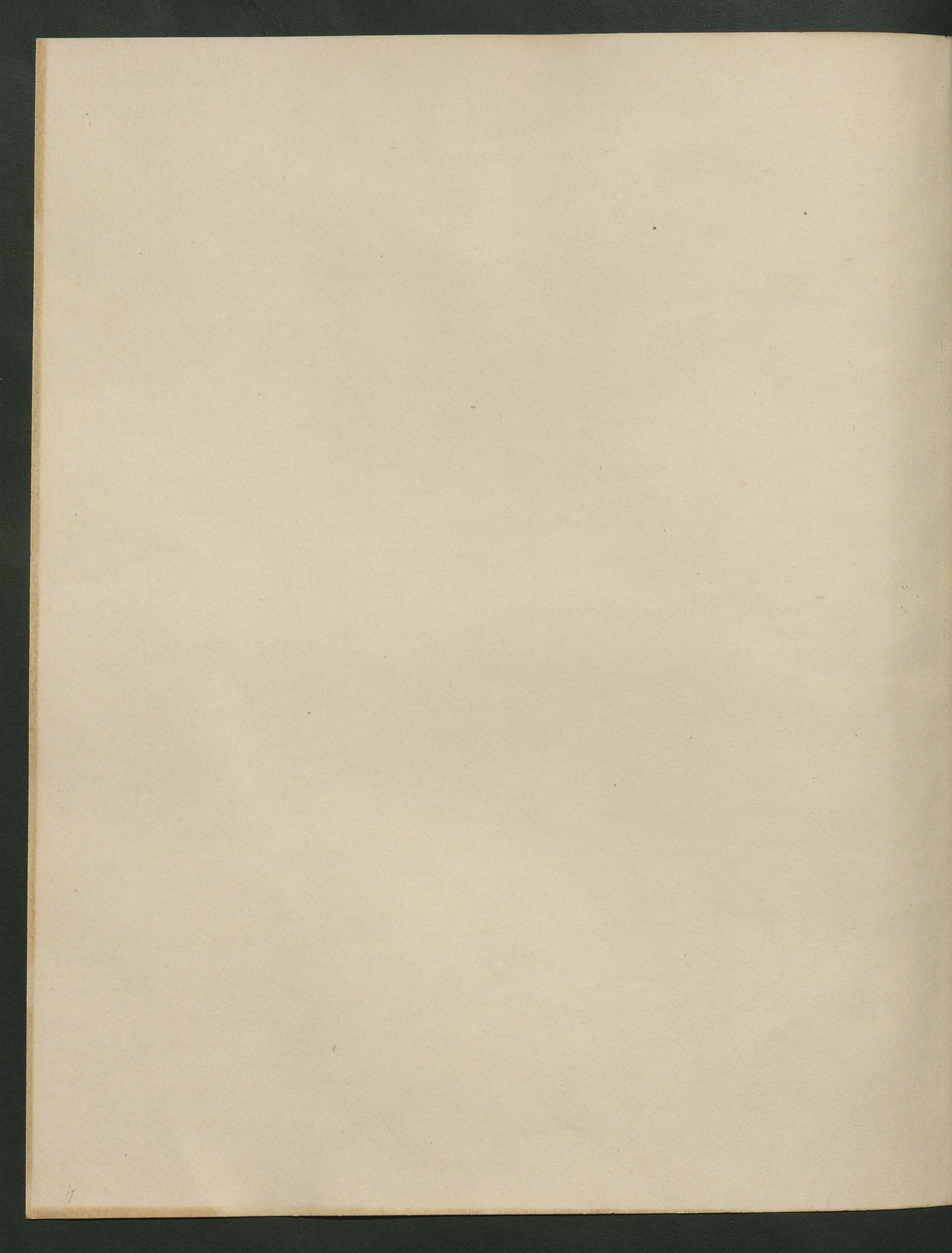
Otrzymałem pismo Wasze wraz z fotografiami i składam Wam dzięki. Będę oczekiwać listu S.p. Wiktora Rolanda, ojca Waszego i pisał dawniej też o pewnych — domiarach.
Osobiście moje w sprawach tutejszych nie przeszło, wszakże bawiłem [illegible] [illegible] z domieszkami [illegible], o których [illegible] [illegible] własne [illegible] moje nie mogę.
[illegible] [illegible] i radości Wam

[illegible]








4

